

Rok XXIX • maj-czerwiec 2017 • Nr 3 (167)

PRZEGŁĄD UNIWERSYTECKI

PL ISSN 0866-9961

KUL
KATOLICKI
UNIwersytet
LUBELSKI
JANA PAWŁA II



**Z MIŁOŚCI DO BIBLII
I PIĄTEJ EWAGELII**



Zachodnia część kompleksu pobernardyńskiego przy ul. Dolnej Panny Marii 2

Z ARCHIWALIÓW

JADWIGA JAŻWIERSKA

Biblioteka Uniwersytecka KUL

Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego powstała równocześnie z Uczelnią, w 1918 r. Zbiory zaczęto gromadzić jeszcze przed inauguracją działalności Uniwersytetu, bo już w lutym tego roku. Polonia petersburska ufundowała wówczas księgozbiór (około 40 000 woluminów), który dotarł do Lublina tylko w części w roku 1925, w ramach rewindykacji polskich zbiorów z ZSRR. Organizacją pracy Biblioteki w Lublinie zajęła się Emilia Szeliga-Szeligowska, wykształcona w Dreźnie i Warszawie bibliotekarka i społeczniczka, zaprzyjaźniona z rektorem ks. Idzim Radziszewskim jeszcze w Petersburgu.

Wszystkie fotografie (zamieszczone obok i na stronach 46-47) pochodzą z zespołów o sygn. F-11 i F-17a, przechowywanych w Oddziale Zbiorów Specjalnych BU KUL.

Czytelnia w dawnym klasztorным refektarzu





Szanowni Państwo,

dział Wydarzenia w bieżącym numerze PU otwieramy konferencją programową Narodowego Kongresu Nauki, będącą szóstym z dziewięciu spotkań środowiska akademickiego zaproszonego do współuczestniczenia w wypracowaniu kształtu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Nasz Uniwersytet gości blisko 500 przedstawicieli nauki zainteresowanych przygotowywanym aktem prawnym, a zwłaszcza tematyką zaplanowaną na KUL-owską odsłonę obrad, mianowicie: „Doskonałość edukacji akademickiej – jak przeorientować uczelnie na jakość kształcenia?”. Na miejsce debaty o tak istotnej kwestii, która – jak podkreślił minister Jarosław Gowin – „dotyczy sedna misji uniwersytetu”, nie przypadkowo – o czym zapewnił w swym wystąpieniu – wybrano właśnie uczelnię „bardzo szczególną na mapie akademickiej i mapie duchowej Polski”. A skoro dyskusja ta toczyła się w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, to wypada oddać głos wyjątkowemu profesorowi tej Uczelni, wybitnemu przedstawicielowi świata uniwersyteckiego. Z bogactwa jego myśli w zakresie przedmiotowej tematyki wystarczy może przypomnieć tę jedną, jakże ważną: „[...] cel studiów nie może ograniczać się do zdobywania wiadomości, do otrzymywania dyplomów, do osiągnięcia opłacalnych stanowisk. [...] studia winny prowadzić studenta do całkowitej dojrzałości ducha i sumienia, to znaczy uczynić zeń autentycznego i rozmyślanego poszukiwacza prawdy o człowieku, o jego prawdziwych problemach, szukającego odpowiedzi na »dlaczego« i »jak« ludzkiej egzystencji. [Chodzi o] owo wzrastanie w prawdzie, owo dojrzewanie najbardziej wewnętrznych przestrzeni człowieka, którego społeczeństwa najbardziej potrzebują [...]” (Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży, studentów, robotników*, Lille, 18 lutego 1982 r.).

dr Marzena Krupa
redaktor naczelna

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiustowania i redagowania tekstów, zmiany tytułów oraz odmowy publikacji tekstów niezamówionych.

Przegląd Uniwersytecki

Wydawca: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Rada Programowa: ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, dr hab. Iwona Niewiadomska, prof. KUL, dr hab. Marzena Górecka, prof. KUL, ks. prof. dr hab. Stanisław Janeczek

Redaktor naczelna: dr Marzena Krupa

Projekt graficzny, skład i łamanie: Anna Kowalczyk, Małgorzata Adamczyk / **Zdjęcia:** Tomasz Koryszko

Adres: 20-950 Lublin, Al. Racławickie 14, pokój 27, tel. +48 81 445 40 56, e-mail: przegląd@kul.pl

Druk: MAGIC Lublin / **Nakład:** 1200 egz.

Okładka: Ks. prof. dr hab. Mirosław S. Wróbel

Numer zamknięto 30 maja 2017 r.



Spis treści

WYDARZENIA

Marcin Wysocki
Lubelska konferencja programowa Narodowego Kongresu Nauki 6

Antoni Dębiński
Doskonałość akademicka – jak przeorientować uczelnie na jakość kształcenia 10

Iwona Niewiadomska
Liczba studentów a poziom nauczania 12

Krzysztof Gózdź
Wprowadzenie do chrześcijaństwa kard. Josepha Ratzingera 13

Piotr Lewandowski
KULine – case study sukcesu Wirtualnego Dnia Otwartego 15

Janusz Cyprian Moryc
Doświadczenie ikony 16

Agata Łuka, Agnieszka Dziuba
Lubelskie czytanie *Odysei* 19

Magdalena Lubiarz
Krajobraz w fotografii i rysunku 20

Z GABINETU REKTORA

Z kalendarza wybrane 21

LAURY

Ambroży Skorupa
Ks. dr hab. Leszek Adamowicz doktorem *honoris causa* Uniwersytetu w Preszowie 23

WOKÓŁ NAUKI

Helena Żukowska
Konferencja *in memoriam* Zyta Gilowska 26

Anna Spoz, Piotr Bolibok
Pieniądz gotówkowy i bezgotówkowy 28

Agnieszka Wolińska
Bioróżnorodność w glebach Lubelszczyzny 29

Katarzyna Kołakowska
Manuskrypty greckie w Polsce 31

Maria Opiela
Koncepcja pedagogiczna Edmunda Bojanowskiego 33

Jacek Jarocki
U źródeł filozofii 35

Agnieszka Kramek
Zrównoważony rozwój miast a jakość powietrza 36

Agnieszka Fudali-Czyż
5th Polish Eye Tracking Conference 38

Kinga Stasiak
Jak ocalić świat? 39

Monika Elżbieta Jach
Probiotyki – pożyteczne mikroorganizmy w probiotykoterapii 40

PASJE (NIE TYLKO) NAUKOWE

Mateusz Targoński
Z miłości do Biblii i Piętej Ewangelii 42

OBCENI W ŚWIECIE

Ryszard Zajączkowski
Papiestwo – media – uniwersytety 45

UCZELNI CZAS MINIONY

Jadwiga Jaźwierska
Pierwsza siedziba Biblioteki Uniwersytetu Lubelskiego 46

PIÓREM STUDENTA

Magdalena Siczek
Dzień Ukraiński 48

PREZENTACJE

Monika Nowakowska
Elektroniczna Biblioteka Uniwersytecka 49

Z REKOMENDACJI WYDAWCY

Publikacje Wydawnictwa KUL i TN KUL 50



KONFERENCJA PROGRAMOWA
NARODOWEGO KONGRESU NAUKI

Doskonałość akademicka – jak przeorientować uczelnie na jakość kształcenia?



KS. DR HAB. MARCIN WYSOCKI

Instytut Historii Kościoła i Patrologii
rzecznik prasowy lubelskiej edycji NKN

Lubelska konferencja programowa Narodowego Kongresu Nauki

Katolicki Uniwersytet Lubelski – jako jeden z nielicznych ośrodków akademickich w Polsce – gościł przedstawicieli środowiska naukowego w ramach konferencji poprzedzających Narodowy Kongres Nauki we wrześniu 2017 r., mających na celu prezentację i konsultację przygotowywanej ustawy o szkolnictwie wyższym.

W marcu 2016 r. dr Jarosław Gowin, wicepremier oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego, podsumowując pierwsze 100 dni rządu, zapowiedział zorganizowanie w roku 2017 Narodowego Kongresu Nauki, którego celem będzie wypracowanie ram nowej ustawy o szkolnictwie wyższym w dialogu ze środowiskiem akademickim. Wkrótce potem powołano Radę NKN, a do niej również przedstawił naszą Alma Mater – s. prof. dr hab. Barbarę Chyrowicz SSpS z Instytutu Filozofii. Przedłożono też plan dziesięciu konferencji programowych, których współorganizatorami miały być polskie ośrodki akademickie. Wśród nich znalazł się Katolicki Uniwersytet

Lubelski Jana Pawła II z tematem debaty „Dokształcość edukacji akademickiej – jak przeorientować uczelnie na jakość kształcenia?”. W grudniu 2016 r. został więc powołany na KUL komitet organizacyjny konferencji, na którego czele stanęła Prorektor ds. Kształcenia dr hab. Iwona Niewiadomska, prof. KUL. Trzymiesięczny wysiłek zespołu, liczne spotkania, dyskusje, zaangażowanie środowiska naszej Uczelni oraz podmiotów zewnętrznych zainteresowanych jakością kształcenia, w tym przede wszystkim Polskiej Komisji Akredytacyjnej z prof. Krzysztofem Diksem na czele, zaowocowały doskonałą organizacją wydarzenia oraz ważnymi konkluzjami.

DZIEŃ PIERWSZY

Otwarcie konferencji

Konferencja, która odbywała się w dniach 29-30 III 2017 r. w Centrum Transferu Wiedzy i zgromadziła ponad 500 przedstawicieli świata nauki i szkolnictwa wyższego, rozpoczęła się powitaniem uczestników przez gospodarza miejsca – Rektora KUL ks. prof. dra hab. Antoniego Dębińskiego. W swym wystąpieniu podkreślił on wymiar moralny reform i jakości kształcenia, przywołując KUL-owską triadę: jakość – wartości – możliwości. Książd Rektor mówił: „Jestem przekonany, że każda aktywność



akademicka, naukowo-badawcza i dydaktyczna musi być mierzona także w wymiarze moralnym. Co więcej, ten wymiar zapewni sprawności autentyczność i trwałość. Aktywność akademicka jest przeciwieństwem aktywności człowieka i jest skierowana ku człowiekowi; jest w służbie człowieka. Stąd też sądzę, że reforma nauki i szkolnictwa wyższego powiedzie się tylko wtedy, kiedy będzie elementem szerszej reformy szkolnictwa wszystkich stopni, a nawet naprawy Rzeczypospolitej, jej ładu prawnego, mechanizmów funkcjonowania, by były przewidywalne, drożne i sprawiedliwe. Reforma ta powiedzie się także, a może przede wszystkim, gdy będzie wyrazem samonaprawy, nawrócenia obywateli, którzy Rzeczpospolitą tworzą, a więc także korporacji akademickich, nauczycieli akademickich, doktorantów i studentów jako mądrych, wolnych i odpowiedzialnych podmiotów ludzkich. Następnie uczestnicy konferencji obejrzeli krótki film o historii i teraźniejszości KUL, przygotowany przez zespół Tv KUL.

Wystąpienie programowe ministra Jarosława Gowina i tematyczne prof. Krzysztofa Diksa

Ważnym punktem programu pierwszego dnia konferencji i jej oficjalnego otwarcia było wystąpienie programowe wicepremiera i ministra nauki i szkolnictwa wyższego Jarosława Gowina. Podobnie jak na wcześniejszych konferencjach programowych NKN, tak również na KUL, na konferencji poświęconej doskonałości jakości kształcenia, przedstawił on idee dotyczące jakości edukacji, wokół których będą przebiegały prace nad przyszłą ustawą o szkolnictwie wyższym. Wicepremier podkreślił przede wszystkim konieczność odbiurokratyzowania uczelni, poszerzenia autonomii uczelni i naukowców, odpowiedzialności uczelni za jakość jej oferty kształcenia, umiędzynarodowienia, a także konieczność istnienia oceny eksperckiej w ramach zewnętrznej oceny jakości kształcenia. Minister podkreślił także zdecydowanie pozytywne efekty poprzednich reform, na przykład wprowadzenia dwóch profili kształcenia, czyli praktycznego i ogólnoakademickiego, oraz ogólnopolskiego systemu monitorowania ekonomicznych losów absolwentów szkół wyższych (ELA) – obydwie reformy powinny jego zdaniem być utrzymane i rozwijane.

Przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej prof. dr hab. Krzysztof Diks, posługując się danymi statystycznymi, ukazał przyczyny obniżania się jakości kształcenia. Wskazał na gwałtowne zwiększenie się w latach 90. XX w. liczby studentów przy jednoczesnym utrzymaniu się liczby

wykładowców oraz na rosnącą w ostatnich latach liczbę kierunków studiów przy jednoczesnym spadku liczby abiturientów szkół ponadgimnazjalnych. Zaproponował także możliwe sposoby rozwiązywania problemów z tego wynikających: zaostrzenie kryteriów możliwości tworzenia nowych kierunków studiów i uzyskiwania uprawnień do kształcenia; pozostawienie studiów I i II stopnia przy jednoczesnym wydłużeniu studiów I stopnia; zaostrzenie kryteriów rekrutacji i poziomu prac dyplomowych; istnienie dobrej i stabilnej kadry związanej z uczelnią.

Panele dyskusyjne

Po przerwie kawowej, która zgromadziła uczestników konferencji w specjalnie zaaranżowanym na tę okazję przez pracowników i studentów Instytutu Architektury Krajobrazu holu Kolegium Jana Pawła II, rozpoczęła się zasadnicza część obrad w postaci paneli dyskusyjnych. Pierwszy z nich „Ocena i doskonalenie jakości kształcenia w różnych kulturach akademickich”, pod przewodnictwem Bartłomieja Banaszaka z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zgromadził gości zagranicznych, którzy dzielili się doświadczeniami swoich krajów i instytucji w zakresie doskonalenia i kontroli jakości kształcenia. W pierwszym panelu wzięli udział: Tia Loukkola (European University Association), dr Mark Frederiks (Accreditation Organisation of the Netherlands and Flanders, NVAO), Colin Tüek (European Quality Assurance Register) oraz Sam Meakin (Department for Education, United Kingdom). Temat drugiego panelu brzmiał „Zewnętrzna ocena jakości kształcenia i jej rola w budowaniu kultury jakości w polskim szkolnictwie wyższym”. Jego moderatorem był dr hab. Jakub Brdulak, prof. SGH, zaś uczestnikami: dr hab. Maria Próchnicka (Polska Komisja Akredytacyjna), prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki (Sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, Uniwersytet Jagielloński), dr hab. Grzegorz Mazurek, prof. ALK (Akademia Leona Koźmińskiego) i Dawid Kolenda (Uniwersytet Jagielloński). Trzeci panel dyskusyjny tego dnia miał na celu refleksję nad „Mechanizmami oceny i doskonalenia jakości kształcenia w polskich uczelniach”. Pod kierunkiem dra hab. Filipa Musiała, prof. Ignatianum nad tak sformułowanym tematem zastanawiali się: prof. dr hab. Mirosława El Fray (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny), prof. dr hab. Andrzej K. Koźmiński (prezydent Akademii Leona Koźmińskiego), dr Agnieszka Piasecka (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) oraz ks. prof. dr hab. Józef Stala (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie).

Seminaria

W bogatym programie konferencji znalazły się także seminaria, które odbywały się równolegle w salach Centrum Transferu Wiedzy. Ich celem była refleksja nad szczegółowymi zagadnieniami dotyczącymi kształcenia na różnych poziomach edukacji, w różnych typach szkół oraz nad tym, jak na jakość kształcenia wpływa kwalifikacja kandydatów. Odbyły się zatem następujące seminaria: „Kształcenie na odległość (e-learning, blended learning, MOOC)” – prowadzenie dr inż. Kinga Kurowska (Politechnika Warszawska) i Dorota Sidor (Uniwersytet Warszawski); „Doskonałość dydaktyki akademickiej (innowacyjne metody kształcenia, podnoszenie kompetencji nauczycieli akademickich, ścieżka dydaktyczna jako realna alternatywa rozwoju pracownika akademickiego)” – dr hab. Anna Machnikowska, prof. UG; „Dylematy oceny i doskonalenia jakości kształcenia doktorantów” – prof. dr hab. Wiesław Kamiński (Polska Komisja Akredytacyjna); „Doskonałość kształcenia artystycznego” – prof. dr hab. Anna Brożek (Uniwersytet Warszawski); „Metody doboru i kryteria kwalifikacji kandydatów na studia” – dr hab. Jolanta Choińska-Mika, prof. UW; „Zagraniczne akredytacje branżowe – wyzwanie czy konieczność, w obliczu dążenia do podniesienia jakości oraz porównywalności i rozpoznawalności oferty dydaktycznej polskich uczelni w skali międzynarodowej?” – prof. dr hab. Łukasz Sułkowski (Polska Komisja Akredytacyjna). Wszyscy prowadzący seminaria podsumowali je na zakończenie pierwszego dnia obrad, animowanego przez dra hab. Andrzeja Herbata, prof. KUL.

Wydarzenia towarzyszące

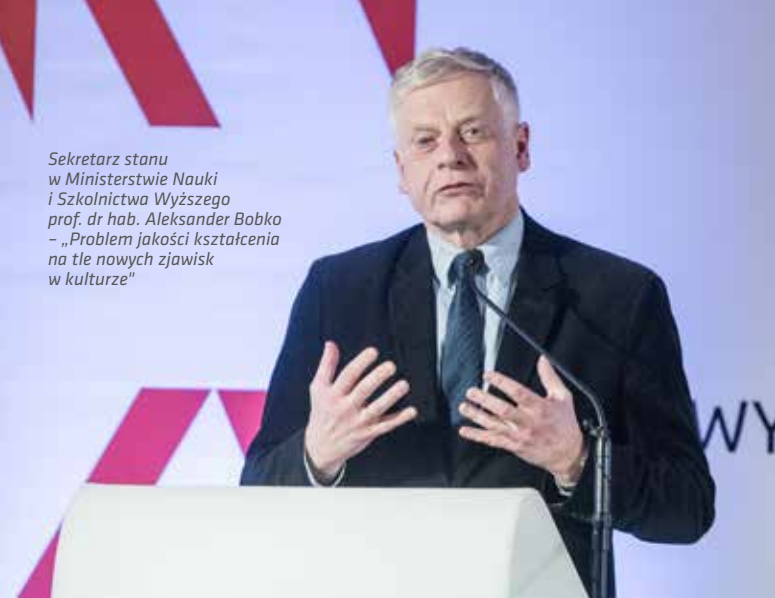
Wydarzeniem towarzyszącym pierwszego dnia konferencji była debata oksfordzka na podstawie tezy: „Wyniki oceny zajęć dydaktycznych powinny być podstawą polityki kadrowej wydziałów”. Marszałkiem debaty był Paweł Nowak, a jury stanowili: Marcin Lewandowski, dr hab. Jacek Kurzępa, prof. Uniwersytetu SWPS oraz dr Paweł Poszytek (dyrektor generalny FRSE). W ramach debaty zmierzyły się zespół UMCS ze swoją mentorką dr Jolantą Rodzoń na czele oraz zespół KUL pod opieką dra hab. Pawła Gondka. Decyzją jury debatę wygrał zespół sąsiadujący z KUL uczelni.

Bogaty w treści i wydarzenia dzień zakończył się uroczystą kolacją w holu Kolegium Jana Pawła II, stanowiącą doskonałą okazję do dalszych dyskusji. Niektórzy z uczestników konferencji wieczorową porą wybrali się jeszcze na wspólny spacer po Kozim Grodzie, połączony z podziwianiem panoramy Lublina z Wieży Trynitarzkiej.

Przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej
prof. dr hab. Krzysztof Diks
– „Edukacja na poziomie
wyższym w Polsce –
dylematy i wyzwania”



Sekretarz stanu
w Ministerstwie Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
prof. dr hab. Aleksander Bobko
– „Problem jakości kształcenia
na tle nowych zjawisk
w kulturze”



Przewodniczący
Rady Narodowego
Kongresu Nauki
prof. dr hab.
Jarosław Górniak
– podsumowanie
konferencji

Wiceprzewodniczący
Rady Głównej Nauki
i Szkolnictwa Wyższego
prof. dr hab. Zbigniew
Marciniak – „Jakość
kształcenia – szanse
i wyzwania”



DZIEŃ DRUGI

Wystąpienia otwierające

Drugi dzień obrad lubelskiej konferencji programowej NKN rozpoczął się Mszą św. w kościele akademickim pod przewodnictwem Prorektora ds. Studenckich ks. dra hab. Andrzeja Kicińskiego, prof. KUL, który w homilii podkreślił przede wszystkim, że wszelka doskonałość, także owa doskonałość kształcenia, musi wypływać z jedynej doskonałości – miłości Boga i bliźniego.

Część merytoryczną obrad otworzył prof. dr hab. Aleksander Bobko, sekretarz stanu w MNIŚW, wystąpieniem zatytułowanym „Problem jakości kształcenia na tle nowych zjawisk w kulturze”. Zwrócił on przede wszystkim uwagę na zmiany, jakie zaszły w otoczeniu podstawowej i najważniejszej relacji między wykładowcą a studentem: wzrost liczby szkół wyższych i studentów, zmianę roli uniwersytetów, poziom kształcenia, wszechobecne procedury i kluczową w całym gąszczu zmian kulturowych rolę dobrze przygotowanego nauczyciela akademickiego. Wobec tych wielorakich zmian wciąż, jego zdaniem, pozostaje aktualne pytanie,

jak wykształcić kulturę Ignącą do mądrości, która nie będzie się poddawała prądom, modom, ideologiom, doktrynom. Odpowiedź na to pytanie pozwoli zmierzać ku doskonałości jakości kształcenia.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Zbigniew Marciniak, wiceprzewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W swoim wystąpieniu „Jakość kształcenia – szanse i wyzwania”, nawiązując do wypowiedzi ministra Bobki o zmianach kulturowych, także wskazał na okoliczności, które wpływają na jakość kształcenia – umasowienie kształcenia i duże zróżnicowanie młodzieży. Według niego właśnie ze względu na nie konieczne są efekty kształcenia, które mają niejako trzymać w ryzach kształcenie, dostosowywać je do różnorodności studentów. Podkreślił także rolę procesu bolońskiego, mającego zapewnić jakość kształcenia w tej zróżnicowanej grupie studenckiej. Prof. Marciniak wskazał także na cel szkolnictwa wyższego, czasami zapomniany: poza kształceniem na potrzeby pracodawców niezwykle ważne jest wykształcenie kolejnych pokoleń pracodawców. Postulował także większe zróżnicowanie oferty studiów, modułowość kształcenia

i pakietowość wiedzy oraz – co podkreślił – prawdziwą otwartość środowiska akademickiego na zmiany.

Panele dyskusyjne i seminaria

Tego dnia miały miejsce dwa panele dyskusyjne. Pierwszy – „Jakość kształcenia z perspektywy studentów i absolwentów” był moderowany przez Piotra Pokornego z Instytutu Rozwoju Szkolnictwa Wyższego, uczestniczyli zaś w nim: Zuzanna Hazubska (Politechnika Wrocławska), Patrycja Piłat (przewodnicząca Samorządu Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz Mateusz Gawroński (Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, Politechnika Łódzka). Drugiemu panelowi, zatytułowanemu „Dostosowywanie oferty kształcenia do potrzeb otoczenia społeczno-gospodarczego”, przewodniczyła dr hab. Alina Orłowska, prof. UMCS, a panelistami byli: Aleksandra Agatowska (wiceprezes PZU Życie S.A.), Tomasz Tokarski (przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, KUL), doc. dr inż. Eugeniusz Krysiak (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Lesznie) i Grzegorz Kierner (Politechnika Łódzka).

Ostatnim punktem konferencji, w którym można było usłyszeć głos środowiska na temat jakości kształcenia, była druga seria seminariów. Pierwsze z nich dotyczyło tematu „Badania losów absolwenta jako narzędzie doskonalenia jakości i oferty dydaktycznej uczelni”, a jego prowadzącymi byli: dr Mikołaj Jasiński, dr Tomasz Zajac i Marek Bożykowski (Pracownia Ewaluacji Jakości Kształcenia Uniwersytetu Warszawskiego). Drugie seminarium, moderowane przez Justynę Rokitę (rzecznik praw studenta), skupiło się na temacie „Prawa, obowiązki oraz systemy wsparcia i motywowania studentów”. W trzecim, pod opieką prof. dr hab. Krystyny

Iglickiej-Okólskiej (rektor Uczelni Łazarskiego), omawiano zagadnienie „Trendy demograficzne a jakość kształcenia”. Podczas kolejnego seminarium szukano odpowiedzi na pytanie „*Quo vadis studia niestacjonarne?*”, pod kierunkiem dr hab. Magdaleny Charzyńskiej-Wójcik (KUL).

Po zakończeniu obrad seminaryjnych dokonano ich podsumowania, tym razem pod przewodnictwem dr hab. Ewy Domagały-Zyśk, prof. KUL, która również moderowała drugi dzień obrad kongresu. Całą lubelską edycję NKN podsumowali zaś: prof. dr hab. Jarosław Górniak – przewodniczący Rady Narodowego Kongresu Nauki, dr hab. Iwona

Niewiadomska, prof. KUL, przewodnicząca komitetu organizacyjnego lubelskiej konferencji NKN, oraz prof. dr hab. Aleksander Bobko, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego.

Szósta konferencja programowa Narodowego Kongresu Nauki przeszła do historii, ale pozwoliła dostrzec ogromne zainteresowanie środowiska naukowego kierunkiem i kształtem przygotowywanych zmian w szkolnictwie wyższym. Często w trakcie konferencji, podczas dyskusji oficjalnych i zakulisowych, podkreślano, że istnieją różne koncepcje doskonalenia jakości kształcenia, ale najważniejsza jest wspólna troska o jakość.

Wobec niewyobrażalnego tempa przemian technologicznych i cywilizacyjnych coraz ważniejsze są te kompetencje, które moglibyśmy nazwać kompetencjami miękkimi, ogólnymi. Takimi, które pozwolą studentom wielokrotnie w trakcie kariery zawodowej zmieniać je, poszerzać, samodoskonaląc się. W kontekście wyzwań przyszłości szczególnie ważne są kompetencje związane z rozwiązywaniem problemów, z umiejętnością uczenia się, z umiejętnością krytycznej analizy dużej ilości informacji, umiejętnością myślenia w sposób kreatywny i innowacyjny, a także umiejętności związane z pracą zespołową i przywództwem. Te kompetencje powinny być kluczowym punktem odniesienia dla programów kształcenia na studiach wyższych. Studiowanie oparte wyłącznie na przyswajaniu wiedzy encyklopedycznej po prostu straciło rację bytu, co nie znaczy, że powinniśmy przestać przywiązywać wagę do takiej ogólnej pojętej erudycji. Ogromne znaczenie w tym kontekście ma jakość przygotowania i doskonalenia zawodowego nauczycieli akademickich. [...]

Jakość i przydatność kształcenia jest nieodłącznie związana z kwestią racjonalnego konstruowania oferty dydaktycznej. Przez cały czas uważam się za humanistę i chcę z dużą determinacją podkreślić, że będę przeciwstawiał się deprecjonowaniu studiów humanistycznych i społecznych, zwłaszcza tych prowadzonych na wysokim poziomie, bo studia humanistyczne powinny mieć z definicji charakter elitarny. Wyniki pierwszej edycji monitorowania karier zawodowych absolwentów, chociaż oparte tylko na bardzo małej próbie, pokazały, że absolwenci studiów humanistycznych i społecznych wcale nie radzą sobie najgorzej na rynku pracy. [...]

Potrzebna jest także zmiana, której nie można zadekretować przepisami – zmiana związana z mentalnością zarówno ocenianych, jak i w pierwszej kolejności oceniających. Ocena [kierunków studiów i jednostek] powinna być efektem swoistego konsensu, zapisem stwierdzonych nieprawidłowości, ale też elementów projakościowych wyróżniających oceniany podmiot.

[...] Podczas lubelskiej konferencji będziemy rozmawiali o wielu szalenie ważnych zagadnieniach, ale to, co się wydaje kluczowe, to jest ukształtowanie postawy braku zgody na przeciętność, braku zgody na łamanie dobrych zwyczajów, na wszelkie przejawy nieuczciwości w życiu akademickim. Ksiądz Rektor [KUL] bardzo słusznie powiedział o tym, że rozmawiamy o doskonałości, o cnocie – nie da się przeprowadzić tych wszystkich zmian w sposób korzystny dla studentów i dla kadry akademickiej, jeżeli nie dojdzie do tego, do czego Ksiądz Rektor nas wezwał, do samonaprawy.

dr Jarosław Gowin



Fragment wystąpienia programowego ministra nauki i szkolnictwa wyższego
(całość na <https://www.youtube.com/watch?v=guXahrUhr2Q>)



Wystąpienie Rektora KUL zainauguowało obrady konferencji programowej Narodowego Kongresu Nauki na KUL

KS. PROF. DR HAB. ANTONI DĘBIŃSKI

Rektor KUL

Doskonałość akademicka – jak przeorientować uczelnie na jakość kształcenia

Przyszła ustawa o szkolnictwie wyższym powinna zapewnić wysoką jakość kształcenia i dać możliwość skutecznego konkutowania na światowym rynku pracy i badań naukowych.

Szanowni Państwo!

Zaszczytem dla mnie – jako gospodarza miejsca – jest powitać Państwa w gościnnych murach niemal stuletniego uniwersytetu, będącego jednym z pierwszych dzieł powstałych w niepodległej Polsce. Witam bardzo serdecznie w naszej Alma Mater – pierwszej na ziemiach polskich uczelni, która podjęła na nowo działalność po zawierusze II wojny światowej. Witam na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II – jedynym w czasach komunistycznych katolickim, prywatnym uniwersytecie – jak mawiano – od Łaby do Władawostoku; uniwersytecie postrzeganym jako wyspa wolności, oaza niezależnej myśli naukowej, pozwalającym uprawiać naukę i zdobywać wykształcenie wszystkim Polakom, bez względu na ich poglądy i pochodzenie,

discriminowanym lub relegowanym z innych uczelni.

Doskonałość kształcenia – wymiar intelektualny i moralny

Problematyka jakości kształcenia, przewidziana na obecną konferencję, jest niezaprzeczalnie kwestią fundamentalną dla szkolnictwa wyższego. Pozwolą jednak Państwo, że zwołuję się z podejmowania szczegółowych wątków w tym zakresie, jestem bowiem przekonany, że lepiej zgłębią je obecni tu znakomici specjaliści. Pragnę zaś wyrazić radość, że do ujęcia optymalnej jakości kształcenia akademickiego użyli Państwo odważnej kategorii doskonałości. Standardy kształcenia ujmowane są dzisiaj najczęściej w kategoriach pragmatycznych,

choćby w języku – wypracowanej na gruncie polskim – prakseologicznej kategorii sprawności, która słusznie obejmuje nie tylko niezawodność, ale i bardziej mierzalną efektywność i ekonomiczność przedsięwzięcia. Doskonałość zaś należy do innego wymiaru. Tradycja europejska wiązała go głównie z terminami *areté*, *habitus*, a więc właśnie z doskonałością w jakiejś dziedzinie. Przede wszystkim jednak odnosiła się do cnoty i to nie tylko dotyczącej wymiaru intelektualnego, ale nade wszystko wymiaru moralnego. Jestem przekonany, że każda aktywność akademicka, naukowo-badawcza i dydaktyczna musi być mierzona także w wymiarze moralnym. Co więcej, ten wymiar zapewni sprawności autentyczność i trwałość. Aktywność akademicka jest przecież aktywnością człowieka i jest skierowana ku człowiekowi; jest w służbie człowieka. Stąd

też sędzę, że reforma nauki i szkolnictwa wyższego powiedzie się tylko wtedy, kiedy będzie elementem szerszej reformy szkolnictwa wszystkich stopni, a nawet naprawy Rzeczypospolitej, jej ładu prawnego, mechanizmów funkcjonowania, by były przewidywalne, drożne i sprawiedliwe. Reforma ta powiedzie się także, a może przede wszystkim, gdy będzie wyrazem samonaprawy, nawrócenia obywateli, którzy Rzeczpospolitą tworzą, a więc także korporacji akademickich, nauczycieli akademickich, doktorantów i studentów jako mądrych, wolnych i odpowiedzialnych podmiotów ludzkich.

Kształcenie uniwersyteckie w ujęciu ks. Idziego Radziszewskiego i papieża Jana Pawła II

Cieszę się, że tak ujęty aspekt reformy podejmuje Państwo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którego twórca i zarazem pierwszy rektor ks. Idzi Radziszewski odwoływał się przed stu laty do ideałów edukacyjnych Stanisława Konarskiego i Komisji Edukacji Narodowej. Przy całym swoim zróżnicowaniu obejmowały one w pierwszym rządzie ład intelektualny, kulturę myślenia i szeroko pojętą kulturę logiczną, warunkującą nie tylko sprawność naukową, ale i ład w wydawaniu sądów w codziennej praktyce życiowej. W równej mierze reformy te kładły nacisk na postępujący za ładem intelektualnym ład działania, ugruntowany – nie inaczej – na łaździe moralnym. O łaździe tym boimy się jakby mówić w odniesieniu do szkolnictwa akademickiego, gdy występujące w szkolnictwie niższego stopnia „postawy moralne” zastępujemy funkcjonalistycznie pojętymi „postawami społecznymi” w formie wdrażania do ładu społecznego ugruntowanego tylko na prawie.

Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, którym mam zaszczyt kierować, zwykliśmy postrzegać każdą formę szkolnictwa akademickiego w perspektywie paradygmatycznej roli uniwersytetu jako najwyższej formy edukacyjnej, jako „arcydzieła kultury”, wpisanego – zdaniem św. Jana Pawła II, profesora i patrona naszej Uczelni – w służbę człowiekowi. W uniwersytecie widział on nawet dramatycznie jakiś – jak mówił – „odcinek walki o człowieczeństwo człowieka”, stąd też zwywał, by uniwersytet „wyzwał potencjał umysłowy i potencjał duchowy człowieka, żeby pomógł w jego wyzwoleniu się w określonej wspólnotie ludzi”; by w sposób wszechstronny rozwijał „potencjał umysłu, woli i serca; formację całego człowieka”. Wierzył nawet, że tak podejmowana działalność edukacyjno-wychowawcza przeniknie przez absolwentów uniwersytetu do życia społecznego jako zaczątek nowego świata,

zaczyn cywilizacji miłości. Stąd też podkreślał „genealogię” uniwersytetu, „wspólną z Kościołem, bo w pewnym sensie o to samo chodzi Kościołowi i uniwersytetowi”.

Zmiany w modelu kształcenia w szkolnictwie wyższym

Szkolnictwo wyższe w dziejach Europy przybierało różne formy, na jego kształt miały wpływ zmieniające się tendencje kulturowe, realia społeczno-polityczne. Niemal aż do dojrzałej nowożytności dominowało kształcenie ogólne, z niewątpliwym rysem filologiczno-historycznym, splecione nierozdzielnie z wychowaniem, a nawet podporządkowane wychowaniu integralnie postrzeganego człowieka. Wynikało to z faktu, że szkolnictwo to było dziełem wspólnot wyznaniowych, traktujących je nawet jako narzędzie ewangelizacji. Wzrost znaczenia roli państwa, które przejmowało od instytucji samorządowych funkcje kierownicze, wciągnął szkolnictwo wyższe w służbę państwa. Stąd też szkolnictwo stało się przedmiotem polityki. Odtąd państwo coraz wyraźniej wspierało szkolnictwo zawodowe, a obok uniwersytetów powstawały rozmaite akademie, które od początku XX w. zaczęły nadawać stopnie naukowe, a z czasem nazywać się uniwersytetami, ukazując tym paradoksalnie znaczenie integralności wiedzy, integralności badań naukowych i integralności kształcenia. Równocześnie uwidaczniał się odwrotny kierunek. Otóż uniwersytety – jak chociażby humanistyczny początkowo Uniwersytet Wilhelma Humboldta, perfekcyjnie zespalały badania naukowe z edukacją, ale głęboko zanurzony u swego zarania w kulty kultury starożytnej – coraz mocniej dostrzegały znaczenie nauk przyrodniczych, gdyż już w latach 1820-1830 obecność tych nauk na uniwersytecie berlińskim wzrosła z 12% do 53%. Z czasem doceniono też – obok wciąż fundamentalnych badań i kształcenia w zakresie nauk podstawowych – badania i kształcenie o charakterze aplikacyjnym, nawet technologicznym. Postęp nowożytnej nauki, wymogi cywilizacyjne rewolucji przemysłowej, a następnie rewolucji technologicznej wymusiły na szkolnictwie wyższym przejęcie zadań właściwych akademiom badawczym, coraz bardziej eksponując rolę badań przed kształceniem, tak dalece że ocena nauczyciela akademickiego dokonywana jest w praktyce na podstawie osiągnięć naukowych, a nie dydaktycznych, które systemowo mogły stać się swoistą pańszczyzną.

Zmiany te, w połączeniu z coraz liczniejszymi studium, wymusiły zmianę modelu kształcenia i relacji nauczyciel akademicki – student. Stopniowo zatarł się, wypracowany na humanistycznych seminariach, ideał relacji mistrz – uczeń, łączący

wysokie wymogi z zaufaniem, niewymuszonym respektem i zindywidualizowaną troską. Dzisiejsze warunki i techniki kształcenia: w dużych grupach, nawet na odległość, ocenianie w systemie pisemnych testów – to świat swoistej szkoły-fabryki. Może się ona typowemu humaniście nie podobać, ale nawet on nie może nie dostrzec, że realia te wymagają wypracowania precyzyjnych narzędzi wartościowania kształcenia, jego porównywania wobec postępującej migracji w ramach różnorodności typów szkolnictwa wyższego i w wymiarze międzynarodowym. Dbałość o techniki kształcenia, dbałość o techniki sprawdzania rezultatów tego kształcenia, dbałość o ich zobiektywizowanie przy użyciu narzędzi mierzalnych nie może jednak prowadzić do zagubienia tego wzniosłego standardu, który przywołujemy w tytule dzisiejszej konferencji, jakim jest „doskonałość”. Jak pozwoliłem sobie zauważyć na wstępie, wiąże się ona nie tylko ze standardami efektywności, ale związana jest także, a może przede wszystkim, ze specyfiką podmiotu kształcenia, a jest nim przecież człowiek – student, wymagający szczególnie szacunku.

Ku nowej koncepcji kształcenia uniwersyteckiego

Żyjemy dzisiaj w kraju, który staje wobec kolejnych wyzwań, konieczności dążenia do osiągnięcia synergii wszystkich wymiarów kultury, życia społecznego i gospodarczego. Te z kolei warunkowane są w dużym stopniu poziomem materialnym, formami i jakością kształcenia. Otwierając tę konferencję, życzę Państwu, by dyskusje nad jakością kształcenia były nie tylko owocne, ale także by przyczyniły się do odnowienia, pogłębienia autentycznego ducha akademickiego w jego intelektualnym, moralnym i obywatelskim wymiarze. Mam nadzieję, że debata, którą za moment rozpoczniemy, nie skupi się na wskazywaniu ułomności polskiego systemu kształcenia wyższego w porównaniu z zachodnim, ale że przy rozpoznaniu tych aspektów kształcenia i mierników jakości kształcenia, które są dla Polski specyficzne i stanowią o jej pozytywnie postrzeganej indywidualności, uda się nam sformułować propozycje rzetelnego i sprawiedliwego – co nie znaczy identycznego dla wszystkich obszarów i dyscyplin – oceniania jakości kształcenia. Chciałbym, abyśmy nie tylko naszą dyskusją, ale również przyszłą ustawą o szkolnictwie wyższym dali wyraz przekonaniu, że troszcząc się o poszanowanie wartości najwyższych, umiemy zapewnić wysoką jakość kształcenia i dać przyszłym pokoleniom możliwość skutecznego konkurowania na światowym rynku pracy i badań naukowych.

DR HAB. IWONA NIEWIADOMSKA, PROF. KUL

Prorektor ds. Kształcenia

Liczba studentów a poziom nauczania

Kilka myśli o zależności jakości kształcenia od liczby studentów jako głos w dyskusji na temat optymalnego kształtu ustawy o szkolnictwie wyższym.



Wystąpienie prorektor dr hab. Iwony Niewiadomskiej, prof. KUL zamykające lubelską edycję konferencji NKN

Nie podniesie jakości kształcenia zmiana, która za ograniczeniem liczby studentów pociągnie ograniczenie wysokości dotacji, to bowiem spowoduje konieczność zredukowania kadry dydaktycznej. Ponieważ jednak program studiów nie może być dowolnie ograniczany, gdyż powiązany jest z efektami kształcenia i sylwetką absolwenta, konieczne może stać się obsadzanie wielu przedmiotów przez tych samych, nie zawsze właściwie do tego przygotowanych, wykładowców. Gwarancją zaś wysokiej jakości kształcenia są nauczyciele wyspecjalizowani w dziedzinach, które wykładają, a przy tym świetni metodycznie. Dobrym rozwiązaniem może być, rozważana w nowej ustawie, ścieżka dydaktyczna rozwoju kariery uniwersyteckiej. Wykładowca skupiony tylko na dydaktyce, niemartwiący się koniecznością zdobycia stopnia czy tytułu, będzie cenny z punktu widzenia jakości kształcenia zorientowanej na studenta. Należy jednak pamiętać, że taki nauczyciel musi mieć stały kontakt z badaniami naukowymi, na przykład poprzez udział w badaniach realizowanych w jego jednostce. Równie wartościowy dla efektów kształcenia będzie naukowiec

w pewnym tylko stopniu zaangażowany w dydaktykę, na przykład w zajęcia o charakterze laboratoryjnym, specjalistycznym czy seminaria odpowiadające jego wąskiej specjalizacji.

Problemem w obecnym systemie nie jest liczba studentów (i uwidaczniana w statystykach masowość kształcenia), ale liczebność grup, w których odbywają się zajęcia. Im większa liczba studentów w grupie, zwłaszcza ćwiczeniowej czy konwersatoryjnej, tym mniejsza szansa na wypracowanie tak pożądanej relacji mistrz – uczeń czy zaistnienie interakcji pomiędzy uczestnikami zajęć. Wielką zaletą KUL, co z całą mocą podkreślają nasi absolwenci, którzy mają doświadczenie studiowania na największych polskich uniwersytetach, jest otwarcie wykładowców na potrzeby studentów, łatwa dostępność pracowników – nie tylko podczas ustalonych dyżurów, ale także w razie potrzeby dodatkowego spotkania. Im większa liczba studentów w grupie, tym większe prawdopodobieństwo, że osoby studiujące dla dyplomu, a nie dla wiedzy, ukończą studia, osiągnąwszy jedynie minimalne efekty kształcenia, gdyż uda im się ukryć wśród aktywnych

studentów. Skutkiem tego mechanizmu będzie wzrastająca rzesza osób z wyższym wykształceniem niemogących znaleźć zatrudnienia, uważających, że studia niczego im nie dały, że były zmarnowanymi latami.

Jak wynika z raportów dotyczących związków finansowania z poziomem stypendyacji, pozytywne rezultaty w zakresie jakości kształcenia daje podniesienie odpłatności za studia lub zmniejszenie liczby studiujących (ale: zwiększenie udziału studentów płacących za studia daje rezultat negatywny!). Badania pokazują, że wraz ze zmniejszającym się poziomem finansowania szkolnictwa wyższego i wdrożonymi działaniami naprawczymi stabilizującymi budżet spada dostępność do studiów. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy zwiększa się liczbę studiujących bez zmiany sposobu odpłatności – wówczas dostępność studiów wzrasta, ale jakość kształcenia się obniża (zob. B. Grabińska, Szkolnictwo wyższe w krajach Unii Europejskiej w warunkach kryzysu finansowego, http://jmf.wzr.pl/pim/2013_2_3_9.pdf). Te wyniki trzeba uwzględnić, poszukując optymalnego rozwiązania dla polskiego szkolnictwa wyższego.

Wprowadzenie do chrześcijaństwa kard. Josepha Ratzingera

Kolejny tom z cyklu *Opera omnia* został uroczystie zaprezentowany podczas konferencji naukowej z okazji 90. rocznicy urodzin papieża emeryta Benedykta XVI.



Joseph Alois Ratzinger urodził się 16 IV 1927 r., w Wielką Sobotę, w domu rodzinnym w Marktl am Inn w Bawarii. Ochrzczony „[...] wodą, która była dopiero co poświęcona [...] – jak wspomina w autobiografii *Moje życie* – Byłem pierwszym chrześniakiem z nowej wody i to zostało ocenione jako znaczące wydarzenie. W ten sposób moje życie od początku było zagłębione w tajemnicę Świąt Wielkanocnych, co wypełniało mnie ciągle wdzięcznością, bo mogło być tylko znakiem błogosławieństwa” (fot. Anna Hałas)

Dnia 19 IV 2017 r. w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski odbyła się konferencja naukowa pt. „Koncepcja państwa w perspektywie nauczania kard. Josepha Ratzingera / Benedykta XVI”, poświęcona 90. rocznicy urodzin papieża emeryta. Jej organizatorami byli: Konferencja Episkopatu Polski, Fondazione Vaticana Joseph Ratzinger – Benedetto XVI i Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Patronatem honorowym objął ją Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda

W części pierwszej głos zabrali: abp Stanisław Gądecki – przewodniczący KEP, ks. Federico Lombardi SJ – przewodniczący Fundacji Watykańskiej, abp Salvatore Pennacchio – nuncjusz apostolski w Polsce, minister Małgorzata Sadurska – szef Kancelarii Prezydenta RP, Marek Kuchciński – marszałek Sejmu RP, Stanisław Karczewski – marszałek Senatu RP, László Kövér – przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Węgier, Norbert Lammert – przewodniczący Bundestagu. Główny referat pt. „Relacja Kościół – państwo w myśli kard. Ratzingera / Benedykta XVI” wygłosił kard. Gerhard Ludwig Müller – prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

Po wykładzie kard. Müller wraz z redaktorami polskiego wydania *Opera omnia* kard. Josepha Ratzingera – dr hab. Marzeną Górecką, prof. KUL i ks. prof. drem hab. Krzysztofem Gózdziem – dokonał uroczystej prezentacji tomu 4 *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, wydanego z okazji 90. rocznicy urodzin papieża emeryta.

„W tym roku – rozpoczął w języku polskim prezentację kard. Müller – mijają dokładnie 50 lat od momentu, gdy młody ks. prof. Joseph Ratzinger zaproponował na uniwersytecie w Tybindze wykład o apostolskim *credo* pod tytułem, który nosi obecny tom 4 *Opera omnia*, czyli *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*. Chciał przez ten cykl wykładów ukazać, w czym wyraża się istota chrześcijańskiej wiary. Pomocą w tym były nowe horyzonty, jakie wyznaczył Sobór Watykański II,



a przede wszystkim te, które dotyczyły *Biblii* i liturgii. Natomiast swoistą przeszkodą była tzw. idea wolności, która z jednej strony jako rewolta studencka doprowadziła do reformy niemieckiego uniwersytetu, a z drugiej – poprzez uznanie równości wszystkich opcji filozoficznych – odrzucono tomizm jako wspólną filozofię dla teologii katolickiej. W tej nowej sytuacji społecznej i teologicznej zrodziła się książka, która szybko została przetłumaczona na wiele języków i służyła wiernym w utwierdzeniu się w wierze chrześcijańskiej, a poszukującym – w zapoznaniu się z chrześcijaństwem”.

Misją prezentowanego tomu jest wprowadzenie do chrześcijaństwa przez jeden z największych autorytetów przełomu wieków XX i XXI – Josepha Ratzingera / Benedykta XVI, który wskazuje dogłębnie i jasno, na czym polega istota chrześcijaństwa. Ukazuje on, co znaczy „wierzyć po chrześcijańsku” (część A) – treść stanowi oczywiście nasze *Credo*; jak „żyć po chrześcijańsku” (część B), czyli jak stawać się nowym człowiekiem w Chrystusie; jak „działać po chrześcijańsku” (część C), czyli w jaki sposób ukierunkowywać się na trzy fenomeny: wolność, sumienie i etos; jak „modlić się po chrześcijańsku” (część D). Tom zamykają modlitwy i medytacje (część E).

Takie wprowadzenie do chrześcijaństwa staje się radosnym pielgrzymowaniem człowieka do Boga poprzez chrześcijańskie filary: wiarę, życie, działanie i modlitwę, by ostatecznie osiągnąć stwórcze przeznaczenie człowieka do osobowego spełnienia w życiu wiecznym z Bogiem i w Bogu. Pokazuje to, że wiara chrześcijańska nie jest ideą, lecz prawdziwym życiem i zmierzaniem do jego definitywnej formy w wieczności.

„Przy okazji prezentacji – mówił kard. Müller – chciałbym pogratulować Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu Jana Pawła II za tak solidne i kompetentne wydawanie kolejnych tomów *Opera omnia* Josepha Ratzingera na ręce obecnego pośród nas Rektora KUL ks. prof. Antoniego Dębińskiego. Podziwiam także redaktorów tego wielkiego dzieła, prof. Marzenę Górecką, germanistkę, i ks. prof. Krzysztofa Góździa, dogmatyka, którzy są specjalistami nie tylko w swoich dziedzinach, ale także w języku i myśli Josepha Ratzingera. Wydali już 9 tomów, w tym kilka podwójnych, podczas gdy na przykład w USA wydano dotąd tylko jeden.

Bardzo dziękuję także panu drowi Wojciechowi Wardackiemu, prezesowi spółki Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A., która jest fundatorem – mecenasem kultury prezentowanego tomu. Jest to już trzeci tom *Opera omnia*, który ukazał się dzięki wielkoduszności i zrozumieniu zmysłu Kościoła Chrystusowego, a także



Kard. Gerhard Ludwig Müller i ks. prof. Krzysztof Góźdź podczas konferencji naukowej połączonej z prezentacją tomu 4 „*Opera omnia*” (fot. Robert Sobkowicz)



W prezentacji kolejnego tomu „*Opera omnia*” uczestniczyła także jego współredaktor i współtłumacz dr hab. Marzena Górecka, prof. KUL (fot. Eliza Bartkiewicz/BPKEP)

wielkiej życzliwości wobec nauki Benedykta XVI”.

Konferencję zakończyły tematyczne referaty: ks. prof. K. Góźdź wprowadził w zagadnienia filozofii państwa, abp Józef Kupny wygłosił referat „Od antropologii do koncepcji państwa”, prof. Grzegorz Kucharczyk mówił o nowoczesnym państwie i nowoczesnej polityce w myśli Benedykta XVI, a prof. Anieła Dylus wyjaśniała, na czym polega „prawdziwa laickość” państwa według Benedykta XVI. Dyskusję poprowadził i podsumował ks. prof. Góźdź: państwo i Kościół winny współpracować dla dobra ludzi; państwo

i Kościół są autonomiczne, ale nie ma autonomii państwa od Boga, tzn. państwo nie może być ateistyczne; państwo i Kościół wzajemnie się warunkują, tzn. *civitas terrena* i *civitas Dei* nie utożsamiają się, ale jednoczą w jedno królestwo, w jednej i tej samej osobie każdego z nas (por. J 10,1). Trzeba więc żyć i działać nie tak, „jakby Boga nie było”, lecz żyć i działać, właśnie „jakby Bóg istniał”. Ten wybór wpływa na wszystkie sfery naszego życia.

KULine – *case study* sukcesu Wirtualnego Dnia Otwartego

Klasyczne dni otwarte powoli odchodzą do lamusa na wielu uniwersytetach. To efekt ogólnodostępności informacji i poziomu interaktywności uczelni w internecie, a szczególnie w mediach społecznościowych. W związku z tym pojawiają się nowe rozwiązania – warsztaty, zajęcia *tailor-made*, koncerty...

W tym roku zdecydowaliśmy na naszym Uniwersytecie o przeniesieniu dnia otwartego do strefy internetowej. Świadomi różnych, nie zawsze najlepszych, doświadczeń innych uczelni w tej materii, przystąpiliśmy jednak pełni optymizmu do realizacji nowej, oryginalnej inicjatywy.

Wirtualny Dzień Otwarty na KUL był formą telewizji wieczorowej. Z założenia miał pokazać studentów KUL na ich uczelni. Wejścia ze studia miały być przeplatane materiałami wideo pokazującymi wieloaspektowo Uniwersytet, powtórki maturalne, atrakcją zaś mieli być goście i występy muzyczne, a wszystko całkowicie na żywo.

Prowadzenia i przygotowania wydarzenia podjęła się grupa studentów z Akademickiego Studia Filmowego, reaktywowanego zaledwie kilka miesięcy wcześniej, składającego się głównie ze studentów dziennikarstwa i komunikacji społecznej oraz retoryki. Studenci ci działają przy Dziale Komunikacji pod opieką Piotra Lewandowskiego. Okazało się, że materiałów zebranych przez Tv KUL i PassionTV wystarczy na dwa dni studia live. Przygotowania do wydarzenia trwały niemal miesiąc, a potem od samego rana w obydwu dni emisyjne, czyli 26 i 27 kwietnia. Wirtualne Dni Otwarte zaplanowano od godziny 17. Od godziny 16.10 kilkakrotnie sprawdzono sprzęt, przygotowywano studio telewizyjne z trzema planami, zaaranżowano scenę do występów muzycznych, reżyserkę, przygotowano łącznie, wyemitowano kilka postów w mediach społecznościowych. Jedynym elementem, którego nie można było być pewnym – to frekwencja. Grupa 15 studentów była gotowa do działania.

Napięcie sięgnęło zenitu tuż przed początkiem emisji. Ostatnie odliczanie: pięć, cztery, trzy... cisza na planie! Poszło. Słupek oglądalności drgnął – pięciu widzów, piętnastu, czterdziestu... Oglądają! Studenci prowadzą jak z nut, w tle pięknie kwitnące magnolie na dziedzińcu Uczelni, zachód słońca, przemyskający zaskoczeni przypadkowi



Ekipa prowadząca KULine – studenci Akademickiego Studia Filmowego (fot. Leszek Wojtowicz)

przechodnie. Rozmowy ze studia, materiały przetykane występami muzycznymi... Pojawiają się pierwsze komentarze na czacie – pochlebne. Zmiana prowadzących. Widzowie przybywają z całego świata – Polska, Ukraina, Rosja, Niemcy, Kanada. Zaproszenie na dzień następny i wchodzi ostatni materiał – uniwersytecki teatr telewizji – spektakl *Dobra pani* w wykonaniu studentów retoryki. Teatr ogląda do samego końca grupa widzów. Plansza końcowa. Rezultat pierwszego dnia KULine? Czekamy na statystyki... Są. Wszyscy, którzy wytrwali w reżyserce do końca, przecierają oczy ze zdumienia – trzy godziny studia na żywo i 800 widzów łącznie! Sprawdzamy kilka razy. To prawda! Sukces!

Dzień drugi. Prawie cztery godziny studia, materiałów, niesamowitych występów i ciekawych gości, wśród których pojawiają się między innymi: prorektor ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL, przedstawiciel

Biblioteki Uniwersyteckiej, Biura Rekrutacyjnego. Kończymy muzycznie, a także pokazaniem kuchni realizacyjnej. Rezultat drugiego dnia? Znowu ponad 800 widzów.

KULine – to sukces, nasza koncepcja Wirtualnego Dnia Otwartego okazała się trafiona. Studenci realizujący program podofali ogromnemu wyzwaniu, jakim jest praca na żywo. Zapis obu dni dostępny jest na kanale KULstudia, a pojedyncze materiały na uniwersyteckim Facebooku. W chwili pisania tego artykułu zapisy mają łącznie 2000 wyświetleń. Co ważne, pokazaliśmy życie studentów na KUL, a tym samym przełamaliśmy pewne stereotypy na ten temat. Zebraliśmy wiele pozytywnych komentarzy, a także kilka sugestii co do treści i formy realizacji programu online w przyszłości.

Co dalej? KULine powróci, ale w zupełnie innej formule, uwzględnimy bowiem uwagi widzów, własne przemyślenia i spodziewamy się jeszcze większego sukcesu.



Autor artykułu prowadzi warsztaty pisania ikon oraz zajęcia dydaktyczne związane z zagadnieniami sztuki sakralnej i teologii ikony; tu podczas warsztatów izograficznych w Rzeszowie (fot. ze zbiorów Pracowni św. Łukasza)

O. DR JANUSZ CYPRIAN MORYC OFM

Instytut Kulturoznawstwa

Doświadczenie ikony

Nie jest zwykłym obrazem religijnym, lecz dziełem powstającym na modlitwie i mającym prowadzić ku Bogu. Warsztaty pisania ikon w jednym z lubelskich techników poprowadził historyk sztuki o. dr Janusz Cyprian Moryc.

Niezwykły kurs

W ramach współpracy Wydziału Filozofii KUL z Technikum Specjalnym nr 1 dla Uczniów Nieśłyszących i Słabo Słyszących w Lublinie w okresie od listopada 2016 do marca 2017 r. miał miejsce kurs pisania ikon. W wydarzeniu wzięli udział uczniowie, nauczyciele i absolwenci szkoły, w sumie 15 osób. Zadania koordynacji wspólnych działań podjęła się kierownik kształcenia praktycznego Beata Maciejewska-Musur. Nad uczestnikami kursu oraz organizacją pracowni plastycznej czuwała Helena Sakowicz, historyk sztuki, instruktor pracowni plastycznej. Z Wydziału Filozofii zaangażowano pracowników Instytutu Kulturoznawstwa – piszącego te słowa o. dra Janusza Moryca, któremu przypadło w udziale prowadzenie warsztatów od strony duchowej i technicznej, oraz dr Agnieszkę Żuk, odpowiedzialną za sprawy organizacyjne oraz integrację obu współpracujących środowisk.

W ramach kursu staraliśmy się odtworzyć warunki tradycyjnej pracowni ikony, choć ze względu na ograniczony wymiar czasu oraz specyficzny sposób komunikacji niektóre rygory ascetyczne zostały złagodzone. Praca nad ikoną była dla instruktorów i uczniów

unikalnym doświadczeniem skupienia, cierpliwości, a także komunikacji niewerbalnej, gdyż nie wszystkie porady instruktorów, zwłaszcza dotyczące receptury pigmentów i sposobu nanoszenia farb, udawało się przetłumaczyć na język migowy.

Uczestnicy warsztatów samodzielnie wybrali jeden z trzech zaproponowanych tradycyjnych motywów: Pantokratora, Matkę Bożą lub Jana Chrzciciela. Wierność wymogom kanonu ikonograficznego zapewniły dobrej jakości reprodukcje. Każde spotkanie rozpoczynało się odczytaniem modlitwy izografów oraz zapaleniem świec przed ikoną św. Łukasza. Kolejne zadania były prezentowane wszystkim uczestnikom na tablicy. Po ogólnym wprowadzeniu kursanci już indywidualnie analizowali zadania na reprodukcjach i powtarzali wybrany motyw na papierze akwarelowym. Dopiero poprawiony i zatwierdzony szkic przenosili na drewniane podobrazie. Do etapów, które wszyscy wykonali bardzo sprawnie, nawet z zaskakującą łatwością, należał grawerunek oraz złocenia. Późniejsze zadania, zwłaszcza skomplikowana receptura mieszania kolorów oraz transparentny sposób nakładania warstw malarских, nastroczały pewnych trudności. Kurs nie należał do łatwych, jednak atmosfera

entuzjazmu pozwoliła wszystkim uczestnikom nie tylko wytrwać do końca, ale przede wszystkim odkryć wielki potencjał osobistej wrażliwości i talentów. Jeszcze cenniejszym doświadczeniem była radość dzielenia się tym bogactwem w grupie, której uczestnicy dopingowali się do pracy i pomagali sobie nawzajem. Wbrew spodziewanym trudnościom komunikacyjnym grupa żyła się. Ikona, zgodnie ze swoją istotną funkcją relacyjną, pozwoliła wszystkim odkryć nowy sposób kontaktu bardziej duchowego, subtelny i wymagający. Z pewnością wielotygodniowy twórczy wysiłek na drodze ikony zaowocuje u młodzieży większą wiarą w siebie, zapałem i odwagą osobistego rozwoju. A o tym za uczniów mówią już same dzieła, które do końca maja można było oglądać w Młodzieżowym Domu Kultury nr 2 w Lublinie.

Pracownia św. Łukasza

W ramach kursu starałem się podzielić doświadczeniem zdobytym w artystycznej Pracowni św. Łukasza. Działa ona przy lubelskim klasztorze Bernardynów od 2007 r., uczy sztuki pisania ikon oraz medytacji słowa i obrazu tak, aby wizerunki Chrystusa i świętych

mogły stawać się narzędziem duchowego doświadczenia zarówno pojedynczych osób, jak i małej wspólnoty, gdyż ikona posiada moc integracji. W grupie, która tworzyła załóżki pracowni, nie było artystów malarzy. Ja nauczyłem się warsztatu ikony w zakopiańskim Liceum Plastycznym im. Antoniego Kenara oraz w pracowni tradycyjnych technik i technologii artystycznych KUL w czasie studiów z historii sztuki. Świeccy liderzy grupy poznawali tajniki warsztatu izografii w krakowskim Chrześcijańskim Stowarzyszeniu Twórców Sztuki Sakralnej „Ecclesia” w ramach dwuletniego studium oraz w atelier ikony Monastycznych Wspólnot Jerozolimskich w Brukseli. Osoby związane z klasztorną pracownią zdają sobie sprawę z panującej

obecnie swoistej mody na tworzenie ikon, której zewnętrznym przejawem są rozliczne pracownie, warsztaty, kursy i szkoły ikony. Jednocześnie żywią nadzieję, że działania te nie są jedynie wyrazem snobizmu, ale poszukiwaniem wartościowych doświadczeń. Sami, zarówno w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym, uczestniczą w oddolnym, spontanicznym i pozaakademickim ruchu na rzecz sztuki religijnej. Ten fenomen jest odpowiedzią na doświadczenie urzeczowienia i technicyzowania wszelkich niemal przejawów życia oraz środkiem zaradczym na płytki konsumpcjonizm, który nie omija również przestrzeni życia duchowego i różnych form twórczości. Osoby odwiedzające klasztorną pracownię zainteresowane są przede

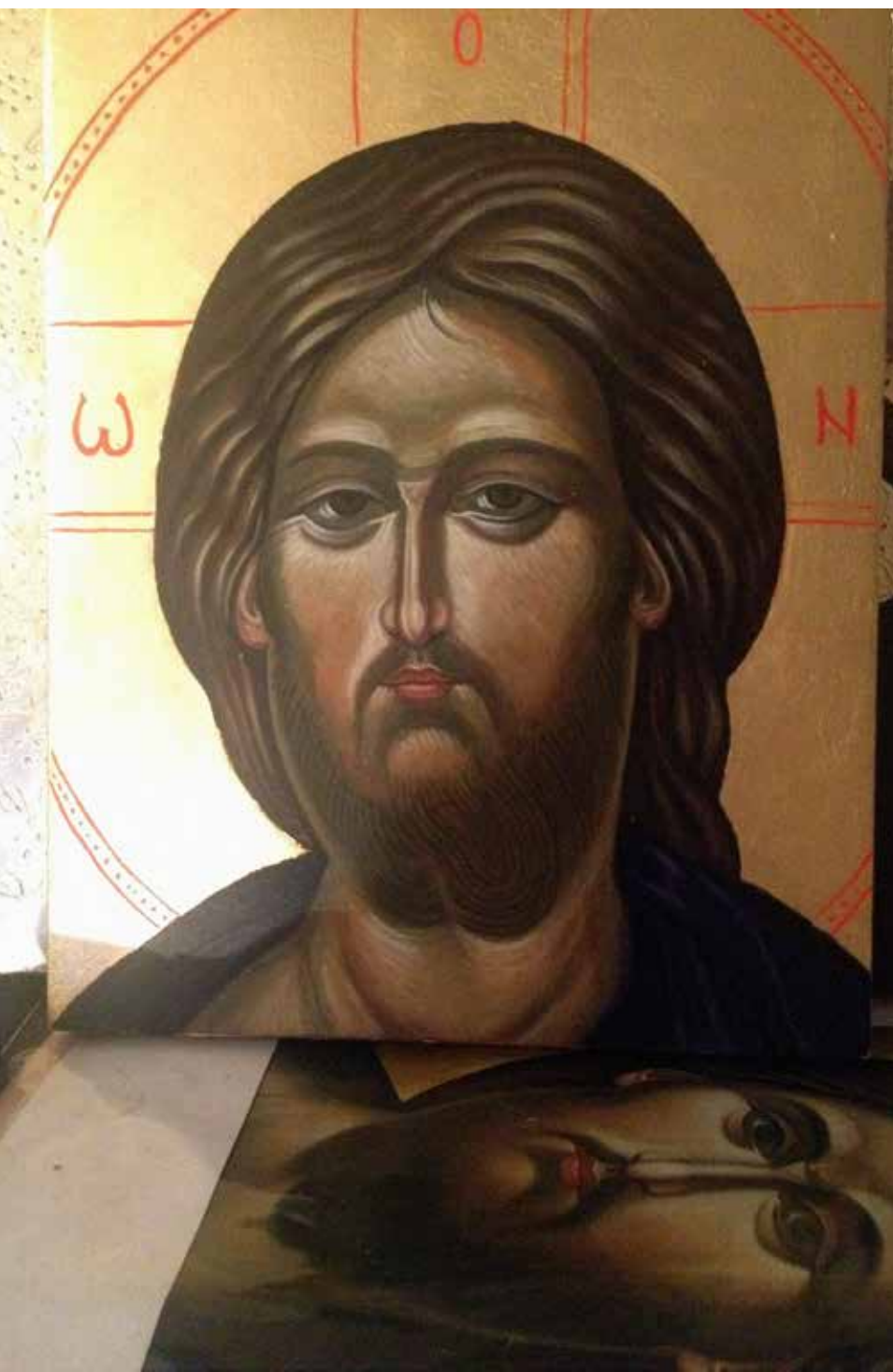
wszystkim wspólną modlitwą oraz poznaniem tajników warsztatu, który pozwoliłby im tworzyć dzieła o charakterze kontemplacyjnym. Obroną przed niebezpieczeństwem popadnięcia w powierzchowne imitowanie ikony jest troska o stworzenie modlitewnej atmosfery pracy. Służy temu regulamin pracowni, który przede wszystkim zaleca milczenie, punktualność, systematyczność oraz skupienie. Pracę poprzedza 40-minutowa medytacja tekstów wybranych z ksiąg *Starego i Nowego Testamentu* według metody *lectio divina* oraz wspólna recytacja tradycyjnej modlitwy izografów. Na zakończenie pracy, na którą pozostaje około dwóch godzin, odmawia się kompletę z liturgii godzin lub modlitwy spontaniczne. W zależności od rodzaju i etapu pracy stosowane są formuły modlitewne z *Rytuału ikonopisarskiego*, opracowanego na podstawie dawnych modlitw przez Śląską Szkołę Ikonograficzną. Ten cenny modlitewnik pomaga interpretować w sposób metaforyczny nie tylko niemal każdy gest izografa, ale także stosowane materiały, surowce i samą technikę pracy.

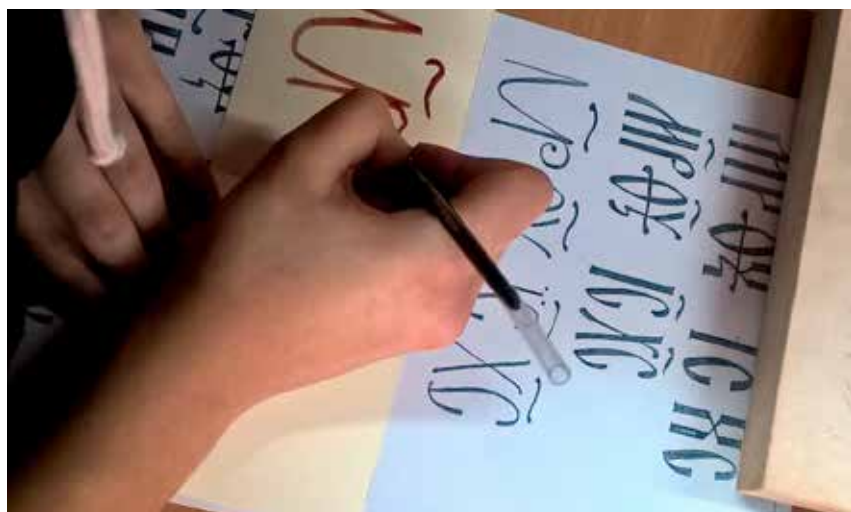
Ikony Łukaszowe

Przyświecające nam ambicje naśladowania warsztatu dawnych bizantyńskich izografów wyraża oddanie pracowni pod opiekę św. Łukasza, patronowi ikonografów i artystów. Kult św. Łukasza, autora ewangelii, *Dziejów Apostolskich*, a zarazem lekarza, historyka i domniemanego malarza pierwszych chrześcijańskich obrazów, determinuje przede wszystkim respekt dla duchowego wymiaru ikony jako wizerunku kościelnego i liturgicznego. Z tym najistotniejszym rysem świętego obrazu ściśle wiąże się szacunek dla kanonu, którego rygory wynikają z przekonania o istnieniu swoistej twórczej sukcesji łączącej współczesnych pisarzy ikon z początkami sztuki chrześcijańskiej oraz samym Łukaszem. Kanon przez wieki zabezpieczał podejście obiektywne, rozumiane jako współpraca z wewnętrznym światłem, utożsamianym w teologii z jasnością Chrystusa na górze Tabor (zob. Mt 17, 1-5). To mistyczne doświadczenie określano jako wewnętrzne oświecenie czyniące z izografa nie tyle artystę, co teologa pędzla. Ikony zawsze winny być zgodnie z wzorem przekazywanym przez ojców Kościoła od pierwszego izografa. Każdy kanoniczny obraz miał w ten sposób przynajmniej dwóch autorów – pierwszym był ewangelista Łukasz, a drugim malarz izograf, pokornie uznający siebie za kolejne ogniwo „łańcucha artystycznej sukcesji”.

Dalszą konsekwencją poddania ikony dyscyplinie teologicznej jest postawa szacunku dla naturalnych surowców i prostych narzędzi oraz uświęconych rytuałów i receptur. W pracowni unikamy nowoczesnych syntetycznych

„Pantokrator” – dzieło Heleny Sakowicz, będącej instruktorem pracowni plastycznej w Technikum Specjalnym nr 1 w Lublinie, uczestniczącej w kursie pisania ikon (fot. Beata Maciejewska-Musur)





Ćwiczenie liternictwa podczas kursu pisania ikon w lubelskim technikum (fot. Beata Maciejewska-Musur)



Kopiewanie (fot. ze zbiorów Pracowni św. Łukasza)

materiałów oraz działań jedynie imitujących dawne wzorce. Instruktorzy usiłują odtworzyć cierpliwy i staranny styl pracy dawnych izografów. Próby uprawiania sztuki jako misji kościelnej i społecznej, służącej wartościom obiektywnym, okazują się dziś szczególnie trudne ze względu na specyfikę współczesnej kultury masowej, która promuje postawy subiektywne, prywatne i emocjonalne. Szczere oddanie szkole ikony musi zatem prowadzić do konfrontacji dotychczasowych wyobrażeń o osobistej wolności z wymaganiami kanonu oraz do odkrycia deficytu cnót społecznych i takich sprawności, jak: cierpliwość, wytrwałość, staranność. W praktyce można zauważyć, że na drodze ikony mogą wytrwać jedynie osoby skłonne do różnych form ascezy, pośród których na pierwsze miejsce wysuwa się umiejętność milczenia, a następnie zgoda na status ucznia i przestrzeganie skomplikowanych receptur, wymagających nie lada cierpliwości i pokory. Relacja uczeń – mistrz, niegdyś niezwykle istotna w procesie kształcenia artystycznego, dziś rodzi wiele nieporozumień i lęków. Gdy już się pokona te trudności, na efekty wspólnego wysiłku, który wyzwala i integruje zaskakująco duże zasoby talentów, nie trzeba długo czekać.

Modlitwa i praca

Bazę edukacyjną stanowią regularne spotkania w pracowni oraz doroczne plenery wakacyjne. Zarówno w pracowni, jak i w plenerze wspólne działania odwołuje się do etapów stwarzania świata z metafizycznego opisu w *Księdze Rodzaju* (Rdz 1,1-31). W kluczu biblijnym praca izografa jest doświadczeniem przechodzenia od chaosu, nieładu i ciemności ku coraz większemu uporządkowaniu i rozświetleniu. Praca ta nie jest czynnością czysto techniczną i mechaniczną, lecz jako naśladowanie gestów Boskiego Architekta nabiera sensu metafizycznego. Izograf

porządkuje materię za pomocą światła. Zagadnienia mistyki światła, które stanowią kluczowy aspekt ikony, należą do najczęściej podejmowanych tematów w teoretycznej części kursu izografii. Uczestników zaprasza się do medytacji ewangelicznej perykopy o *Przemienieniu na Taborze* oraz do napisania ikony *Przemienienia Pańskiego*, a przynajmniej – gdy nie pozwala na to czas – jej substytutu w postaci samej twarzy Chrystusa. Spotkanie z ikoną *Taboru*, zgodnie z dawną tradycją ikonograficzną, staje się okazją do szukania wewnętrznego, duchowego oświecenia – zyskania „światłych oczu serca”, bez których ikony będą pozbawione duchowej siły oraz pozostaną dziełami jedynie zmysłowymi, materialnymi.

Podłoża ikon wykonane są z kilku sklepanych desek lipowych, które po zaimpregnowaniu okleja się płótnem i pokrywa kilkoma warstwami gruntu klejowo-kredowego. Każda z warstw technologicznych obciążona jest znaczeniem symbolicznym, na przykład solidność drewna i gruntu, jako substytut ściany przygotowanej pod fresk, oznacza trwałość dogmatu; płótno przypomina całun grobowy Chrystusa; kowczeg, czyli wgłębienie w desce – Arkę Przymierza. Na wypolerowany grunt nanosi się rysunek z wzornika, a następnie najważniejsze linie są ryte za pomocą ostrego narzędzia. Ten etap pracy oznacza wierność wymogom kanonu, dzięki której przekazuje się obiektywny „wzór z góry”. Na tym etapie należy nałożyć złoto oraz nimby. Płatki złota symbolizują światło łaski stwórczej według pierwszych słów Boga stwarzającego świat: „niechaj się stanie światłość” (Rdz 1, 3). Odkryte części ciała pokrywa się sankirem, czyli ciemną mieszką pigmentów, która przypomina ziemię. Również szaty i inne elementy ikony pokrywane są najciemniejszymi tonami kolorów, dobranymi zgodnie z wymogami kanonu. Następnie części ciała, szat oraz

elementów natury pokrywa się w kilku warstwach coraz jaśniejszymi i bardziej transparentnymi barwami. Na koniec za pomocą złota lub czystej kryjącej bieli zaznaczane są intensywne bliki światła, oznaczające łaskę uświęcającą. Ukończone ikony podpisuje instruktor, co jest wyrazem uznania ich kanonicznego charakteru.

Dorobek pracowni należy oceniać w kilku aspektach wynikających z przyjętego programu. Najbardziej uchwytynym śladem działalności edukacyjnej są same ikony, ale do dorobku należy zaliczyć przede wszystkim sprawność warsztatową i wiedzę uczniów. W pracowni swe pierwsze kroki na polu izografii stawiały osoby, które obecnie prowadzą samodzielną i dojrzałą działalność. Nasz projekt, podporządkowany celom edukacyjnym, nie zakłada kolekcjonowania ikon. Opuszczają one pracownię razem z ich twórcami. Wielu autorów nie ukrywa emocjonalnej, a nawet duchowej więzi ze swym dziełem. W pracowni pozostają nieliczne pamiątki warsztatów i plenerów, które stają się wyposażeniem oratorium służącego modlitwie uczestników kursów. Najciekawsze ikony prezentowane są na stronie internetowej pracowni oraz w okolicznościowych kalendarzach Wspólnoty Najświętszego Imienia Jezus, wydawanych od roku 2010. Powodem dużej satysfakcji są nasze ikony służące modlitwie w oratoriach klasztornych i kościołach: Sacra Conversazione i droga krzyżowa w kaplicy klasztoru Salezjanów w Lublinie, ikona Świętej Rodziny w kaplicy klasztoru Sióstr Świętej Rodziny z Nazaretu w Lublinie, krzyż San Damiano, ikona Eleusy i ikona św. Jana Pawła II w kościele św. Franciszka w Kalnicy, krzyż San Damiano w kaplicy i ikona św. Franciszka w refektarzu klasztoru Bernardynów w Lublinie, krzyż San Damiano w oratorium Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Rzeszowie i droga krzyżowa w kościele św. Brata Alberta w Lublinie.

DR AGATA ŁUKA

Instytut Filologii Klasycznej

DR HAB. AGNIESZKA DZIUBA, PROF. KUL

dyrektor Instytutu Filologii Klasycznej

Lubelskie czytanie *Odysei*

W 11. edycję międzynarodowego festiwalu czytania i słuchania poematu Homera włączyli się także filolodzy z KUL.



Lubelscy filolodzy: Joanna Dudek, dr Joanna Pędzisz, prof. Robert Chodkowski, dr Agata Łuka, dr Paulina Mazurkiewicz i dr Małgorzata Siwicka podczas spotkania „Tańcząc Homera” (fot. Andrzej Budzisz)

Graecum est, non legitur? Skądże znowu! Wprawdzie w ostatnich czasach dają się słyszeć głosy o „niepopularności” antyku, języków klasycznych i literatury w ogóle, jednakże wiele wydarzeń kulturalnych zadaje temu kłam. Jednym z nich jest organizowany w Lyonie Festival Européen Latin Grec (<http://festival-latingrec.eu/>), w którego ramach już po raz jedenasty odbyła się lektura *Odysei*.

„Tańcząc Homera” w Centrum Kultury

Tegoroczne ogólnoswiatowe publiczne czytanie Homera wyznaczono na 24 marca, a wzięto w nim udział niemal 200 grup z prawie 30 krajów, i to nie tylko europejskich. Polskę reprezentowały: Gorzów Wielkopolski, Grodzisk Wielkopolski, Kalisz, Łódź, Poznań, Toruń, Warszawa i Wrocław, nie mogło zabraknąć również Lublina. W Księgarnio-Kawiarni Szklarnia w Centrum Kultury w Lublinie grupa zawodowych filologów i tancerzy amatorów (absolwentów i pracowników KUL i UMCS, uczestników zajęć Centrum Kultury, prowadzonych

między innymi przez tancerzy Lubelskiego Teatru Tańca) zorganizowała spotkanie „Tańcząc Homera”, podczas którego publicznie odczytała VI księgę *Odysei*, opisującą spotkanie Odyseusza z córką króla Feaków, Nauzyką. Wybierając przekłady, kierowano się zarówno ich kunsztem, jak i chęcią ukazania tradycji przekładu w danym kraju, tak więc obok tłumaczeń poetyckich czy ekwimetrycznych znalazły się przekłady prozą. Homer przemówił po angielsku, francusku, niemiecku, nowogrecku, polsku, portugalsku, starogrecku i węgiersku, a sprawiły to: Joanna Dudek (absolwentka filologii romańskiej UMCS, tancerka i instruktorka tańca), dr Paulina Mazurkiewicz (romanista, pracownik Instytutu Filologii Romańskiej KUL), dr Agata Łuka (latynista, pracownik Instytutu Filologii Klasycznej KUL, tancerka grup DIA oraz EVIVA), dr Joanna Pędzisz (germanista, pracownik Zakładu Lingwistyki Stosowanej UMCS, tancerka con amore), dr Małgorzata Siwicka (grecysta, pracownik Instytutu Filologii Klasycznej KUL, dydaktyk i tłumacz języka nowogreckiego). Lekturę uświetnił prof. Robert Chodkowski (grecysta, znawca

dramatu greckiego, tłumacz literatury antycznej, emerytowany pracownik Instytutu Filologii Klasycznej KUL), który na tę okazję użyczył swego sporządzonego jedenaściozłotkowcem przekładu VI księgi *Odysei* i premierowo odczytał jego fragmenty.

Czytając *Odyseę* na KUL

Słowa Homera wybrzmiały po starogrecku, po polsku i po chińsku także w atryum Collegium Norwidianum KUL, gdzie lekturę prowadziła dr Iwona Wieżel, która po krótkim wstępie dyrektor Instytutu Filologii Klasycznej dr hab. Agnieszki Dziuby, prof. KUL odczytała po grecku fragmenty I księgi *Odysei*. Po niej Anna Wojtaś z IFK przeczytała polski przekład I księgi, a studentka sinologii Wanda Kuzaka – odpowiedni fragment w języku chińskim. Spotkanie zakończyła prezentacja interaktywnej mapy *Odysei* przez Artura Turowskiego.

W ten sposób skromne liczebnie środowisko lubelskich filologów klasycznych i miłośników antyku greckiego spróbowało podzielić się swoją pasją z mieszkańcami Lublina.

DR MAGDALENA LUBIARZ

Instytut Architektury Krajobrazu

Krajobraz w fotografii i rysunku

Prace nadesłane przez uczniów szkół ponadgimnazjalnych na konkursy organizowane przez Instytut Architektury Krajobrazu pokazują wrażliwość młodych ludzi na piękno otaczającego ich krajobrazu.

Pomysł zorganizowania konkursów dla młodzieży podejmujących tematykę krajobrazu narodził się podczas jednego z cyklicznych spotkań pracowników Instytutu Architektury Krajobrazu. Orędownikiem realizacji tej inicjatywy był ówczesny dyrektor Instytutu prof. dr hab. Wojciech Goszczński. W 2014 r. po raz pierwszy został zorganizowany konkurs plastyczny „Krajobrazy Polski” i konkurs literacki „Przyroda mojego regionu” dla młodzieży szkół średnich. W roku 2015 tytuł konkursu na prace plastyczne brzmiał „Krajobraz wokół mnie”. Ponadto po raz pierwszy odbył się wtedy konkurs na prace fotograficzne, a jego tematem był „Człowiek w krajobrazie”. Od 2015 r. formuła i zakres obydwu konkursów pozostają niezmienione.

Organizacją kolejnych edycji konkursu zajmowali się pracownicy Instytutu Architektury Krajobrazu. Szczególnie należy podkreślić duży wkład Pawła Adamca, dra inż. Jana Kamińskiego, dr inż. Ewy Mackoś-Iwaszko i dr Joanny Rendy. W skład komisji oceniającej nadesłane prace wchodziły pracownicy samodzielni i niesamodzielni, którzy prowadzą badania naukowe o różnorodnej tematyce. Zapewnia to wieloaspektowe spojrzenie na zgłoszone do konkursów prace. Komisji Konkursowej zawsze przewodniczy dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Architektury Krajobrazu. Od roku 2017 ks. dr hab. Jacek Łapiński, prof. KUL.

Laureaci zarówno konkursu plastycznego, jak i fotograficznego są zapraszani do siedziby Instytutu Architektury Krajobrazu na galę wręczenia nagród, którymi są publikacje książkowe dotyczące krajobrazu i środowiska naturalnego, materiały plastyczne oraz indeksy na kierunek architektura krajobrazu. W roku 2017 uroczysta gala odbyła się 5 kwietnia i wzięli w niej udział wszyscy nagrodzeni i wyróżnieni w konkursie plastycznym „Krajobraz wokół mnie” oraz w konkursie fotograficznym „Człowiek w krajobrazie”.

Konkursy organizowane przez Instytut Architektury Krajobrazu od początku cieszą się dużym zainteresowaniem, chociaż



I miejsce w konkursie plastycznym zajęła Magdalena Żuk z IV Liceum Ogólnokształcącego im. S. Staszica w Białej Podlaskiej



W konkursie na pracę fotograficzną I miejsce przyznano Joannie Wójcik z II Liceum Ogólnokształcącego im. G. Orlicz-Dreszera w Chełmie

na konkurs plastyczny nadsyłanych jest zwykle więcej prac. Większość uczestników pochodzi z województwa lubelskiego, jednak zgłaszane są także prace z innych województw. Co roku Komisja Konkursowa jest zaskoczona pomysłowością młodzieży w realizacji zadanych tematów oraz odmiennością ich spojrzenia na otaczającą przestrzeń. Najważniejszą ideą przyświecającą obydwu konkursom jest obudzenie w młodych ludziach wrażliwości na piękno

otaczającego ich krajobrazu. Celem konkursów jest też zwrócenie uwagi młodych ludzi na istotę i znaczenie więzi pomiędzy człowiekiem a otaczającym go środowiskiem naturalnym i elementami kulturowymi krajobrazu. Mamy nadzieję, że zainteresowanie się otaczającym krajobrazem podczas przygotowywania prac pozwala młodym ludziom na zrozumienie ich przynależności do tej przestrzeni i docenienie roli, jaką pełni ona w ich życiu.

Z kalendarza wybrane

Odznaczenia

23 kwietnia Rektor KUL odznaczył medalem Signum Universitatis lek. med. Barbarę Skoczyńską za wkład w rozwój Poradni Zdrowia KUL, w której od 1994 r. pełniła funkcję kierownika. W uroczystości, odbywającej się w salonach rektorskich, uczestniczyli prorektorzy, dziekani i zaproszeni goście.

26 kwietnia w Warszawie Jego Magnificencja wręczył Medal za Zasługi dla KUL inż. arch. Stanisławowi Fijałkowskiemu, twórcy projektu architektonicznego zespołu budynków KUL w kampusie głównym: Kolegium Jana Pawła II, Collegium Norwidianum wraz z hotelem, Centrum Transferu Wiedzy i stołówki akademickiej przy Gmachu Głównym.

27 kwietnia podczas obrad Senatu Rektor KUL odznaczył medalem Signum Universitatis ks. prof. Jana Chwałka, emerytowanego pracownika naukowego, przez 4 lata kierownika Instytutu Muzykologii Kościelnej, założyciela i przez 21 lat kierownika jedynej w Polsce Katedry Instrumentologii, organmistrza, którego dziełem jest między innymi pozytyw dla Auli Muzykologii w Kolegium Jana Pawła II na KUL i przebudowa organów w kościele akademickim KUL.

Śniadanie z Rektorem

Ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński spotkał się 2 marca z przedstawicielami Teatru ITP, w którego repertuarze są obecnie spektakle *Ifigenia* i *Faust. Więcej światła*; 14 marca z osobami szczególnie zaangażowanymi w działalność Towarzystwa Przyjaciół KUL; 4 kwietnia z pracownikami i studentami realizującymi od ubiegłego roku projekt „Otwarta integracja”, mający na celu integrację studentów spoza Unii Europejskiej studiujących w Lublinie; 10 kwietnia z przedstawicielami Teatru Enigmatic, działającego obecnie pod kierunkiem Alicji Jachiewicz-Szmidt.

Święta Wielkanocne

13 kwietnia, w Wielki Czwartek, Rektor KUL celebrował Mszę Wieczerzy Pańskiej w kościele akademickim KUL i wygłosił homilię, a 17 kwietnia, w Niedzielę Wielkanocną, przewodniczył Mszy św. w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie, transmitowanej przez Program 1 Polskiego Radia, i odczytał tradycyjny wielkanocny list Rektora KUL, zatytułowany w tym roku „W trosce o wspólne dobro” [tekst w PU 2017/ 2 i na http://www.kul.pl/files/12/wielkanoc_2017.pdf].

14 kwietnia, w Wielki Piątek, prorektor ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL przewodniczył Liturgii Męki Pańskiej w kościele akademickim.

17 kwietnia, w Poniedziałek Wielkanocny, prorektor o. dr hab. Marcin Tkaczyk, prof. KUL odprawił Mszę św. i wygłosił homilię w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach, transmitowaną w Programie 1 TVP.

Pielgrzymka akademicka

22 kwietnia, w przeddzień Niedzieli Miłosierdzia Bożego, ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński i ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL uczestniczyli w X Ogólnouniwersyteckiej Pielgrzymce do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach. Społeczność akademicka dziękowała za wielokrotnie doświadczane w historii Uniwersytetu łaski, za osoby, które przyczyniły się do jego powstania i przetrwania w trudnych czasach komunizmu, za wspierających Uczelnię przyjaciół; wypraszała też łaski dla wszystkich tworzących wspólnotę akademicką. Pielgrzymi uczestniczyli w Mszy św. pod przewodnictwem bpa Edwarda Frankowskiego,



Signum Universitatis dla lek. med. Barbary Skoczyńskiej



Medal za Zasługi dla KUL dla inż. arch. Stanisława Fijałkowskiego



Signum Universitatis dla ks. prof. Jana Chwałka

zakończoną uroczystym aktem zawierzenia Miłosierdziu Bożemu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, dokonany przez Rektora KUL, w nabożeństwie do Miłosierdzia Bożego, a także nawiedzili łagiewnickie Centrum św. Jana Pawła II.

Goście KUL

16 marca Rektor KUL wziął udział w kolejnej odsłonie „KULowskich spotkań literackich”. Tym razem gościem Uczelni był dr hab. Michał Rusinek z UJ, były sekretarz Wisławy Szymborskiej i prezes Zarządu Fundacji Wisławy Szymborskiej.

24 kwietnia ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński gościł prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, który został zaproszony na konferencję pt. „Finanse publiczne a rozwój gospodarczy”, poświęconą prof. Zycie Gilowskiej w pierwszą rocznicę jej śmierci.

27 kwietnia Jego Magnificencja spotkał się z rektorem-komendantem Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie gen. bryg. pil. drem Piotrem Krawczykiem, który w ramach cyklu „Pro publico bono – KULTura człowieka i społeczeństwa” wygłosił wykład „Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych w Dęblinie – Szkoła Orłąt”.

Umowy

14 marca prorektor dr hab. Iwona Niewiadomska, prof. KUL podpisała umowę o współpracy między Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II a Bankiem Pekao S.A., reprezentowanym przez pełnomocników Antoniego Magdonia i Jacka Kulhawczuka. Umowa obejmuje współpracę w zakresie prowadzenia działań edukacyjnych z dziedziny bankowości przez przedstawicieli BP S.A. realizowanych przez Uniwersytet Otwarty KUL i organizowania wydarzeń związanych z popularyzacją wiedzy wśród dzieci i młodzieży.

4 kwietnia ks. dr hab. Jacek Kiciński, prof. KUL w imieniu Uniwersytetu podpisał umowę z VIII Liceum Ogólnokształcącym im. Zofii Nałkowskiej w Lublinie, zakładającą między innymi objęcie klas mundurowych patronatem Legii Akademickiej KUL.

28 kwietnia w Hucie Stalowa Wola ks. dr hab. Jacek Kiciński, prof. KUL był jednym z sygnatariuszy umowy podpisanej przez przedstawicieli Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. (lider polskiego przemysłu i jeden z największych koncernów obronnych w Europie, skupiający ponad 60 spółek z branży obronnej, stoczniowej i nowych technologii) i 4 uczelni: Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Politechniki Rzeszowskiej, Politechniki Świętokrzyskiej i Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego im. Kazimierza Pułaskiego w Radomiu. Strony porozumienia będą prowadziły wspólne prace rozwojowe z zakresu zwiększenia bezpieczeństwa i obrony terytorialnej, ubiegały się o granty badawcze, upowszechniały wyniki prac w środowisku naukowym i społeczno-gospodarczym, prowadziły specjalistyczne warsztaty i szkolenia. Spółki wchodzące w skład PGZ będą organizowały staże i praktyki zawodowe dla studentów, a uczelnie będą tworzyły nowe kierunki studiów i specjalności zgodne z potrzebami polskiego przemysłu obronnego i bezpieczeństwa. Współpracę z PGZ będzie realizował Wydział Zamiejscowy Prawa i Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli.

Dla mediów

1 marca Rektor KUL udzielił wywiadu redaktorowi lubelskiej redakcji „Gościa Niedzielnego”. Mówił o roli uniwersytetu katolickiego we współczesnym świecie, specyfice KUL, przygotowaniach do obchodów 100-lecia Uniwersytetu i budowie pomnika ks. Idziego Radziszewskiego [tekst w GN 11/2017 i na <http://lublin.gosc.pl/doc/3748085.Droga-do-wyzwalania-czlowieczestwa>].

6 kwietnia ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński wziął udział w nagraniu wypowiedzi dla programu „Między Niebem a Ziemią”, emitowanego 9 kwietnia w Programie 1 TVP. Z okazji 90. urodzin papieża seniora Benedykta XVI mówił na temat dorobku naukowego kard. Josepha Ratzingera i wydawanej na KUL serii jego dzieł pt. *Opera omnia* [wypowiedź na <https://vod.tvp.pl/29738589/09042017>].

10 kwietnia dr hab. Iwona Niewiadomska, prof. KUL uczestniczyła w konferencji prasowej dotyczącej III Kongresu Dydaktyki Polonistycznej, który odbędzie się w dniach 22-25 XI 2017 r. na KUL pod



Dr hab. Michał Rusinek



Prezes PiS Jarosław Kaczyński (fot. Leszek Wojtowicz)



Gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk

hasłem „Polonistyka i świat wartości. Edukacja polonistyczna jako wartość” z udziałem blisko 500 polonistów zajmujących się edukacją szkolną i akademicką.

KS. DR HAB. AMBROŻY SKORUPA, PROF. KUL

dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego

Ks. dr hab. Leszek Adamowicz doktorem *honoris causa* Uniwersytetu w Preszowie

Dnia 25 IV 2017 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Preszowie odbyła się uroczystość wręczenia zaszczytnego tytułu doktora *honoris causa* ks. drowi hab. Leszkowi Adamowiczowi. Wzięła w niej udział delegacja Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z wielkim kanclerzem abpem Stanisławem Budzikim, bpem Arturem Mizińskim oraz dziekanem Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji drem hab. Krzysztofem Wiakiem, prof. KUL na czele. Licznie reprezentowane były ośrodki naukowe ze Słowacji w osobach rektorów i prorektorów oraz przedstawiciele hierarchii Kościoła grekokatolickiego na Słowacji.

Zaszczytny tytuł jest rezultatem wszechstronnego zaangażowania ks. prof. L. Adamowicza. Przez pierwsze lata po święceniu prezbiteratu (1984-1987) pełnił posługę duszpasterską w parafiach w Kraczevicach i Poniatowej. Następnie został skierowany na studia z prawa kanonicznego na KUL. W latach 1991-1992 studiował prawo katolickich Kościołów wschodnich na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. W roku 1993 obronił rozprawę doktorską pt. *Zakres uprawnień spowiednika w prawie powszechnym Kościoła łacińskiego i w prawie wspólnym katolickich Kościołów wschodnich*. Jej promotorem był ks. prof. Marian Stasiak. Następne lata poświęcił pracy dydaktycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Na podstawie monografii *Lex – natura – Ecclesia. Międzyreligijne, międzywyznaniowe i międzyobrzędowe normy prawa kodeksowego Kościoła katolickiego* otrzymał stopień doktora habilitowanego z prawa kanonicznego. Swoje zainteresowania badawcze skupił wówczas na prawie Kościołów wschodnich. W roku 2005 otrzymał stanowisko profesora nadzwyczajnego na KUL, a w latach 2011-2016 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Prawa Kanonicznego. Jego zaangażowanie dydaktyczne obejmuje wykłady w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie oraz Wyższym Seminarium

Duchownym Redemptorystów w Tuchowie, gdzie słuchaczami są alumni pochodzący ze Słowacji, Ukrainy oraz Czech. Jako dydaktyk ks. prof. Adamowicz cieszy się dużym autorytetem i uznaniem u studentów. Jest promotorem 15 rozpraw doktorskich oraz 288 prac magisterskich.

Wspomnieć należy także jego zaangażowanie w prace Konferencji Episkopatu Polski – jest konsultorem Rady Prawnej KEP. Współpracuje z Kongregacją Kościołów Wschodnich w Rzymie. Nie można również pominąć jego długoletniej posługi w administracji Kościoła lubelskiego – aktualnie jest wikariuszem sądowym Sądu Metropolitalnego w Lublinie.

Ks. prof. Adamowicz utrzymuje kontakty naukowe z uczelniami w różnych krajach. Jako aktywny pracownik naukowy jest członkiem międzynarodowych organizacji naukowych – Consociatio Internationalis Iuris Canonici Orientalis Promovendo oraz Consociatio Internationalis Iuris Canonici Promovendo.

Podczas uroczystości na Uniwersytecie w Preszowie rektor prof. Peter Kónya podkreślił związki Laureata z Kościołem na Słowacji. W laudacji prof. Franciszek Citbaj przedstawił sylwetkę naukową i zaangażowanie ks. Adamowicza w życie słowackiego Kościoła. Podkreślił, że na szczególną uwagę zasługuje dorobek ks. Adamowicza z zakresu prawa katolickich Kościołów wschodnich i jego aktywny udział w konferencjach naukowych w Polsce, we Włoszech, w Anglii, na Ukrainie i Słowacji. Dorobek Laureata, na który składają się publikacje w różnych językach, sprawił, że jest on niekwestionowanym autorytetem z zakresu prawa Kościołów wschodnich. Laudator przypomniał również o jego zaangażowaniu w tłumaczenie polskiego wydania *Kodeksu kanonów Kościołów wschodnich*, jak również tłumaczenie na język słowacki. Związki ks. prof. Leszka Adamowicza z ziemią słowacką i czeską zaznaczyły się poprzez prowadzenie wykładów na Słowacji – w Spiskiej



Ks. dr hab. Leszek Adamowicz (pośrodku) z rektorem (pierwszy z prawej) i prorektorem Uniwersytetu w Preszowie (fot. ze zbiorów ks. Leszka Adamowicza)

Kapitulie i na Morawach – w Velehradzie i Brnie oraz w eksperckiej pomocy udzielanej diecezjom łacińskim i grekokatolickim eparchiom na Słowacji i w Czechach, za co arcybiskup Ołomuńca przyznał mu brązowy Medal św. Jana Sarkandra, a biskup Brna – Medal św. Cyryla i Metodego.

Współprzewodniczący Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych

Dr hab. Mirosław Filipowicz, prof. KUL z Instytutu Historii został powołany na pełnomocnika ministra spraw zagranicznych Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych i jednocześnie jej polskiego współprzewodniczącego. W skład 15-osobowej grupy naukowców specjalizujących się w polsko-rosyjskiej historii i sprawach politycznych wszedł również dr hab. Rafał Wnuk, prof. KUL z Instytutu Historii.

Uroczyste posiedzenie inauguracyjne, z udziałem ministra spraw zagranicznych, ambasadora Federacji Rosyjskiej w Polsce, ambasadora Polski w Rosji, miało miejsce 9 III 2017 r. w gmachu MSZ i stanowiło wznowienie prac tego gremium, które zostało powołane w styczniu 2002 r., lecz z powodu pogorszenia relacji polsko-rosyjskich wkrótce zaprzestało działalności. Do reaktywacji Grupy w nowym składzie doszło w czerwcu 2008 r.

Nominacje w KEP

Podczas obrad 375. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, odbywającego się w dniach 13-14 III 2017 r. w Warszawie, biskupi powołali Komisję Maryjną oraz mianowali członków gremiów KEP. W skład Komisji Maryjnej KEP weszli ks. prof. dr hab. Zdzisław Janiec – kierownik Katedry Liturgiki Pastoralnej i ks. dr hab. Janusz Lekan, prof. KUL – prodziekan Wydziału Teologii. Konsultorem Rady Naukowej został mianowany dziekan Wydziału Teologii ks. dr hab. Sławomir Nowosad, prof. KUL, konsultorem Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek dr Tomasz Sieniow z Katedry Międzynarodowego i Europejskiego Prawa Prywatnego, a członkiem Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi o. dr hab. Ireneusz S. Ledwoń OFM z Katedry Religiologii i Misjologii.

Konkurs Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

W kategorii „Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą” jednym z beneficjentów zostało Towarzystwo Przyjaciół KUL, które wraz z Ośrodkiem Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, Instytutem Historii Sztuki UKSW oraz archiwistami, historykami i historykami sztuki ze Stanów Zjednoczonych będzie realizowało projekt „Kościoły i parafie polskie w Stanach Zjednoczonych”. Kierownikiem grantu jest dr hab. Jacek Gołębiowski, prof. KUL, dyrektor Ośrodka Badań nad Polonią

i Duszpasterstwem Polonijnym. Celem projektu jest opis, digitalizacja i dokumentacja fotograficzna najcenniejszych zabytków chrześcijańskiej kultury polskiej w USA. Pierwsze prace, które zostaną przeprowadzone w lipcu i sierpniu tego roku, obejmą najstarsze polskie parafie w diecezji Chicago należące do kategorii *polish cathedrals*, a ich wyniki będą udostępnione szerokiemu odbiorcy na specjalnych serwerach.

Patronat nad projektem objęli wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński oraz bp Wiesław Lechowicz, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. duszpasterstwa emigracji polskiej.

Dotacja Prezydium Senatu RP

Fundacja Rozwoju KUL otrzymała dotację Prezydium Senatu RP, przyznaną 30 III 2017 r. w ramach realizacji zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami zagranicą w 2017 r., na wykonanie projektu „Digitalizacja zbiorów kartograficznych Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie”. Projekt przygotowała dr Edyta Chomentowska z Ośrodka Badań nad Geografią Historyczną Kościoła w Polsce we współpracy z Sekcją Projektów Międzynarodowych Działu Obsługi Badań i Rozwoju Uniwersytetu.

Feniksy 2017

Stowarzyszenie Wydawców Katolickich po raz kolejny nagrodziło osiągnięcia edytorskie z zakresu literatury religijnej. Wśród

wyróżnionych publikacji znalazło się kilka przygotowanych przez pracowników KUL.

W kategorii „nauki kościelne” Feniksa otrzymała *Encyklopedia aksjologii pedagogicznej*, pod redakcją prof. dr hab. Krystyny Chałas i ks. dra hab. Adama Maja, prof. KUL, a wyróżnienie zostało przyznane *Nowej encyklopedii chrześcijaństwa*, pod redakcją ks. prof. dra hab. Henryka Witczyka. W kategorii „duchowość” nagrodę otrzymały *Prace, szkice i notatki Edmunda Bojanowskiego. Inedita*, pod redakcją dra Edwarda Gigilewicza i s. dr hab. Marii Opieli, prof. KUL. Wyróżnienie w kategorii „edytorstwo” zdobyła książka Bolesław Leśmian, *Skrzypek opętany*, odczytanie z rękopisu, opracowanie i posłowie dr hab. Dariusz Pachocki, opublikowana przez Wydawnictwo KUL. W kategorii „tłumacz” nagrodę przyznano przekładowi *Pseudo-Longinus, Pseudo-Arystydes, Anonymus Segerianus, Apsines. Trzy greckie stylistyki i dwa traktaty retoryczne z okresu Cesarstwa Rzymskiego*, wstępami poprzedził, przetłumaczył i komentarzami opatrzył prof. dr hab. Henryk Podbielski, przedmowa i redakcja naukowa dr hab. Krzysztof Narecki, prof. KUL, wydanemu przez Towarzystwo Naukowe KUL, a wyróżnienie książce *Amarariusz z Metz, Dzieła*, t. I. *Święte obrzędy Kościoła*, redakcja ks. dr hab. Tadeusz Gacia, prof. KUL, wstęp ks. prof. Janusz A. Ihnatowicz, przypisy i bibliografia dr Agnieszka Strycharczuk, wydanej także przez Towarzystwo Naukowe KUL. Wyróżnienie w kategorii „seria wydawnicza” otrzymały *Monografie i studia z filozofii realistycznej*, redakcja naukowa ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk, dr Katarzyna Stępień, dr Arkadiusz Gudaniec.



Feniksy – s. dr hab. Maria Opiela, prof. KUL (z lewej) i przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP s. Maksymilla Pliszka (fot. M. Drwal/BPKEP)



Feniksy – prof. dr hab. Krystyna Chałas i ks. dr hab. Adam Maj, prof. KUL (fot. M. Drwal/BPKEP)



Certyfikat „Studia z Przyszłością” dla kognitywistyki (fot. Przemysław Ruta/FREISzW)

Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się 1 IV 2017 r. na zakończenie Targów Wydawców Katolickich w Warszawie.

Program Inteligentny Rozwój

Zespół pracowników Wydziału Filozofii, kierowany przez dra hab. Piotra Kulickiego, prof. KUL i dra hab. Roberta Trypuza, będzie prowadził prace badawcze, rozwojowe i wdrożeniowe w projekcie realizowanym dla firmy cyfrowej MakoLab S.A. w ramach Programu Inteligentny Rozwój, finansowanego z Funduszy Europejskich. Celem projektu jest opracowanie, na

bazie innowacyjnych rozwiązań z zakresu AI (Sztucznej Inteligencji), ulepszonej i gotowej do wdrożenia usługi wyszukiwarki internetowej dla dedykowanych stron internetowych.

Studia z Przyszłością

Studia z kognitywistyki I stopnia, realizowane na Wydziale Filozofii, uzyskały certyfikat „Studia z Przyszłością” w II edycji Ogólnopolskiego Programu Akredytacji „Studia z Przyszłością”, którego celem jest wyróżnianie najbardziej innowacyjnych i nowoczesnych kierunków na polskich uczelniach, oferujących oryginalne i wartościowe

programy kształcenia, zapewniających najwyższą jakość edukacji oraz dających kompetencje i umiejętności poszukiwane na rynku pracy. Znak jakości „Studia z Przyszłością” przyznaje komisja składająca się z wybitnych naukowców specjalizujących się w problematyce jakości kształcenia i zarządzania szkolnictwem wyższym, przedstawicieli środowiska gospodarczego oraz Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego – współorganizatora konkursu.

Podczas gali finałowej, odbywającej się w dniu 13 IV 2017 r. na Uniwersytecie Warszawskim, certyfikat akredytacyjny odebrała dziekan Wydziału Filozofii dr hab. Monika Walczak, prof. KUL.

Konkursy prawnicze

Łukasz Pogonowski, student V roku prawa, zajął I miejsce w III edycji Ogólnopolskiego Konkursu z Publicznego Prawa Gospodarczego „Szafirowe Paragrafy”, będącego przedsięwzięciem Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA Poland, adresowanego do studentów prawa, prawa w biznesie i administracji z wydziałów prawa w całej Polsce. Finał konkursu odbył się 3 IV 2017 r. na UMCS w Lublinie.

Drużyna studentów prawa: Aleksandra Kowalczyk, Ewelina Oleszek, Joanna Trojanowska i Patryk Kozuj, pod naukową opieką Piotra Kędzierskiego z Katedry Prawa Handlowego, zajęła IV miejsce w III Ogólnopolskim Moot Court z Arbitrażu Handlowego, zorganizowanym przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Warszawa, przy wsparciu Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie. W konkursie, którego finał odbył się w dniach 20-21 IV 2017 r., startowało 40 drużyn z całego kraju.

Studenci Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji: Karolina Kozak, Konrad Węgliński i Alexandre Piątek znaleźli się wśród czterech najlepszych drużyn europejskich w międzynarodowym konkursie Manfred Lachs Space Law Moot Court Competition, organizowanym przez International Institute of Space Law (za jego rundę europejską odpowiada Europejska Agencja Kosmiczna). Tematem konkursu, polegającego na symulacji procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości, była w tym roku eksploracja Księżyca i działalność komercyjna na tej planecie. Zawody na szczeblu europejskim odbywały się w dniach 10-12 V 2017 r. na Uniwersytecie w Helsinkach. Opiekunami merytorycznymi drużyny byli dr Kinga Stasiak oraz dr Delaine Swenson, prof. KUL z Katedry Prawa Międzynarodowego i Amerykańskiego.

opracowała M.K.

DR HAB. HELENA ŻUKOWSKA, PROF. KUL
 prodziekan Wydziału Nauk Społecznych

Konferencja *in memoriam* Zyta Gilowska

Myśl naukowa i działalność organizacyjna prof. Zyty Gilowskiej były tematem wiodącym konferencji naukowej zorganizowanej w pierwszą rocznicę jej śmierci.



Instytut Ekonomii i Zarządzania KUL zorganizował konferencję pt. „Finanse publiczne a rozwój gospodarki – *in memoriam* Profesor Zyta Gilowska”, której głównym celem było przypomnienie sylwetki oraz działalności naukowej, dydaktycznej i organizatorskiej prof. Zyty Gilowskiej. Sama Profesor była osobą wielce skromną i za życia nie wyrażała zgody na wszelkie próby jej uhonorowania czy uczczenia. Stąd też najbliżsi współpracownicy i przyjaciele z Instytutu zorganizowali konferencję, by w powszechnej świadomości utrwaliły się ważne osiągnięcia Pani Profesor w dziedzinie finansów publicznych, samorządności na poziomie lokalnym oraz prospołecznych rozwiązań prawnych w sferze podatków. Celem organizatorów konferencji było też pokazanie studentom w osobie prof. Gilowskiej wzoru do naśladowania w zakresie wyboru drogi życiowej i kariery zawodowej oraz konsekwencji i odwagi w dążeniu do wytyczonych celów, a także uświadomienie, że wartości chrześcijańskie warto kultywować.

Zyta Gilowska

Urodziła się 7 VII 1949 r. w Nowym Mieście Lubawskim. Absolwentka studiów kierunkowych z ekonometrii w Instytucie Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego (1972), uczestniczka wydarzeń marcowych, usunięta z uczelni w marcu i ponownie przyjęta na studia pod koniec czerwca 1968 r. Pracę doktorską *Analiza systemu kształtowania się zatrudnienia w rolnictwie* napisała pod kierunkiem doc. dra hab. Sławomira Kozłowskiego (1981). Stopień naukowy doktora habilitowanego nauk ekonomicznych uzyskała na UMCS (1994), na podstawie rozprawy pt. *Proces reformowania systemu dochodów gmin w warunkach transformacji ustrojowej Polski*. W 1999 r. otrzymała tytuł profesora nauk ekonomicznych. Przez całe życie związana była ze szkolnictwem wyższym. Początkowo jako pracownik Wydziału Ekonomicznego UMCS (1972-1985), od 1985 r. w reaktywowanej na Wydziale Nauk Społecznych KUL Sekcji Ekonomii, a następnie w Instytucie Ekonomii i Zarządzania

na KUL. Dwukrotnie – w latach 1996-1998 oraz 2008-2011 – była dyrektorem tegoż Instytutu; od roku 1995 nieprzerwanie kierownikiem Katedry Finansów Publicznych. Ponadto – wykładowca w Krajowej Szkole Administracji Publicznej oraz Europejskim Instytucie Rozwoju Regionalnego i Lokalnego UW. Poseł na Sejm RP IV oraz VI kadencji, delegat do Kongresu Władz Lokalnych i Regionalnych Rady Europy, w latach 2006-2007 wicepremier ds. gospodarczych i minister finansów, członek Rady Polityki Pieniężnej, w 2015 r. powołana do Narodowej Rady Rozwoju. Autorka ponad 250 publikacji z zakresu finansów publicznych, samorządu terytorialnego oraz polityki rozwoju.

26 V 2015 r. prof. Zyta Gilowska w liście do rektora KUL pisała: „Uprzejmie proszę o przedłużenie umowy o pracę na dotychczasowych warunkach. Jednocześnie deklaruję powrót do obowiązków dydaktycznych z dniem 1 października 2015 roku”. Zamierzała wrócić do aktywnej pracy na Uczelni. Chciała prowadzić zajęcia ze studentami.

W Instytucie Ekonomii i Zarządzania zostały zaplanowane dla niej zajęcia w roku akademickim 2015/2016. Jednak w październiku 2015 r. nie podjęła już obowiązków pracowniczych. Jej stan zdrowia uniemożliwił realizację planów związanych z dalszą pracą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. W kwietniu 2016 r. odeszła do Pana.

Prof. dr hab. Marian Żukowski, następca prof. Z. Gilowskiej na stanowisku dyrektora Instytutu Ekonomii i Zarządzania, podsumowując jej życie zawodowe, powiedział na poświęconej jej konferencji: „Żyta Gilowska szła do Polski, o jakiej myślała, jakiej chciała dla siebie i innych. Weszła w dorosłe życie jako osoba bardzo dobrze wykształcona. Ukończyła jedną z najlepszych uczelni w Polsce – Instytut Nauk Ekonomicznych na Uniwersytecie Warszawskim. Jako ekonometryk potrafiła liczyć, co było bardzo ważne w jej działalności, dostarczało konkretnych argumentów w prezentowanych racjach. Dostrzegała to, czego wówczas brakowało w Polsce, dostrzegała to, czego wszyscy wtedy chcieliśmy. Na początku wędrówki dostrzegła, że ustrój centralnie sterowany jest niewydolny. Brakowało instytucji, która uruchomi i wykorzysta siłę lokalnych społeczności. Zaczęła z innymi współtworzyć samorząd. Najpierw w Świdniku, w lokalnym środowisku, gdzie żyła, pracowała i mieszkała. Znała problemy tego środowiska doskonale – to były jej problemy. Zaproponowała metody i sposoby na rozwiązywanie nurtujących spraw. Nie bała się uczyć, była – powiemy dzisiaj – innowacyjna. Ekonomista, ekonometryk – wzięła się za przygotowanie regulacji prawnych dla samorządu. Weszła do zespołu, który przygotował regulacje umożliwiające stworzenie norm prawnych i instytucji, z którym zmieniała otaczającą rzeczywistość. Budowała nową Polskę na miarę zamierzeń i ówczesnych możliwości. Z innymi – takimi, którzy „nie wiedzieli, że nic się nie da zrobić”, zaczęła budować od podstaw samorząd lokalny. Udało się. To była jej mała ojczyzna, lubelska, lokalna. Z tej ojczyzna szła dalej – do dużej ojczyzny, do Polski. Trafiła do tej swojej dużej ojczyzny. Pracowała ciężko, starała się, by nam wszystkim lepiej się mieszkło w naszej ojczyźnie”.

Konferencja *in memoriam*

Konferencja „Finanse publiczne a rozwój gospodarki – *in memoriam* Profesor Żyta Gilowska” odbyła się w dniach 24-25 IV 2017 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II i 26 IV 2017 r. w Świdniku, miejscu zamieszkania i działalności prof. Gilowskiej. Została objęta honorowym patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Przygotowana

z tej okazji publikacja nawiązuje tematycznie do obszarów działalności naukowej Pani Profesor i jest zatytułowana *Sektor finansów publicznych a rozwój gospodarczy. Problemy i dylematy* (red. Marian Żukowski, Wydawnictwo KUL, Lublin 2017, ss. 527).

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał Rektor KUL ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński, a dziekan Wydziału Nauk Społecznych ks. dr hab. Stanisław Fel, prof. KUL zaprezentował zawodową drogę prof. Gilowskiej. Konferencja została podzielona na dwie części – naukową i wspomnieniową. W części wspomnieniowej wzięli udział: rodzina (siostra i syn z małżonką oraz dziećmi) oraz przyjaciele i współpracownicy Pani Profesor. Moderatorami byli prof. dr hab. M. Żukowski i prof. dr hab. Jerzy Żyżyński – kolega z czasów studenckich i przyjaciel prof. Gilowskiej. Pierwszą osobą występującą w tej sesji był Jarosław Kaczyński, który przypominał swoją współpracę z Panią Profesor w okresie sprawowania przez nią funkcji ministra finansów i wicepremiera polskiego rządu. Zrelacjonował jej dwukrotne wejście do rządu (najpierw Kazimierza Marcinkiewicza i potem rządu kierowanego przez niego samego) na stanowisko ministra finansów. W ciepłej, bardzo osobistej i interesującej formie mówił o nieznanym szczegółach z tego okresu kariery zawodowej Pani Profesor, podkreślając dużą rolę zaufania i lojalności we wzajemnej współpracy. Kolejne osoby występujące w tej sesji opowiadały o różnych okresach życia i działalności prof. Gilowskiej, między innymi prof. Żyżyński – o czasach studenckich na Uniwersytecie Warszawskim, Katarzyna Głowala (obecnie wiceminister zdrowia) – o Pani Profesor jako promotorze jej pracy magisterskiej, mecenas Andrzej Mierzwa i Adam Pęziół – o współpracy w okresie tworzenia regulacji prawnych z zakresu finansów samorządów terytorialnych, prof. Teresa Lubińska, Marta Gajęcka, prof. Elżbieta Chojna-Duch i prof. Jolanta Szołno-Koguc – o różnych aspektach

współpracy w czasie pełnienia przez prof. Gilowską funkcji ministra finansów, prof. Andrzej Kaźmierczak – o kontaktach z Panią Profesor w okresie jej członkostwa w Radzie Polityki Pieniężnej, prof. Tomasz Gruszecki – o latach pracy prof. Gilowskiej w Instytucie Ekonomii i Zarządzania KUL, a prof. Żukowski wspominał Panią Profesor jako jej studenta na Wydziale Ekonomicznym UMCS i następnie współpracownika w Instytucie Ekonomii i Zarządzania KUL.

W naukowej części konferencji uczestniczyli naukowcy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Krakowie, Katowicach i Wrocławiu, Uniwersytetu Szczecińskiego, Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie, Uczelni Łazarskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Politechniki Lubelskiej. Obecni byli też pracownicy centralnych instytucji państwowych, między innymi Kancelarii Premiera RP, Narodowego Banku Polskiego, Ministerstwa Zdrowia, wielu posłów i senatorów. Udział wzięli także wojewoda lubelski i prezydent Lublina. Wykład inauguracyjny pt. „Instytucjonalne uwarunkowania europejskiej polityki gospodarczej” wygłosiła prof. dr hab. Małgorzata Zaleska ze Szkoły Głównej Handlowej. Następnie odbyła się debata, zatytułowana „Finanse państwa: permanentny wybór pomiędzy stabilnością a zaangażowaniem”, z udziałem ministrów finansów w rządach Polski po roku 1989. Kolejnego dnia miały miejsce dwie sesje naukowe – „Problemy finansów publicznych” i „Współczesne problemy sfery finansowej”. A wspólne posiedzenie Rady Miasta Świdnik i pracowników Instytutu Ekonomii i Zarządzania KUL było okazją do przypomnienia poglądów i aktywności Pani Profesor jako działacza i orędownika wzmocnienia roli samorządu terytorialnego w Polsce.



Dyrektor Instytutu Ekonomii i Zarządzania prof. Marian Żukowski wręcza prezesowi PiS Jarosławowi Kaczyńskiemu publikację wydaną z okazji konferencji poświęconej prof. Żytc Gilowskiej (fot. Leszek Wojtowicz)

DR ANNA SPOZ, DR PIOTR BOLIBOK
Instytut Ekonomii i Zarządzania

Pieniądz gotówkowy i bezgotówkowy

Obrót finansowy gotówkowy czy bezgotówkowy?
O korzyściach i mankamentach obydwu tych form
rozliczeń pieniężnych dyskutowali polscy oraz niemieccy
naukowcy i bankowcy.

W dniach 2-3 IV 2017 r. Instytut Ekonomii i Zarządzania wspólnie z Uniwersytetem w Bremie zorganizował konferencję naukową poświęconą problematyce form pieniądza, w szczególności zaś dylematom związanym z wyborem pomiędzy jego gotówkową i bezgotówkową postacią. Jednym z kluczowych założeń konferencji było skonfrontowanie punktów widzenia środowisk naukowych oraz przedstawicieli praktyki gospodarczej z Polski i Niemiec jako krajów, które z jednej strony cechują się wysokim udziałem gotówki w obrocie gospodarczym, a z drugiej dynamicznie rozwijają nowoczesne, bezgotówkowe formy rozliczeń.

Z punktu widzenia społeczeństwa współczesne, bezgotówkowe formy rozliczeń pieniężnych umożliwiają bezpieczne i wygodne realizowanie codziennych płatności w dowolnym czasie oraz w każdym miejscu, gdzie istnieje dostęp do internetu. Systematycznie rozwija się też sieć akceptacji kart płatniczych oraz instrumentów płatniczych wykorzystujących funkcjonalności nowoczesnych urządzeń mobilnych. Z drugiej jednak strony dla znacznej części zarówno polskiego, jak i niemieckiego społeczeństwa posługiwanie się gotówką stanowi wciąż podstawowy i naturalny sposób dokonywania płatności, co wynika zarówno z niechęci do instrumentów bezgotówkowych, jak i z korzyści płynących z poczucia większej anonimowości i lepszej kontroli codziennych wydatków. Z kolei z punktu widzenia funkcjonowania gospodarek narodowych jako całości obrót gotówkowy generuje wymierne koszty, szacowane na 1-2% PKB, które wynikają z konieczności organizacji emisji banknotów i monet, ich wymiany, przeliczania czy zabezpieczania. Rozwój transakcji bezgotówkowych może również przyczynić się do ograniczenia szarej strefy w gospodarce i zwiększyć efektywność systemu podatkowego.

Jednymi z najistotniejszych konsekwencji globalnego kryzysu, który pod koniec

pierwszej dekady XXI w. wstrząsnął światową gospodarką, był spadek zaufania do instytucji finansowych oraz próby poszukiwania alternatywnych rozwiązań umożliwiających dokonywanie rozliczeń tak w skali regionalnej, jak i globalnej. Przyczyniło się to wydatnie do zwiększenia zainteresowania zarówno walutami lokalnymi, jak i internetowymi kryptowalutami opartymi na algorytmach komputerowych (np. bitcoin).

Równolegle dynamiczny rozwój technologii teleinformatycznych i bezgotówkowych instrumentów płatniczych przyczynił się do powstania całej branży technologii finansowych (FinTech), którą tworzą przedsiębiorstwa oferujące innowacyjne rozwiązania finansowe (w tym płatnicze), konkurencyjne wobec ofert banków i innych, tradycyjnych pośredników finansowych.

Stale zmieniające się uwarunkowania ekonomiczne, społeczne oraz technologiczne przekładają się również na konieczność ciągłych zmian wprowadzanych w sferze regulacyjnej zarówno w skali poszczególnych krajów, jak i na poziomie instytucji ponadnarodowych.

Biorąc pod uwagę wskazane powyżej czynniki, kwestie związane z funkcjonowaniem poszczególnych form pieniądza oraz potencjalnymi kierunkami ich ewolucji można uznać za fundamentalne zarówno z punktu widzenia społeczeństwa, przedsiębiorstw i instytucji finansowych, jak i polityki prowadzonej przez poszczególne państwa. Podjęta w ramach przedmiotowej konferencji problematyka wpisuje się zatem w toczącą się obecnie w praktyce gospodarczej i na łamach czasopism naukowych ożywioną dyskusję na temat polityki monetarnej i przyszłych form pieniądza.

Pierwszy dzień konferencji zatytułowany „Pieniądz gotówkowy czy bezgotówkowy? Perspektywa Polski i Niemiec” poświęcony został problematyce współczesnego pieniądza i trudnościom z jego definiowaniem

i rozumieniem. Kluczowe aspekty toczącego się współcześnie sporu o istotę pieniądza przedstawił prof. dr hab. Tomasz Gruszecki, kierownik Katedry Instytucji i Rynków Finansowych KUL. Z kolei dr Justyna Schulz z Uniwersytetu w Bremie omówiła zagadnienie pieniądza w aspekcie własności.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się od panelu poświęconego współczesnym formom pieniądza i quasi-pieniądza. Ewolucyjne uwarunkowania pieniądza cyfrowego przedstawił dr Artur Borchuch z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Następnie Anna Piotrowska z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zaprezentowała przygotowany wspólnie z drem hab. Michałem Polasiakiem referat na temat użytkowników bitcoina. Kolejne dwa referaty dotyczyły lokalnych walut. Dr Philipp Degens z Uniwersytetu w Hamburgu ukazał tę kwestię z socjologicznego punktu widzenia, a Dariusz Brzozowiec – dyrektor ds. współpracy biznesowej Związku Przedsiębiorców i Pracodawców wskazał na zasady funkcjonowania walut lokalnych oraz korzyści płynące z ich wykorzystania dla lokalnej społeczności na przykładzie Zielonego (waluty wspólnej wprowadzonej przez ZPP do rozliczeń pomiędzy firmami).

W kolejnym panelu Jan Lukas Korella z Deutsche Bundesbank omówił zwyczaje płatnicze w Niemczech, zaś wyzwania i szanse wynikające z upowszechnienia pieniądza bezgotówkowego w Polsce przedstawił Adam Tochmański – dyrektor Departamentu Systemu Płatniczego NBP. Punkt widzenia detalistów i przyczyny ich niechęci do pieniądza bezgotówkowego zaprezentował z kolei Robert Łaniewski – prezes Fundacji Rozwoju Obrotu Bezgotówkowego. Stephan Schmitt z Bekum America Corporation omówił i porównał zachowania płatnicze przedsiębiorców w Niemczech i USA. Dr Judyta Przyłuska-Schmitt z KUL przedstawiła znaczenie i korzyści płynące z obrotu gotówkowego, stanowiącego swego rodzaju ręką mierną dla wolności jednostki.

Ostatni panel konferencji poświęcony został tematyce nowoczesnego rynku usług płatniczych. Tę część konferencji rozpoczęło wystąpienie Tomasza Koźlińskiego – eksperta NBP, który omówił wyniki najnowszych badań dotyczących zachowań płatniczych Polaków. O barierach i szansach rozwoju przedsiębiorstw z branży FinTech w Polsce opowiedział dr Paweł Widawski – dyrektor Zespołu Systemów Płatniczych, Bankowości Elektronicznej i Bezpieczeństwa Banków Związku Banków Polskich. Prezentacją zamykającą ten panel było wystąpienie Grzegorza Długosza – prezesa Polskiego Standardu Płatności Sp. z o.o., który opowiedział o zasadach funkcjonowania polskiego systemu płatności telefonem BLIK.

DR AGNIESZKA WOLIŃSKA

Instytut Biotechnologii

Bioróżnorodność w glebach Lubelszczyzny

Co wiemy o składzie ilościowym i jakościowym wspólnoty mikroorganizmów zasiedlających gleby użytkowane rolniczo na terenie województwa lubelskiego? Dzięki zastosowaniu w badaniach innowacyjnej techniki sekwencjonowania nowej generacji w technologii Ion Torrent PGM naukowcy uzyskali cenne wyniki.



Konsultacje projektowe w SGGW w Warszawie – interdyscyplinarny zespół naukowy realizujący projekt (siedzą, od lewej): dr Hanna Rekosz-Burlaga – SGGW, dr Agnieszka Kuźniar – KUL, dr Agnieszka Wolińska – KUL, dr Agata Goryluk-Salmonowicz – SGGW, (stoją, od lewej) prof. Mieczysław Błaszczyk – SGGW, dr hab. Urszula Zielenkiewicz – IBB (fot. Artur Banach)

W latach 2014-2016 w Katedrze Biochemii i Chemii Środowiska Instytutu Biotechnologii KUL realizowany był projekt pt. „Metagenomy glebowe wskaźnikiem degradacji bioróżnorodności mikroorganizmów w glebach rolniczo użytkowanych na Lubelszczyźnie”, kierowany przez dr Agnieszkę Wolińską, finansowany w ramach konkursu Sonata przez Narodowe Centrum Nauki (DEC-2013/09/D/NZ9/02482). Projekt miał charakter interdyscyplinarny (KUL był jego liderem), a w jego realizacji oprócz naukowców z naszej Uczelni brali udział również mikrobiolodzy środowiskowi ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie z prof. Mieczysławem Błaszczykiem na czele, pełniącym rolę opiekuna merytorycznego, oraz biolodzy molekularni z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie – grupa badawcza dr hab. Urszuli Zielenkiewicz.

Cel projektu

Zasadniczym celem projektu było rozpoznanie aktualnego stanu bioróżnorodności bakterii w glebach poddawanych od wielu lat zabiegom uprawowym na tle gleb nieuprawianych rolniczo, tak by pozyskać

wiedzę na temat ewentualnej degradacji wspólnoty bakterii gleb rolniczych powodowanej przez intensywne praktyki rolnicze. Wyznaczony przez nas cel doskonale wpisał się w przyjętą przez Unię Europejską „Strategię ochrony różnorodności biologicznej na okres do 2020 r.”. Pomimo że analizy stanu mikrobiologicznej degradacji gleb są systematycznie prowadzone przez 10 krajów UE (m.in. Niemcy, Wielką Brytanię, Francję), to w Polsce tego typu badania nie zostały dotąd podjęte. Fakt ten stał się zatem inspiracją do napisania zgłoszonego do konkursu Sonata projektu, którego efektem jest pierwsze tak kompleksowe zbadanie bioróżnorodności bakterii gleb rolniczych w Polsce. Obszarem prowadzenia badań była Lubelszczyzna, stanowiąca jeden z największych i najważniejszych areałów rolniczych Polski. Ponadto w województwie lubelskim reprezentowane są wszystkie podstawowe i dominujące w Polsce jednostki glebowe.

Materiał badawczy

W projekcie przeanalizowano trzy podstawowe grupy gleb: autogeniczne – wytworzone na utworach lessowych,

reprezentowane przez gleby płowe typowe, płowe zerodowane i czarnoziemy, stanowiące łącznie 77,5% powierzchni województwa lubelskiego; litogeniczne – wytworzone ze skał wapiennych, reprezentowane przez rędziny, stanowiące 17,5% powierzchni województwa; hydrogeniczne – powstające pod wpływem wody stagnującej, reprezentowane przez gleby murszowe, mady oraz czarne ziemie, stanowiące 5% powierzchni województwa. Próby do badań pobrano wczesną wiosną (kwiecień 2014 r.) przed ruszeniem wegetacji roślin i orką, tak aby wyeliminować ich wpływ na strukturę wspólnot bakterii.

Podjęmowane dotąd próby rozpoznania mikroorganizmów glebowych zasiedlających różne typy gleb ograniczane były głównie dostępną dotychczas metodyką, skierowaną przede wszystkim na ich hodowlę na sztucznych podłożach laboratoryjnych, co – jak już dziś wiemy – ogranicza strefę poznawczą do zaledwie 1-3% mikroorganizmów faktycznie w danym środowisku występujących. Ogromna większość bakterii glebowych (97-99%) jest niehodowalna w warunkach laboratoryjnych. Dlatego też tak duży nacisk położono w projekcie na zastosowanie innowacyjnych narzędzi metagenomicznych, dzięki którym pomija się nieefektywny etap laboratoryjnej hodowli bakterii, a tym samym możliwe jest uzyskanie informacji na temat potężnej (97-99%) grupy mikroorganizmów określanych jako żywe, ale niehodowalne.

Fakt, że gleba stanowi najlepsze środowisko życia bakterii jest znany od dawna. Wystarczy sobie wyobrazić (choć jest to bardzo trudne), że w zaledwie 1 gramie gleby naturalnej znajduje się średnio 10^8 - 10^{10} komórek bakterii, 10^6 grzybów strzępkowych, 10^6 glonów, 10^5 pierwotniaków i 10^2 nicieni. Na świecie żyje obecnie prawie 7,5 miliarda ludzi, czyli *de facto* mniej niż liczba komórek bakterii zasiedlających tylko 1 gram gleby. A zatem różnorodność biologiczna w glebie

jest niewyobrażalna i zdecydowanie większa niż nad nią: w łęczyszcze ziemi ogrodowej mogą istnieć tysiące gatunków bakterii, miliony ich przedstawicieli i setki metrów grzybni. Według szacunków naukowców około ¼ wszystkich ziemskich gatunków żyje właśnie w glebie. Istnieją też szacunki, że biomasa mikroorganizmów na obszarze 1 ha waży około 3000 kg, czyli może stanowić ekwiwalent wagi 6 krów lub 60 owiec. Nikt zatem nie powinien już mieć wątpliwości, w którym środowisku bioróżnorodność organizmów jest największa oraz jak dużym i ciekawym wyzwaniem z naukowego punktu widzenia jest podjęcie próby rozpoznania tej bioróżnorodności.

Hipoteza naukowa

W realizowanym projekcie postawiono hipotezę, że skład ilościowy i jakościowy wspólnoty mikroorganizmów zasiedlających gleby (określany mianem bioróżnorodności, liczebnością gatunków oraz ilością osobników reprezentujących gatunek) na terenach użytkowanych rolniczo jest odmienny niż w glebach naturalnych (nierolniczych). Hipotezę udało się potwierdzić już w pierwszym etapie naszych badań, kiedy to określaliśmy podstawowe parametry pobranych gleb, między innymi odczyn (pH), zawartość form węgla, azotu i fosforu, zasolenie, a także prowadziliśmy analizy mikrobiologiczne i biologiczne (liczebność bakterii, aktywność enzymatyczna i oddechu gleb). Okazało się bowiem, że niezależnie od typu gleby różnice w wartościach analizowanych parametrów są odmienne na stanowiskach rolniczo użytkowanych oraz kontrolnych (nieuprawianych). Zabiegi rolnicze przyczyniły się przede wszystkim do istotnego spadku wartości pH gleb (*de facto* ich zakwaszenia) i zubożenia w węgiel organiczny oraz tzw. łatwoodegradowalny, tj. bezpośrednio dostępny dla mikroorganizmów. Konsekwencjami niższego pH wraz z niższą zawartością węgla w glebach rolniczych był z kolei spadek wartości parametrów biologicznych. Gleby rolniczo użytkowane cechowały się niższą o 20-44% aktywnością enzymatyczną i oddechową (respiracyjną) w porównaniu do gleb kontrolnych. Zbadaliśmy ponadto wpływ rodzaju uprawy (owies, pszenżyto) na aktywność biologiczną gleb, wykazując, że uprawa pszenżyta w porównaniu z uprawą owsa sprzyja utrzymywaniu się istotnie wyższych wartości biomasy mikroorganizmów. Ponadto gleby spod uprawy pszenżyta cechowały się wyższym pH, wyższą zawartością form węgla i azotu aniżeli gleby, na których uprawiano owoce.

Etap analiz metagenomicznych prowadzono w Instytucie Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie. Do określenia bioróżnorodności w glebach Lubelszczyzny zastosowano

innowacyjną technikę sekwencjonowania nowej generacji w technologii Ion Torrent PGM (Life Technologies), dzięki której pozyskaliśmy informacje (dotąd nieosiągalne) o wszystkich populacjach bakterii zasiedlających badane gleby, niezależnie od tego, czy były to gatunki hodowlalne czy niehodowlalne w warunkach laboratoryjnych. Ta innowacyjna technika zaowocowała otrzymaniem imponujących wyników.

Wyniki badań

W glebach Lubelszczyzny zidentyfikowaliśmy bakterie należące do 21 typów, 118 rodzin i 305 rodzajów. Około połowa uzyskanych sekwencji należała do typu *Proteobacteria* (42-58% wszystkich sekwencji bakterierynych znalezionych w tych badaniach). Subdominantami były bakterie należące do typów: *Bacteroidetes*, *Acidobacteria*, *Actinobacteria*, *Firmicutes* i *Elusimicrobia*. Rzadziej pojawiały się sekwencje należące do typów: *Chlorobi*, *Chloroflexi*, *Gemmatimonadetes*, *Planctomycetes*, *Spirochaeta* czy *Verrucomicrobia*. Generalnie można śmiało stwierdzić, że bioróżnorodność w glebach naszego województwa jest duża. Dzięki wynikom z projektu wiemy też, że wspólnoty bakterii gleb rolniczych i nieużytków rolnych nie różnią się istotnie co do struktury i procentowego udziału poszczególnych taksonów w randze typu i klasy. Różnice te dostrzegalne są dopiero na poziomie rodzin i rodzajów, wtedy też notujemy istotny spadek liczebności bakterii w glebach rolniczo użytkowanych w porównaniu do odpowiadających im stanowisk kontrolnych (nieuprawianych). Niewątpliwie taki trend jest spowodowany odmienną zasobnością pokarmową tych gleb oraz faktem, że gleby rolnicze mają zdecydowanie kwaśny odczyn. I tak w glebach rolniczych zanotowaliśmy niższą liczebność następujących rodzin: *Acetobacteraceae*, *Burkholderiaceae*, *Nitrosomonadaceae*,

Oxalobacteraceae i *Xanthomonadaceae*, należących do *Proteobacteria*, oraz *Clostridiaceae-1* i *Lachnospirillaceae*, należących do typu *Firmicutes*. Na poziomie rodzajów odnotowaliśmy spadek (w stosunku do gleb kontrolnych) liczebności następujących bakterii: *Flavobacterium*, *Pelomonas*, *Ramlibacter*, *Rhizobacter*, *Cellvibrio*, *Pseudomonas*, *Steroidobacter*, *Halliangium*.

Uzyskane wyniki wypełniają lukę informacyjną z zakresu bioróżnorodności wspólnot bakterii gleb rolniczych oraz ich redukcji w efekcie stosowania zabiegów uprawowych. W skali światowej badania dotyczące różnorodności bakterii gleb rolniczych z zastosowaniem technik metagenomicznych są nadal nieliczne, zaś według naszej wiedzy żadna z dotąd opublikowanych prac nie zawiera wyników otrzymanych w technologii Ion Torrent, którą zastosowaliśmy w projekcie. Odzwierciedleniem realizacji projektu i niejako potwierdzeniem atrakcyjności uzyskanych wyników jest szereg publikacji – 8 artykułów naukowych w języku angielskim, 2 kolejne prace na etapie recenzowania. Wyniki prezentowane były także w formie referatów i posterów na 14 konferencjach naukowych, zarówno zagranicznych, jak i krajowych, gdzie wzbudzały bardzo duże i pozytywne zainteresowanie. Tym bardziej że nasza Uczelnia jest wciąż mało kojarzona z naukami biologicznymi/biotechnologicznymi czy eksperymentalnymi. Tak satysfakcjonujący efekt realizacji projektu jest także wynikiem wzorowej współpracy z naukowcami z SGGW i IBB w Warszawie, wspierającymi nas swoją wiedzą, zaangażowaniem w realizację projektu i ogromnym doświadczeniem analitycznym, z którego wszyscy wykonawcy z KUL korzystali. Więcej informacji na temat projektu, uzyskanych wyników i ich prezentacji można znaleźć na stronie internetowej: http://www.kul.pl/metagenomy-glebowe-strona-projektu,art_58678.html.

Przygotowanie glebowego DNA do sekwencjonowania nowej generacji (fot. Agnieszka Wolińska)



Pobieranie prób glebowych do analiz laboratoryjnych w kwietniu 2014 r.: (od lewej) Andrzej Górski – KUL oraz prof. Mieczysław Błaszczyk – SGGW (fot. Agnieszka Wolińska)



DR KATARZYNA KOŁAKOWSKA

Instytut Filologii Klasycznej

Manuskrypty greckie w Polsce

Odnaleźć, skatalogować i opracować wszystkie greckie manuskrypty znajdujące się w naszym kraju. Tego zadania podjął się zespół pod kierownictwem dr Katarzyny Kołakowskiej. Polska jest jednym z niewielu państw na świecie, w którym takie badania nigdy wcześniej nie były prowadzone.



Autorka artykułu z manuskrypcem pergaminowym (Gr.Qu.49) zawierającym „Boską liturgię” Bazylego Wielkiego, przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej (fot. Lesław Łeszyk)

Badania te w zasadzie można nazwać przygodą, ponieważ nigdy nie wiemy, do jakich rękopisów i gdzie dotrzemy. W Polsce bowiem nie były dotąd prowadzone prace, które systematyzowałyby całą wiedzę o rękopisach greckich w naszym kraju. Powodów tego stanu rzeczy było wiele. Na pewno przyczyniły się do tego dramatyczne losy poszczególnych kolekcji, na przykład Biblioteki Załuskich czy Biblioteki Ordynacji Zamoyskich w Warszawie (zabory, wojny światowe). Bezpowrotnie utraciliśmy niezwykle cenne greckie kodeksy. Kradziono i wywożono nie tylko manuskrypty, ale także katalogi i inwentarze, przez co teraz tak trudno cokolwiek odzyskać.

Wstępna kwerenda

Nasze badania rozpoczęliśmy od przeglądu najważniejszego katalogu uwzględniającego wszystkie rękopisy w Europie, czyli *Répertoire des bibliothèques et des catalogues de manuscrits grecs de Marcel Richard* Jeana-Marie Oliviera, i jako pierwszą instytucję do przeprowadzenia kwerendy *in situ* wytypowaliśmy Kraków: Bibliotekę Jagiellońską i Bibliotekę Ksiąg Czarotoryskich. Początkowo, w pierwszym miejscu, stwierdziliśmy, że zgodnie z bibliotecznym katalogiem jest 13 rękopisów greckich plus jeden dokument oraz trzy greckie palimpsesty. Wówczas nie byliśmy jeszcze świadomi, jak wielkie bogactwo kodeksów greckich kryje w sobie kolekcja dawnej Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie (Preußische Staatsbibliothek), zwanej popularnie Berlinką, która obecnie stanowi depozyt Skarbu Państwa Polskiego. Jeszcze rok temu liczyła ona 140 woluminów napisanych po grecku, z których najstarszy, według ustalonej przez nas datacji, pochodził z pierwszej połowy X w. Pod koniec kwietnia ubiegłego roku otrzymaliśmy list od dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej z informacją, że „znaleziono” kolejnych 21 rękopisów greckich i że zaprasza nas do ich przebadania. Oczywiście, nie trzeba było na nas długo czekać. Dowiedzieliśmy się, że tych 21 woluminów zostało odnalezionych podczas inwentaryzacji biblioteki jednego z krakowskich zakonów, który przekazał informację o znalezisku Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a to z kolei zwróciło się do Biblioteki Jagiellońskiej. Tym sposobem do zbioru włączono nowo odnalezioną część. Z ogromną radością i zapałem przystąpiliśmy do badania rękopisów. Okazało się, że tym razem najstarszy manuskrypt został spisany na papirusie, zawiera fragment *Księgi Rodzaju* i pochodzi z 374 r. (Gr. Fol.66). To najprawdopodobniej (wciąż nie wiemy, kiedy znowu zostanie coś odnalezionego) najstarszy grecki kodeks w Polsce.

Badania nad manuskryptami

Badając poszczególne tomy, z nieskrywaną radością odkrywaliśmy, że często przed nami nikt dany rękopisem się nie zajmował (historia greckich zbiorów rękopiśmiennych w Berlinie sięga początku XIX w. i księgozbiór był budowany przez całe stulecia z różnych źródeł; w czasie II wojny światowej został wywieziony i ukryty, tak więc w literaturze naukowej nie poświęcono mu wiele miejsca). Z pietyzmem i autentycznym wzruszeniem otwieraliśmy najstarsze księgi, które zaczynały „opowiadać” nam swoją historię: kto je napisał, w jakim kręgu kulturowym bądź religijnym, gdzie powstały, na jakie potrzeby. Krok po kroku odkrywaliśmy ich tajemnice.

Bezcenne było tu doświadczenie, które zdobyliśmy, studiując paleografię grecką na kursie w Lincoln College University of Oxford, ale przede wszystkim podczas trwającego od 2014 r. stażu w Centrum Paleografii, Kodykologii i Dyplomatyki w Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie pod kierunkiem jednego z najwybitniejszych paleografów prof. Borysa L. Fonkicza. To on, analizując z nami setki rękopisów greckich w zbiorach moskiewskich, pokazał, jak je „czytać i rozumieć”, na co zwracać uwagę i jak patrzeć na rękopis, aby opowiedział nam swoją historię.

Tak zdobytą wiedzę próbujemy aplikować do kolekcji, którymi się zajmujemy. I tak, na podstawie materiału porównawczego wspomniany już manuskrypt z pierwszej połowy X w. (sygn. Gr. Fol.45) przedatowaliśmy (w katalogu do kolekcji „berlińskiej” Carla de Bora był datowany na XI-XII w.), a dokładna analiza uwzględniająca materiał porównawczy pozwoliła nam na przesunięcie datacji na wiek X. Co więcej, mogliśmy precyzyjnie określić powstanie manuskryptu na pierwszą połowę X w., najpóźniej na jego połowę. Wspomniany materiał porównawczy (MS Harley 5694, Paris. gr. 451, Berlin, Staatsbibliothek, Phillipps 1538) pozwala ustalić, że rękopis powstał w kręgu pisarzy skupionych wokół bizantyńskiego cesarza Konstantyna VII Porfirogenety (905-959). Porównując zaś charakter pisma jednego z autorów, można zauważyć znaczne podobieństwa do pisma znakomitego pisarza Baanesa, który pisał dla Aretasa z Cezarei. Tak więc udało się nadać temu rękopisowi nowe życie. Niestety, jest on tak zniszczony, że wymagał pracy z zachowaniem szczególnych środków ostrożności.

Niezwykle w naszej pracy nad rękopisami jest to, że każdy jest inny (poza kodeksami są także zwoje), każdy ma inną historię i nigdy nie wiemy (oczywiście poza treścią, o ile jest o niej mowa w katalogu), jakie tajemnice skrywa.

Zupełnie inną kwestią pozostaje treść badanych przez nas rękopisów – zdarza się, że udaje nam się odnaleźć tekst do tej

pory nieznaną. Tak było w przypadku jednego z manuskryptów w Bibliotece Książąt Czartoryskich (nr 2852). Rękopis został opisany na podstawie incipitu, ale nikt nie sprawdzał, co jest dalej. Z jednej strony bardzo nas ta sytuacja ucieszyła, z drugiej natomiast stanęliśmy przed ogromnym wyzwaniem, bo poza błędnymi informacjami z inwentarza nie wiedzieliśmy nic więcej. Na szczęście każdorazowe obcowanie z rękopisem, analiza paleograficzna i kodykologiczna pozwalają na stopniowe odkrywanie tajemnicy tego pergaminowego kodeksu (na ten temat powstaje właśnie monografia).

Miejsca przechowywania

Niezwykle interesujące jest także „tropienie” miejsc przechowywania manuskryptów. Bardzo często, weryfikując dane ze wspomnianego na początku katalogu, albo piszemy do poszczególnych jednostek (bibliotek lub archiwów), albo dzwoniemy. Ten bezpośredni kontakt z konkretnymi osobami zajmującymi się zbiorami specjalnymi jest dla nas bardzo cennym źródłem nie tylko merytorycznej informacji, ale także dowodem autentycznego zaangażowania i pasji wielu osób. Podczas tych rozmów okazuje się, że weryfikowane przez nas dane nie są prawdziwe, głównie na skutek zawirowań wojennych i powojennych. Tak było w przypadku manuskryptów greckich w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C.K. Norwida w Elblągu (wspomniany wcześniej katalog zawiera nieaktualną już dzisiaj nazwę), obecnie Biblioteka Elbląskiej im. C. Norwida. Zgodnie z informacją zawartą w katalogu Oliviera powinny się tam znajdować trzy rękopisy o sygnaturach: F.1 (Dionizos z Halikarnasu), O.2 (Arystofanes, Cicero), O.10 (Arystofanes, Hezjod, Teokryt). Wszystkie trzy są datowane na XV-XVI w. Podczas rozmowy okazało się, że żadnego z tych kodeksów w Elblągu już nie ma. Co więcej, historia ich zniknięcia jest tak dramatyczna, jak i sensacyjna. Otóż po wojnie, w 1947 r., podjęto decyzję o przeniesieniu między innymi kolekcji najcenniejszych rękopisów i starodruków w depozyt do Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Całość depozytu wynosiła 65 000 woluminów książek i czasopism, z czego 8000 tomów zabrał do Gdyni Instytut Bałtycki. Niestety, w noc poprzedzającą transport do Torunia dokonano kradzieży 18 skrzyń najcenniejszych manuskryptów i starodruków oraz resztek katalogu kartkowego i wszystko wywieziono w niewiadomym kierunku. To, co ocalało, trafiło do Torunia i zostało włączone do katalogu. Nigdy jednak nie znaleziono skradzionych skrzyń. Depozyt powrócił do Elbląga w 1995 r. Pracownicy Biblioteki Elbląskiej wspominają, że do

dzisiaj na aukcjach można odnaleźć „zaginione” manuskrypty, które mają pieczętkę Biblioteki, jednak ze względu na brak katalogu czy inwentarza potwierdzającego ich proveniencję, nie można starać się o ich zwrot.

Inna historia, która zrobiła na nas ogromne wrażenie, to historia rękopisu, który jest przechowywany w Archiwum Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Krakowie. Na jego wewnętrznej okładce znajduje się przyklejona kartka z odręcznym pismem, które chyba najlepiej pokazuje, jak zawiłe i trudne były losy nie tylko greckich rękopisów, ale księgozbiórów w ogóle. Na wspomnianej kartce przyklejonej do okładki *Vita Apollonii Tyanensis* Flawiusza Filostrata z XV w. czytamy: „Oświadczenie: niniejszym oświadczam, że rękopis *Vita Apollonii Tyanensis* został znaleziony przeze mnie w roku 1949-tym w lecie przy przeglądzie organów do remontu w Karczycach w kościele filialnym parafii Lutynia pow. Środa Śl. Do tamtejszego pałacu niemieckie władze w czasie II-giej wojny światowej ewakuowały archiwum miasta Wrocławia. Wojska frontowe pałac zajęły, archiwalia zostały wyrzucone. Niektóre z nich trafiły do tamtejszych mieszkańców, którzy uważając, że są to jakieś księgi kościelne, ze sterty palących się papierów powyciągali i umieścili w organach w kościele. Jako znalazca ofiarowuję niniejszą księgę archiwum prowincjonalnemu, prowincji Księży Misjonarzy w Krakowie. Ks. Dziek. Krzemiński, Kraków, dnia 12.IX. 1949 r.” (pisownia oryginalna).

Jesienią ubiegłego roku odwiedziliśmy kościół filialny w Karczycach i zobaczyliśmy organy, w których ukryto rękopis. Dzięki uprzejmości księdza proboszcza udało się nam porozmawiać z osobami będącymi świadkami tamtych strasznych czasów. Rzeczywiście, potwierdziły one fakt palenia dokumentów.

W 2016 r. prowadzenie badań nad manuskryptami greckimi w Polsce było możliwe dzięki mecenatowi firmy Sant-Tech sp. z o.o. z Krakowa. Przed nami kolejny sezon badań. Już wiemy, że będzie bardzo owocny i pełen niespodzianek. Odwiedzimy Bibliotekę Narodową w Warszawie, Bibliotekę Uniwersytetu Wrocławskiego i w dalszym ciągu będziemy pracowali nad kolekcją rękopisów greckich w Bibliotece Jagiellońskiej (do tej pory zebraliśmy informacje o około 70 manuskryptach). Powoli przygotowujemy się także do sporządzenia centralnego katalogu manuskryptów greckich i ich digitalizacji, tak aby Polska przestała być białą plamą na światowej mapie badań nad greckimi rękopisami.

S. DR HAB. MARIA OPIELA SŁ. BDNP, PROF. KUL

Instytut Pedagogiki

Koncepcja pedagogiczna Edmunda Bojanowskiego

Był praktykiem wychowania. Nie pozostawił więc dzieł prezentujących jego poglądy pedagogiczne, ale w swoich notatkach zapisał wiele cennych wypowiedzi na tematy wychowawcze. Konferencje naukowe i publikacje rękopisów Edmunda Bojanowskiego przypomniły jego wciąż aktualną myśl pedagogiczną.

Sylwetka

Edmund Bojanowski urodził się w Grabonogu pod Gostyniem 14 XI 1814 r. w głęboko religijnej i patriotycznej rodzinie ziemiańskiej Walentego i Teresy z Umińskich. W okresie dzieciństwa edukację zdobywał w domu. Od 1832 r. uzupełniał wykształcenie i podjął studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Studiował między innymi literaturę, języki słowiańskie, nauki filozoficzne. W tym czasie rozwijał intensywnie swój talent literacki i włączał się czynnie w nurt życia kulturalnego. W gronie studentów cieszył się wielką sympatią i uznaniem, a nawet sławą młodego poety i tłumacza. Po śmierci rodziców Bojanowski wyjechał do Berlina, gdzie w latach 1836-1838 kontynuował studia na wydziale filozoficznym tamtejszego uniwersytetu, uczestnicząc w wykładach z literatury, psychologii, poezji, logiki, estetyki, filozofii i historii sztuki. Poważna choroba płuć zmusiła go jednak do przerwania nauki. W 1839 r. wrócił do Grabonoga i podjął działalność wśród ludu wiejskiego we współpracy ze znanymi działaczami wielkopolskimi. 3 V 1850 r. w Podrzeczu założył pierwszą wiejską ochronkę, dając początek Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek Bogurodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. W 1868 r. wstąpił do seminarium duchownego,



Autorem obrazu przedstawiającego bl. Edmunda Bojanowskiego jest S. Jakubczyk (oryginał znajduje się w domu generalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP w Dębicy)

które jednak ze względów zdrowotnych musiał opuścić. Zmarł 7 VIII 1871 r. w Górcie Duchownej.

Podczas pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski w dniu 13 VI 1999 r. Edmund Bojanowski – człowiek świecki, literat, działacz społeczny, opiekun ubogich dzieci i chorych, twórca ochronek wiejskich, założyciel żeńskiego zgromadzenia zakonnego – został ogłoszony błogosławionym.

Myśl pedagogiczna

Edmund Bojanowski stworzył syntezę myśli i praktyki pedagogicznej, bazując na europejskiej myśli pedagogicznej i jej związku z dziejowym rozwojem ludzkości. To pozwoliło mu zrozumieć prawidła, jak rośnie i dojrzewa człowiek, by stopniowo rozwijając się zgodnie z naturą, był zdolny przyjmować i realizować wartości poznawcze, społeczne, kulturowe, religijne, ostateczne. Bojanowski

podkreślał wagę wczesnego wychowania oraz ogromną wagę i trwałość doświadczeń okresu dziecięcego dla późniejszego rozwoju osoby. Był głęboko przekonany, że rozwinięte w tym okresie możliwości zgodnie z wrodzonymi skłonnościami mają charakter trwałe i wywierają wpływ na postawy i zachowania człowieka przez całe życie. Dlatego podjął inicjatywę tworzenia systemu wychowania i instytucji ochron, by w ten sposób odpowiedzieć na tę ponadczasową potrzebę osób i społeczeństw, szczególnie pilnie wymagającą zaspokojenia w zniewolonej ojczyźnie.

Podając refleksję nad ówczesną sytuacją ludzkości, narodu, rodziny, E. Bojanowski odczytywał i propagował sens ich zaszczytnego zadania, jakim jest wychowanie młodego pokolenia w każdej społeczności. Dziecko w ochronie miało zatem znaleźć odpowiednie warunki pełnego rozwoju z uwzględnieniem jego indywidualnych możliwości oraz z wykorzystaniem odpowiednich metod i wszelkich dostępnych środków. Czerpiąc z mądrości ludowej, obserwacji i doświadczeń wychowawczych oraz dostępnej wiedzy, formułował Bojanowski wskazania wychowawcze. Ze względu na wielkie znaczenie wczesnego rozwoju i wychowania dziecka zmierzał do stworzenia koncepcji pedagogicznej, ujmując szeroki kontekst życia człowieka w perspektywie natury, religii i historii, obejmując wymiar indywidualny i społeczny, doczesny i nadprzyrodzony. Nie korzystał przy tym bezkrytycznie z obcych wzorów, ale umiejętnie wybierał wszystko, co dobre. Wyrażał swe ubolewanie nad pogonią za nowoczesnością oderwaną od tego, co bliskie i przyjazne rozwojowi dziecka, nad zbytnim zaufaniem wytworom rozumu, bez pokornego liczenia się z prawami natury, co szczególnie szkodliwie wpływa na rozwój człowieka, a nawet wymierzone jest przeciw niemu. Przestrzegał przed żonglowaniem ideami, konwencjonalnością nawet w stosunkach rodzinnych, zachwytem nad postępem cywilizacji prowadzącym do zagubienia troski o człowieka, a już na pewno o dziecko i dzieciństwo.

Uznając religię i filozofię za najważniejsze uniwersalne sfery, Bojanowski poszukiwał w nich wiedzy o człowieku, wartości, które nadają sens jego życiu, oraz uniwersalnych celów i zasad rozwoju i wychowania. Nakreślił chrześcijańską wizję wychowania, w której z biblijnej koncepcji człowieka wynika jego integralny charakter, bo tylko takie wychowanie służy pełnemu rozwojowi osoby ludzkiej i osiągnięciu przez nią celu ostatecznego.

Bojanowski stworzył system ochronkowy, którego istotą jest koncepcja wczesnego wychowania, na której budowana jest integralna pedagogika przedszkolna. Jest to

system działań opiekuńczo-wychowawczych i oświatowych o jasnej podstawie chrześcijańskiego humanizmu. Realizowany od ponad 160 lat przez siostry służebniczki, może być kontynuowany bez szkody dla jego tożsamości mimo dostosowywania go do aktualnych potrzeb.

Pisma

Dziennik z lat 1853-1871 oraz Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829-1871, opracowane i wydane, stanowią bogate źródło poznania drogi jego osobistego rozwoju i działalności. W ich kontekście treściami luźnych notatek Bojanowskiego, znajdujących się w archiwum Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP w Dębicy, od dawna interesowali się naukowcy z KUL. Prof. Jerzy Starnawski pod datą 3 XII 1960 r. zapisał w *Księdze pamiątkowej*: „Drobne wypisy wykorzystam w pracy o Norwidzie we wspomnieniach współczesnych. Myślę także o opracowaniu archiwum literackiego E. Bojanowskiego. Może uda mi się zainteresować Towarzystwo Naukowe KUL”. I tak się stało – już 15 IV 1961 r. w tej samej księdze znajduje się wpis ks. prof. Józefa Majki, zwracającego uwagę na „[...] wpływ E. Bojanowskiego na stan religijny nie tylko Poznańskiego, ale całej Polski i nowatorski charakter jego działalności religijnej oraz społecznej [...] uznaję – pisał dalej – konieczność opracowania tej jego działalności w formie osobnej pracy naukowej.

Apostolstwo miłosierdzia wypełniło również życie błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Ten wielkopolski ziemianin, obdarowany przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia religijnego, mimo wątpliwego zdrowia, z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiejskiego. Wiedziony pełnym wrażliwością rozeznaniem potrzeb, dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. [...] Zapisał się w pamięci ludzkiej jako »serdecznie dobry człowiek«, który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra. W swojej bogatej działalności daleko wyprzedzał to, co na temat apostołstwa świeckich powiedział Sobór Watykański II. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, ojczyzny i Kościoła.

Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*
Warszawa, 13 VI 1999 r.

Badanie to zleciłem mojemu asystentowi ks. mgr W. Piwowarskiemu”. Zaczęły zatem powstawać na KUL kolejne prace magisterskie. W 1965 r. s. Barbara Synowiec napisała pracę pt. *Religijne wychowanie dziecka wiejskiego według pism E. Bojanowskiego* pod kierunkiem ks. prof. Władysława Poplatka. Promotorem kolejnych prac był prof. Stefan Kunowski: z 1969 r. pochodzi praca s. Marii Smoll *Psychologiczne podstawy metod wychowawczych w systemie ochronkowym E. Bojanowskiego*, a z roku 1973 – Kazimierza Gibasiewicza *S. Teresa Kochanek w 1974 r. na seminarium z pedagogiki rodziny* napisała pracę *Poglądy E. Bojanowskiego na wychowanie dziecka wiejskiego* pod kierunkiem ks. prof. Piotra Poręby.

Najpierw prof. Kunowski, a potem prof. Teresa Kukołowicz, zarówno poprzez kierowanie badaniami w ramach przygotowywanych prac dyplomowych, jak i we współpracy ze zgromadzeniem, wspierali właściwe odczytanie i opracowanie pism pedagogicznych Bojanowskiego, by określić teoretyczne podstawy wychowania w całym kontekście ich praktycznej realizacji. Prace badawcze prowadziły do odczytania myśli pedagogicznej z notatek Bojanowskiego i historii dzieła, które stworzył, a także do opisu rozwoju tejsz myśli na podstawie analizy jej realizacji przez siostry służebniczki. 14 VII 1996 r. prof. Kukołowicz, wyrażając w *Księdze pamiątkowej* archiwum wdzięczność za poznanie zasobu, wskazała na potrzebę „zachęcenia kolejnych studentów do napisania nowych prac”. Zawartość i treść tych materiałów pozwala bowiem odkryć zamiar autora, odnieść go do czasów współczesnych i wykorzystać dzisiaj, zachowując ciągłość jego dzieła, a jednocześnie wciąż otwierając je na współczesność.

Dzięki współpracy sióstr służebniczek i pracowników naukowych KUL podjęto w ostatnim czasie przygotowanie edycji krytycznej notatek Bojanowskiego i opracowanie bogatego zbioru jego materiałów na temat wychowania. W wyniku tej współpracy w bieżącym roku wydano dwie publikacje – *Prace, szkice i materiały Edmunda Bojanowskiego. Inedita oraz Kompendium edukacyjne*. Oficjalna promocja tych publikacji odbyła się 10 III 2017 r. na KUL w ramach ogólnopolskiej konferencji naukowej „Perły polskiej myśli edukacyjnej. Nowe źródła do poznania myśli i dzieła Edmunda Bojanowskiego”. Kolejna promocja miała miejsce 1 IV 2017 r. w Grabonogu podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej „Aktualność przekazu źródeł i myśli pedagogicznej Edmunda Bojanowskiego dla współczesnej edukacji”. Obydwie publikacje otrzymały nagrodę Stowarzyszenia Wydawców Katolickich Feniks 2017.



Dr Piotr Lipski (pierwszy z lewej) moderował debatę doktorantów, zatytułowaną „Punkt wyjścia w filozofii”, z udziałem Piotra Biłgorajskiego, ks. Piotra Stoll, Błażeja Gębura i Kacpra Sakowicza (fot. Jarosław Moroz)

JACEK JAROCKI

doktorant w Instytucie Filozofii

U źródeł filozofii

Już po raz 59 Koło Filozoficzne Studentów KUL zaprosiło środowisko filozoficzne i pasjonatów filozofii z całej Polski na coroczny Tydzień Filozoficzny. Tym razem, by dyskutować o źródłach filozofii europejskiej.

W dniach 3-7 IV 2017 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odbył się LIX Tydzień Filozoficzny. Podobnie jak w poprzednich latach wydarzenie to przyciągnęło zarówno wielu uczonych z czołowych polskich ośrodków akademickich, jak i publiczność – licealistów, studentów, a także słuchaczy w każdym wieku, zainteresowanych filozoficzną refleksją.

Tegoroczny Tydzień Filozoficzny poświęcono zagadnieniu źródeł filozofii europejskiej. Termin „źródła filozofii” wywodzi się z myśli XX-wiecznego uczonego niemieckiego Karla Jaspersa, który rozumiał przez nie stale powracające impulsy skłaniające do filozofowania. Zaliczał do nich wstrząs egzystencjalny, zwątpienie oraz zdumienie. Takie też kwestie – uzupełnione o bliskie rozważaniom Jaspersa zagadnienie wiary filozoficznej – podejmowano w trakcie czterech dni wykładów i dyskusji panelowych, składających się na główną część wydarzenia. Dzięki

obszerności wyjściowego tematu uczestnicy mieli możliwość wysłuchania różnorodnych wykładów, dotyczących między innymi poglądów św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu i Sørensa Kierkegaarda, wyjaśniających genezę tradycji fenomenologicznej, pragmatycznej oraz pozytywistycznej, a także przywołujących wątki filozoficzne w literaturze i filmie, a nawet w psychologii poznawczej. Tym, co stanowiło element spajający te różnorodne tematy, było odwołanie się do podstawowych ludzkich emocji, czyli tytułowych źródeł, stanowiących impuls nie tylko do akademickich dociekań, ale i filozoficznego namysłu przekładającego się na życiową praktykę. Dzięki temu aspektowi tegoroczny Tydzień Filozoficzny stał się okazją do tego, by samodzielnie przekonać się, iż tym, co łączy różnorodne i odległe od siebie tradycje filozoficzne, jest ich wspólne źródło, niejednokrotnie wypływające z codziennego doświadczenia.

Jak co roku wykłady profesorów uzupełniane były wystąpieniami studentów z kraju i zagranicy, którym poświęcono czwarty dzień obrad. Zaprezentowano łącznie jedenaście referatów, dotyczących między innymi zagadnienia *creatio ex nihilo*, filozofii arabskiej oraz marksizmu. Tego dnia odbyła się również tradycyjna sesja panelowa, w trakcie której doktoranci Wydziału Filozofii KUL debatowali nad zagadnieniem punktu wyjścia w filozofii. Choć tytułowe pytanie nie doczekało się jednoznacznego rozstrzygnięcia, to jednak pozwoliło publiczności przekonać się o różnorodności zdań pojawiających się przy okazji tego problemu.

Tegoroczny program obfitował również w liczne wydarzenia towarzyszące. Do najważniejszych zaliczyć można dyskusję wokół kolejnego, poświęconego tym razem metafizyce, tomu z serii *Dydaktyka Filozofii*, redagowanej i wydawanej przez Wydział Filozofii KUL pod auspicjami Sekcji Filozoficznej



Wykładowców Uczelni Katolickich. Innym ważnym wydarzeniem było rozstrzygnięcie V edycji Ogólnopolskiego Konkursu Logicznego, organizowanego przez Katedrę Logiki KUL. W finałowym teście wzięło udział 70 uczniów szkół ponadgimnazjalnych z całego kraju, spośród których wyłoniono 10 laureatów. Uczestnicy Tygodnia Filozoficznego mogli również wziąć udział w specjalnym seminarium prowadzonym przez prof. Mirosława Żelaznego, filozofa i tłumacza myśli niemieckiej, w tym również prac Jaspersa. Przygotowano także spotkanie dla nauczycieli filozofii i etyki dotyczące programu nauczania tych przedmiotów w nowej podstawie programowej. W spotkaniu wzięli udział między innymi dr Jacek Frydrych z Katedry Etyki Ogólnej KUL, a zarazem koordynator zespołu ekspertów Ministerstwa Edukacji Narodowej ds. podstawy programowej filozofii i etyki.

Wśród uczestników nie zabrakło licealistów, czyli najmłodszych adeptów filozofii, dla których Tydzień Filozoficzny był na ogół pierwszym kontaktem z debatą filozoficzną, a niekiedy i z uniwersytetem w ogóle. To właśnie z myślą o nich członkowie Koła



Główną część obrad LIX Tygodnia Filozoficznego podsumował Jacek Jarocki (fot. Jarosław Moroz)

Naukowego Studentów Kognitywistyki KUL zorganizowali warsztaty kreatywnego myślenia, w trakcie których uczyli, jak wykorzystać filozoficzne myślenie do rozwoju plastyczności umysłu.

Tydzień Filozoficzny od lat uważany jest niejako za święto filozofii, angażujące zarówno zawodowych uczonych, jak i tych, którzy z refleksją filozoficzną mają kontakt okazjonalny lub dopiero chcą poświęcić się jej zgłębianiu. Cieszy zatem fakt, że po bez mała 60 latach, w czasach, gdy nie zawsze docenia się rolę, jaką filozofia odgrywa w pluralistycznym i demokratycznym społeczeństwie, tradycja Tygodni jest ciągle żywa i przyciąga tak wielu słuchaczy. Celem tegorocznej odsłony było przede wszystkim zaprezentowanie, że filozofia równie mocno, co z dziełami metafizycznymi Kartezjusza czy Kanta, związana jest z codziennym doświadczeniem, stanowiącym impuls do stawiania z pozoru prostych pytań, na które mimo wielowiekowych debat niełatwo odpowiedzieć, ale których nie sposób zignorować. Sądząc po frekwencji, aktywnym uczestnictwie publiczności oraz kularowych rozmowach, ideę tę udało się w znacznym stopniu zrealizować.

DR AGNIESZKA KRAJEK

Instytut Inżynierii Środowiska WZPiNoS

Zrównoważony rozwój miast a jakość powietrza

To ważne współcześnie zagadnienie stało się jednym z tematów kwietniowego seminarium otwartego w cyklu organizowanym przez Instytut Inżynierii Środowiska WZPiNoS KUL w Stalowej Woli.

Miało jako ekosystem otwarty, zasilany z zewnątrz, poddawany jest ciągłej ingerencji ludzi. Wymaga zatem właściwego zarządzania zarówno w kwestii planowania, struktury, architektury, jak również zrównoważonego transportu oraz czystej energii. Budowanie miast przyszłości również pod względem parametrów ekologicznych (wysokiej jakości powietrza) w dużym stopniu wpływa na styl życia społeczeństwa.

Zanieczyszczenia powietrza w miastach

W miastach pojawia się zaburzenie równowagi składu chemicznego atmosfery – duży niedobór tlenu i nadmiar substancji

gazowych (tlenki siarki SO_x, tlenki azotu NO_x, tlenki węgla CO_x, fluorowodór HF, węglowodory, ozon troposferyczny O₃), pyłowych (PM₁₀ i PM_{2,5}) oraz ciekłych pochodzenia antropogenicznego, a także bakterii, grzybów i innych mikroorganizmów. Jako zanieczyszczenie powietrza traktowane są również uciążliwe odory oraz hałasy.

Polskie miasta w porównaniu z europejskimi uznaje się za silnie zanieczyszczone, szczególnie pod względem zawartości pyłów. Fakt ten obrazuje badanie zawartości benzo(a)pirenu należącego do grupy WWA (wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne) przeprowadzane w ramach monitoringu powietrza. Głównym źródłem WWA jest spalanie węgla, drewna i odpadów komunalnych

(tworzyw sztucznych) w domowych piecach, kotłach i kominkach.

Niska emisja jako główne źródło zanieczyszczeń powietrza

Niska emisja oznacza emisję szkodliwych pyłów i gazów w wyniku nieefektywnego spalania na wysokości nieprzekraczającej 40 m (zazwyczaj znajdują się one na pułapie około 10 m). Stanowi ona problem nie tylko środowiskowy, ale również społeczny i wynika z zaspokajania ludzkich potrzeb.

Antropogeniczne źródła emisji zanieczyszczeń związane są przede wszystkim z procesami spalania paliw, i tu główną rolę

odgrywa energetyka, z procesami technologicznymi przemysłu chemicznego, hutniczego, rafineryjnego oraz kopalniami i cementowniami. Znaczący wkład ma także transport lądowy, wodny i powietrzny oraz gospodarstwa domowe, miejsca utylizacji i składowiska odpadów, ścieki.

Według raportu Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Polska znalazła się na 20 miejscu listy najbardziej skażonych państw. Roczne stężenie PM10 osiąga średnio $33 \mu\text{g}/\text{m}^3$. Zgodnie zaś z wytycznymi WHO maksymalny dopuszczalny dla zdrowia poziom zanieczyszczenia wynosi $20 \mu\text{g}/\text{m}^3$. Suma czynników takich, jak: struktura przestrzenna miast, ukształtowanie terenu, zwiększona emisja, transport transgraniczny zanieczyszczeń czy warunki meteorologiczne sprawiają, że w ciągu roku w miastach południowej Polski wskaźnik ten podnosi się do poziomu informowania (tj. $200 \mu\text{g}/\text{m}^3$).

Wpływ negatywnych skutków zanieczyszczeń na jakość życia w mieście

Cząsteczki pyłów frakcji respirabilnej mogą przedostawać się do płuc, a następnie do krwiobiegu, wywołując choroby serca, raka płuc, astmę oraz ostre infekcje układu oddechowego. Efekt toksyczny może być skumulowany i przewlekły.

Emisja zanieczyszczeń gazowych i pyłowych oraz hałas kształtują w dużej mierze klimat miast. Pogoda inwersyjna sprzyja kumulowaniu zanieczyszczeń w powietrzu i niekiedy prowadzi do wytworzenia smogu. Dodatkowo pojawiające się na obszarach zurbanizowanych zjawisko miejskiej wyspy ciepła niekorzystnie wpływa na odczuwalność ciepłą. Można zauważyć mniejszą prędkość wiatru, wilgotność względną, promieniowanie słoneczne. Wywołuje to

efekt zmętnienia atmosfery, co w rezultacie zmniejsza ilość promieniowania ultrafioletowego docierającego do Ziemi, a w konsekwencji prowadzi do niedoboru witaminy D3 w organizmach ludzi. Natomiast wzrost temperatury nawet o kilkanaście stopni, zachmurzenia, opadów i burz, a także stopnia zanieczyszczenia powietrza pośrednio pogarsza stan sanitarny miasta, powodując powstawanie kwaśnych deszczy, działających destrukcyjnie na roślinność, gleby oraz materiały budowlane. Szczególnie niekomfortowe podczas oddychania są zanieczyszczenia komunikacyjne, których udział sięga 20%.

Badania pokazują, że zmieniający się styl życia mieszkańców miast skutkuje wrastającą ilością czasu, jaki spędzają oni wewnątrz pomieszczeń (80-90%), a jakość powietrza w pomieszczeniach zamkniętych jest wypadkową charakteru powietrza na zewnątrz, szybkości wymiany powietrza, materiałów stosowanych do budowy i wyposażenia domu oraz działalności podejmowanej w przestrzeni obiektu.

Działania zmniejszające efekty środowiskowe

Innowacyjne technologie i rozwiązania takie, jak: pojazdy bezemisyjne, zarządzanie jakością powietrza, zrównoważony transport miejski, najlepsze praktyki w transporcie miejskim, transport elektryczny, rozwiązania technologiczne przyjazne dla środowiska i mieszkańców stanowią wyzwania ukierunkowane na zmniejszenie emisji zanieczyszczeń w miastach.

Proponowane zmiany opisują dobre praktyki w logistyce, między innymi optymalizacja systemów transportu i łańcuchów logistycznych, przeniesienie transportu z kołowego na torowy lub wodny, intermodalne

planowanie trasy, systemy usprawniające drożność komunikacyjną miast.

Postulowane zmniejszanie efektów środowiskowych może być realizowane poprzez ograniczanie emisji z sektora transportu, na przykład dzięki rozwiązaniom technologicznym w konstrukcji pojazdów silnikowych czy produkcję paliwa w jak najmniejszym stopniu szkodliwego dla środowiska. Na uwagę zasługują nowe technologie: rozwiązania w zakresie e-mobility – samochody elektryczne, elektryczny transport publiczny, elektryczne rowery jako jeden ze sposobów ograniczenia emisji substancji szkodliwych powstających w procesie spalania paliwa.

Obecne strategie energetyczne koncentrują się na kwestii ochrony środowiska, a zwłaszcza zapobieganiu zanieczyszczeniom środowiska i wdrażaniu przyjaznych środowisku technologii ekologicznych. Odnawialne źródła energii są zasobami naturalnymi, mają potencjał w zakresie zarządzania energią, charakteryzują się mniejszą emisją zanieczyszczeń powietrza. W sektorze energetyki znaczącą rolę w kształtowaniu jakości powietrza w miastach odgrywają biopaliwa jako alternatywne źródła energii, technologie fotowoltaiczne oraz energooszczędność budynków.

Badania dowodzą, że odpowiednio wysoki procent terenów zielonych w centrach miast i na ich obrzeżach przyczynia się do redukcji zanieczyszczenia powietrza, jakkolwiek samodzielnie nie rozwiązuje problemu jakości powietrza. Również skuteczne okazały się pasy zieleni wzdłuż ulic miejskich, oddzielające ciągi pieszych i ścieżki rowerowe.

Antropogeniczne rezultaty działalności człowieka nie mogą zaburzyć funkcjonowania przyszłych pokoleń, dlatego tak należy kształtować środowisko, aby można było w nim żyć w pełnym komforcie i bez ograniczonych możliwości samorealizacji.

Stacja pomiaru Lublin, ul. Obywatelska

(dane z 13 VI 2017 r.)

Polski indeks jakości
powietrza – dobry

C6H6: $0,3 \mu\text{g}/\text{m}^3$

PM10: $18,7 \mu\text{g}/\text{m}^3$

SO2: $5,5 \mu\text{g}/\text{m}^3$

NO2: $7,9 \mu\text{g}/\text{m}^3$

CO: $0,2 \text{ mg}/\text{m}^3$

PM2.5: $3,2 \mu\text{g}/\text{m}^3$

O3: $69,7 \mu\text{g}/\text{m}^3$



DR AGNIESZKA FUDALI-CZYŻ

Instytut Psychologii

5th Polish Eye Tracking Conference

Polska Konferencja Eyetrackingowa – to coroczne spotkanie badaczy z ośrodków naukowych oraz reprezentantów firm interesujących się badaniem ruchu gałek ocznych.

Pierwsza edycja tej konferencji odbyła się w 2012 r. na naszym Uniwersytecie dzięki współpracy Katedry Psychologii Eksperymentalnej KUL oraz firm Neuro Device i SensoMotoric Instruments. Konferencja okazała się dużym sukcesem, co pokazało, że należy włączyć to wydarzenie na stałe w kalendarz spotkań naukowych środowiska psychologów eksperymentalnych.

Dlaczego eyetracking jest dziś tak popularny? Po pierwsze, uważa się, że nie kontrolujemy ruchu gałek ocznych, a więc są one obiektywnym wskaźnikiem naszego zachowania w kontraście do wszelkiego rodzaju raportów werbalnych. Po drugie, wykazano, że eyetracking pozwala zbadać zarówno to, jakie zewnętrzne elementy sceny wizualnej budzą nasze zainteresowanie, przyciągając nasz wzrok, jak i to, jak różne grupy osób w różnych sytuacjach oglądają te same sceny wizualne. Po trzecie, nowoczesne eyetrackery (urządzenia do badania ruchu gałek ocznych) są coraz wygodniejsze w użytku i bardziej dostępne cenowo.

W tym roku Polska Konferencja Eyetrackingowa powróciła na KUL, po jej trzech warszawskich edycjach. Była to pierwsza edycja o charakterze międzynarodowym. Dzięki temu mogliśmy gościć na naszym Uniwersytecie znakomitych badaczy eyetrackingowych z całego świata. Zaproszenie do wygłoszenia głównych wykładów przyjęli: prof. Andrew T. Duchowski (Uniwersytet Clemson, USA), prof. Kenneth Holmqvist (Uniwersytet w Lund, Szwecja), prof. Halszka Jarodzka (Otwarty Uniwersytet Holandii, Heerlen) oraz prof. Jan Ober (Polska Akademia Nauk, Poznań). Wystuchanie znakomitej czwórki prelegentów było niezwykle cenne, wielu bowiem nauczycieli akademickich korzysta z ich podręczników do eyetrackingu, zarówno planując badania, jak i prowadząc wykłady.

Tematyka jednej części wystąpień konferencyjnych poświęcona była metodologii badań eyetrackingowych, a drugiej

części dotyczyła specyficznych obszarów badawczych. Do grupy metodologicznej należał wykład prof. Holmqvista. Profesor skupił się na zagadnieniu relacji między typem eyetrackera i jakością rejestrowanych danych a uzasadnioną dokładnością analiz specyfiki ruchu gałek ocznych (np. liczby i czasu trwania fiksacji wzroku) w tak zwanych obszarach zainteresowania. Oglądając statyczną scenę wzrokową, nasz wzrok skacze z jednego jej elementu na drugi. Każdy z tych elementów można uznać przed badaniem lub po nim za obszar zainteresowania. „Przystanki” między ruchami skokowymi oka (sakadami) określa się mianem fiksacji wzroku. Są to momenty, kiedy tak naprawdę pobieramy informacje o scenie wizualnej. Zdaniem prof. Holmqvista praktycznie jest analizować między innymi liczbę fiksacji wzroku w obszarach zainteresowania o minimalnej wielkości 1-1.5 stopnia kąta widzenia. Należy jednak pamiętać, że wraz ze spadkiem dokładności pomiaru i niższą jakością danych obszar zainteresowania powinien być odpowiednio większy. Prof. Duchowski zaprezentował wykład dotyczący innego zagadnienia metodologicznego w badaniach eyetrackingowych, a w szczególności w pupilometrii, czyli w pomiarze wielkości źrenic, mianowicie jasności elementów scen wizualnych. Wielkość źrenic jest kolejnym wskaźnikiem zachowania okulomotorycznego, który możemy mierzyć za pomocą eyetrackera. W zależności od warunków badania i zastosowanych bodźców wielkość źrenic może być interpretowana na przykład jako wskaźnik pobudzenia emocjonalnego czy też obciążenia poznawczego. Profesor podkreślił, że wiarygodność wnioskowania w takich badaniach zależy od tego, czy ściśle kontrolowaliśmy jasność poszczególnych elementów zmieniających się scen wzrokowych. Wiadomo bowiem, że jasność ma duży wpływ na wielkość źrenic. Prof. Duchowski zaproponował własną wersję indeksu do pomiaru wielkości źrenic, który pozwala kontrolować zmienną jasności.



Autorka artykułu przy stacjonarnym eyetrackerze (SMI iViewX Hi-Speed), wykorzystywanym w Perception & Cognition Lab w Katedrze Psychologii Eksperymentalnej (fot. Paweł Augustynowicz)

We własnym wykładzie skupiłam się na metodologii badań nad EFRP-ami (Eye Fixation-Related Potentials), czyli mózgowymi potencjałami wywołanymi, występującymi w czasie fiksacji wzroku. Badania te wykonuje się za pomocą eyetrackera i elektroencefalografu (EEG), które są zsynchronizowane w czasie. Na podstawie badań własnych, wykonanych w ramach grantu UMO-2013/11/B/HS6/01816 (kierownik prof. Piotr Francuz), pokazałam między innymi, jak długość sakad i czas trwania fiksacji wzroku wpływają na amplitudę poszczególnych EFRP-ów.

Z ciekawszych obszarów badawczych wykorzystania eyetrackingu, które pojawiły się w tegorocznych prezentacjach konferencyjnych, warto wymienić kilka (wskazując reprezentanta zespołu badawczego): poznawczy wysiłek u pilotów (Piotr Długiewicz, Aero Poznań), śledzenie kilku poruszających się obiektów jednocześnie (prof. Jukka Hyönä, Uniwersytet w Turku, Finlandia), zwracanie uwagi na cierpiące zwierzęta i ludzi przez osoby spożywające i niespożywające mięsa (dr Krzysztof Kreitz, SWPS), dostrzeganie radiologicznych zmian przez ekspertów i nie-ekspertów (Raymond Bertram, Uniwersytet w Turku, Finlandia).

Jak ocalić świat?

O aktualnych problemach środowiska naturalnego i jego ochronie gwarantowanej przez prawo międzynarodowe dyskutowali studenci prawa z KUL i UMCS.

W dniu 26 IV 2017 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II odbyła się Międzyuczelniana Konferencja Prawnicza w języku angielskim. Była to już piąta edycja inicjatywy współorganizowanej przez dwa wydziały – Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL oraz Wydział Prawa i Administracji UMCS oraz przez Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych KUL i Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych UMCS. Honorowy patronat nad konferencją objęli rektorzy obydwu uczelni – ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński oraz prof. dr hab. Stanisław Michałowski.

Od początku współorganizatorzy zakładali, że głównym celem konferencji będzie nie tylko współpraca między wydziałami, ale przede wszystkim umożliwienie studentom prezentowania ważnych problemów i wyzwań współczesnego świata w języku angielskim, będącym językiem autentycznym większości umów międzynarodowych, jak też podstawowym językiem, w którym organizacje międzynarodowe tworzą dokumenty. W tym roku organizatorzy pragnęli podjąć tematykę związaną z ochroną środowiska w prawie międzynarodowym. Postanowiono, że wszystkie zagadnienia będą skupiać się wokół tematu: „International Law and Current Environmental Problems – How To Save Our World?”.

Konferencję otworzyli: ks. dr hab. Andrzej Kiciński, prof. KUL – prorektor KUL ds. studenckich, dr hab. Andrzej Herbet, prof. KUL – prodziekan WPPKiA KUL, dr hab. Małgorzata Stefaniuk, prof. UMCS – prodziekan WPIA UMCS oraz dr Delaine R. Swenson, prof. KUL – kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego i Amerykańskiego KUL.

Studenci mogli przedstawić swoje obserwacje i uwagi w trzech panelach. W pierwszym, pt. „Environment protection”, skupiono się na wielu zagrożeniach wobec środowiska, dotycząc problemu ochrony środowiska morskiego (Sebastian Kaszuba, Piotr Wróbel, UMCS), w tym w szczególności Morza Śródziemnego (Olimpia Mikoda, KUL), czy też zaprezentowano krytyczną analizę jakości powietrza w regulacjach Unii Europejskiej

(Mateusz Słabek, KUL). Podjęto także tematykę dotyczącą odpowiedzialności za szkody transgraniczne w prawie międzynarodowym (Aleksandra Łągwa, KUL). Zwrócono uwagę, że suwerenność państwa jest ograniczona suwerennością drugiego państwa. Nie można więc prowadzić działalności szkodliwej dla innych państw. Inne tematy w tym panelu odnosiły się do prawa polskiego, tj. „The law and environmental guarantees in the Constitution of the Republic of Poland” (Karol Sułkowski, Piotr Stroński, UMCS), „Tree cutting in the Białowieża Forest – was it necessary for environment protection?” (Monika Kazimierczuk, UMCS) oraz „Protection of natural areas” (Paula Sałuda, KUL). Konkluzje, które pojawiły się po wystąpieniach, nawiązywały do skuteczności prawa w zakresie ochrony środowiska. Postawiono także pytanie, czy państwa rozwijające mają takie same obowiązki w ochronie środowiska jak państwa rozwinięte.

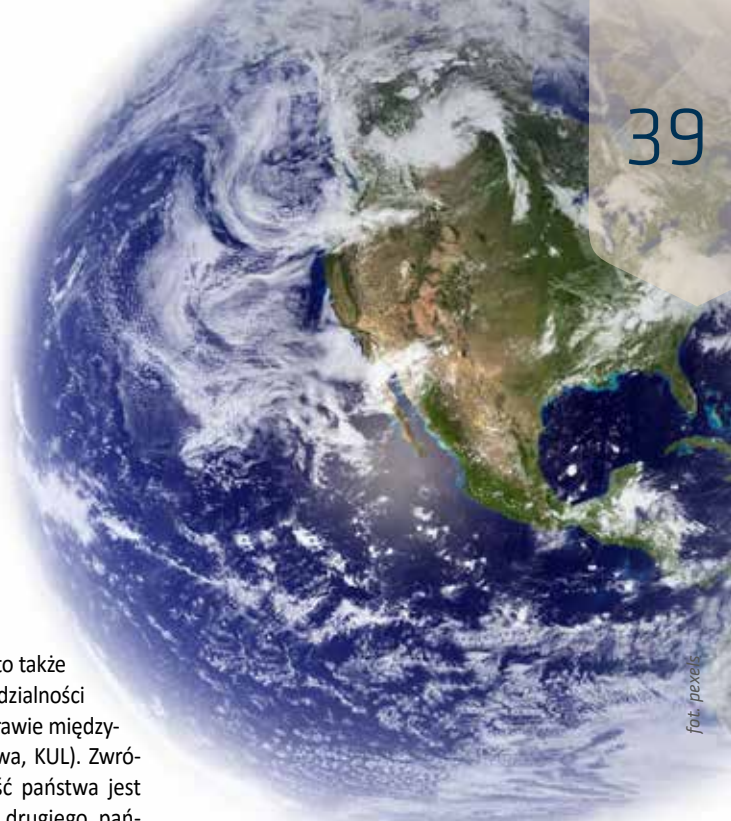
Drugi panel był w całości poświęcony zmianom klimatu. Prelegenci podjęli w nim tematykę dotyczącą ogólnie problemu zmian klimatu (Iga Michałek, KUL), ale także prezentowali praktyczne sposoby, które mogą uchronić przed takimi zmianami (Khrystyna Pylypchuk, UMCS). Zwrócono również uwagę na ochronę środowiska naturalnego Arktyki i wpływ działań człowieka na zmiany zachodzące na tym obszarze, który skrywa wiele zasobów naturalnych (Waldemar Węgrzyn, UMCS). Poruszono także ciekawy temat związany z wpływem zmian klimatu na wspólne zasoby (Jeanne Michel, KUL). Podkreślono, że istnieje potrzeba wypracowania zasad korzystania ze wspólnych zasobów przez państwa sąsiadujące, aby zachować je dla przyszłych pokoleń. Ostatnie prezentacje w tym panelu dotyczyły problemu tzw. uchodźców klimatycznych. Zwrócono uwagę, że obecnie prawo międzynarodowe nie obejmuje swoim zakresem osób uciekających z terytorium własnego państwa ze względu na zmiany klimatu (Dariusz Wtorkiewicz, Patrycja Zielińska, KUL). Zauważono więc potrzebę wypracowania zmian w prawie uchodźczym (Jakub

Domański, KUL), a także zajęcia się problemem państw wyspiarskich, które powoli są zatapiane (Małgorzata Szwed, UMCS).

W ostatnim panelu, dotyczącym praw człowieka, prelegenci zaprezentowali podstawy prawne prawa do zdrowia w europejskim systemie praw człowieka (Paweł Mardarowicz, UMCS). Przedstawili także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w tym zakresie (Karolina Czerwonka, UMCS) oraz zwrócili uwagę na fakt, że środowisko i jego ochrona może mieć wpływ na ochronę praw człowieka (Dominika Zasada, KUL). Zaprezentowali w nim również podstawy prawne prawa do żywienia, zdrowia i wody w prawie międzynarodowym (Dominika Swodczyk, KUL) oraz podjęli próbę zdefiniowania prawa do żywienia, a także jego zakresu (Miriam Młynarska, KUL). Ponadto poruszono istotne zagadnienie dotyczące prawa do wody w konfliktach zbrojnych w XXI w. (Anna Król, Katarzyna Krzyżowska, Marcin Bubicz, UMCS). Zauważono, że podczas tych konfliktów państwa nie mogą zwolnić się od obowiązku przestrzegania praw człowieka i tak podstawowe prawo, jak prawo do wody powinno być zapewnione.

Konferencję zamknęła prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak – dziekan WPIA UMCS. Podkreśliła, że prelegenci podjęli ważne i aktualne zagadnienia prawa międzynarodowego. Pogratulowała im świetnych wystąpień i zwróciła uwagę na wysoki poziom tegorocznej edycji wydarzenia.

Przed prawem międzynarodowym pojawia się coraz więcej wyzwań. Studenci zaś coraz chętniej chcą brać udział w dyskusji dotyczącej aktualnych problemów międzynarodowych. Liczymy więc, że szósta edycja konferencji będzie cieszyła się równie dużym zainteresowaniem.



DR MONIKA ELŻBIETA JACH

Instytut Biotechnologii

Probiotyki – pożyteczne mikroorganizmy w probiotykoterapii

Swoją nazwę wzięły od greckiego określenia *pro bios* – dla życia. Od wielu lat są głównym tematem zainteresowań i badań naukowych dr Moniki E. Jach.



Terminem probiotyki określamy bakterie i drożdże występujące jako naturalna mikroflora człowieka, wywołujące zarówno miejscowe, jak i ogólnoustrojowe, wielokierunkowe, korzystne działanie dla funkcjonowania organizmu. Są one składnikiem fizjologicznej flory jamy ustnej i przewodu pokarmowego oraz występują jako prawidłowa flora pochwy dorosłych kobiet. Drobnoustroje probiotyczne spełniają ważną funkcję ochronną, zapobiegając kolonizacji i rozmnażaniu patogenów. Wytwarzają witaminy B1 i B2 oraz K, a także produkują kwas mlekowy, który ułatwia wchłanianie wapnia i magnezu oraz poprzez zakwaszenie środowiska jelit czy pochwy powoduje powstawanie niekorzystnych warunków do rozwoju większości chorobotwórczych drobnoustrojów.

Preparaty i produkty probiotyczne

Probiotykami określa się również różnego rodzaju preparaty i produkty dostępne na rynku, zawierające ściśle zdefiniowane, w odpowiedniej ilości, żywe drobnoustroje o właściwościach prozdrowotnych, czyli probiotycznych. Probiotyki będące w sprzedaży dostępne są jako leki, wyroby medyczne, suplementy diety i żywność funkcjonalna. Mogą występować w różnej postaci farmaceutycznej, na przykład liofilizowanego zbrylonego proszku zamkniętego w szklanej ampule lub fiolce, sypkiego proszku w saszetkach, kapsułek twardych doustnych lub dopochwowych albo w ostatnio wprowadzonej na rynek postaci płynnej – kropelek do podania doustnego, przeznaczonych głównie dla małych dzieci (bazą probiotyku w kropelkach jest najczęściej oliwa z oliwek, która ma bardzo zbliżony profil kwasów tłuszczowych do mleka matki).

Probiotyki zarejestrowane jako leki mają dobrze udokumentowane działanie probiotyczne, udowodnione w badaniach klinicznych na ludziach. Mogą działać zarówno profilaktycznie, jak i leczniczo wobec określonej jednostki chorobowej opisanej w ulotce przyłkowej. Z kolei probiotyczne suplementy diety lub żywność funkcjonalna mają zwykle za zadanie zwiększyć ilość naturalnej mikroflory jelitowej, powodując ogólną poprawę stanu zdrowia oraz funkcji fizjologicznych organizmu człowieka. Probiotyki rejestrowane jako wyroby medyczne są najczęściej produktami do podawania dopochwowego dla odbudowy prawidłowej mikroflory układu moczowo-płciowego i przywrócenia właściwego kwaśnego środowiska pochwy, stosowanymi zarówno profilaktycznie, jak i terapeutycznie.

Szczególnie ważną rolę odgrywają probiotyki w trakcie i po stosowaniu antybiotykoterapii, zabijającej nie tylko patogeny, ale także naturalną mikroflorę człowieka. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na fakt, że nie wszystkie drobnoustroje probiotyczne są odporne na działanie antybiotyku. W takich przypadkach stosowanie jednoczesne nieodpornego probiotyku z antybiotykiem może skutkować brakiem efektu probiotycznego i pojawieniem się biegunki poantybiotykowej. W związku z tym w charakterystyce danego probiotyku powinna znaleźć się informacja, czy można go stosować w trakcie terapii czy jedynie po jej zakończeniu.

Pożyteczne mikroorganizmy i ich właściwości probiotyczne

Tak jak poszczególni ludzie, nawet pochodzący z tej samej rodziny, różnią się od siebie, tak i bakterie wykazują różne cechy. Nawet bardzo blisko spokrewnione drobnoustroje probiotyczne, należące do tego samego rodzaju i gatunku, mogą wykazywać

całkiem inne właściwości prozdrowotne. Dlatego drobnoustroje tego samego gatunku posiadające różne cechy określa się dodatkowo nazwą lub numerem szczepu. Należy podkreślić, że właściwości probiotyczne są szczepozależne. Aby mieć pewność, że dany preparat czy produkt probiotyczny będzie wpływał na nasz organizm korzystnie, powinniśmy zawsze wybierać probiotyk zawierający zidentyfikowany, scharakteryzowany na opakowaniu szczep, na przykład *Lactobacillus rhamnosus* GG, gdzie GG oznacza konkretny szczep. Niestety, czasem zdarza się, że na opakowaniu probiotyku brak jest informacji o zastosowanym szczepie. Świadczy to o nieodpowiednim scharakteryzowaniu probiotyku, a co za tym idzie nie ma pewności, że będzie wykazywał jakikolwiek efekt prozdrowotny. Dlatego przy zakupie należy dokładnie sprawdzić, czy zawarty w produkcie drobnoustrój jest prawidłowo opisany.

Do drobnoustrojów o działaniu probiotycznym należą przede wszystkim bakterie kwasu mlekowego, głównie z rodzajów *Lactobacillus* i *Bifidobacterium*, rzadziej *Lactococcus*, *Streptococcus* czy *Carnobacterium*, ale także drożdżaki, w szczególności *Saccharomyces boulardii*. Co ciekawe, *Bifidobacterium* stanowią prawie jedyną, naturalną i symbiotyczną florę bakteryjną przewodu pokarmowego niemowląt karmionych piersią, gdzie odpowiadają za przyswajanie składników pokarmowych z mleka matki, dzięki czemu niemowlę szybko przybiera na wadze. W trakcie dojrzewania człowieka liczba bakterii z rodzaju *Bifidobacterium* ulega drastycznemu zmniejszeniu. Wprowadzenie *Bifidobacterium* do produktów dla dorosłych może wiązać się ze znaczną poprawą przyswajalności przyjmowanego pokarmu, a co za tym idzie z przybieraniem na wadze, co dla osób starających się utrzymać szczupłą sylwetkę może być niekorzystne.



Wymagania stawiane szczepom probiotycznym zgodnie z zaleceniami FAO/WHO (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa/Światowa Organizacja Zdrowia):

- pochodzenie z mikroflory człowieka,
- ściśle określona przynależność rodzajowa i gatunkowa, potwierdzona najnowszymi metodami biologii molekularnej,
- brak działania patogennego, inwazyjnego i rakotwórczego,
- oporność na działanie soku żołądkowego i kwasów żółciowych po podaniu doustnym,
- zachowanie właściwości probiotycznych po procesie technologicznym oraz względnie długim okresie przechowywania,
- zdolność do produkcji substancji o działaniu przeciwdrobnoustrojowym, w tym kwasów organicznych,
- właściwości powierzchniowe umożliwiające przyleganie do komórek nabłonkowych przewodu pokarmowego lub pochwy,
- antagonizm wobec typowych patogenów przewodu pokarmowego lub układu moczowo-płciowego,
- konkurencja o receptory z komórkami patogenów takich, jak: *Salmonella typhimurium*, *Shigella sonnei* czy *Escherichia coli*,
- korzystny wpływ na organizm człowieka, potwierdzony w prawidłowo przeprowadzonych badaniach.

Jak już wspomniano, precyzyjne scharakteryzowanie szczepu probiotycznego jest najistotniejsze z punktu widzenia korzyści, jakie może on nieść dla zdrowia człowieka. Dlatego wymagania stawiane probiotykom są bardzo wysokie i zostały przedstawione w zamieszczonym powyżej zestawieniu. Niestety, w przypadku suplementów diety czy żywności funkcjonalnej producent nie jest zobowiązany do spełnienia tych wymagań, więc to, czy zastosowany szczep ma właściwości probiotyczne, zależy od uczciwości producenta.

Przy wyborze szczepu probiotycznego powinno się kierować generalną zasadą „skąd wzięłeś, tam włóż”. Dlatego szczepy stosowane w probiotykach dla ludzi powinny pochodzić z naturalnej mikroflory człowieka. Probiotyk powinien posiadać udowodnione właściwości przeciwdrobnoustrojowe, skierowane przeciwko patogenom przewodu pokarmowego lub układu moczowo-płciowego. Probiotyki powinny wywierać bezpośredni wpływ na wzrost drobnoustrojów chorobotwórczych, hamując przyleganie patogenów do powierzchni nabłonka, unieczynnianie toksyn bakteryjnych czy konkurencję o substancje odżywcze. Mogą także wywierać pośredni wpływ, wytwarzając substancje przeciwdrobnoustrojowe takie, jak: bakteriocyny, kwasy organiczne czy nadtlenek wodoru. Kwasy organiczne zakwaszają treści jelitowe, co sprzyja utrzymaniu równowagi mikroflory jelita grubego oraz poprawia perystaltykę jelit, ułatwiając wypróżnianie. Ze względu na fakt, że zdecydowana większość dorosłych ludzi nie toleruje laktozy z mleka, ważną cechą danego szczepu będzie posiadanie zdolności rozkładu laktozy. W organizmie człowieka *in vivo* wymienione czynniki działają równocześnie, często wzajemnie się wzmacniając. Dlatego stwierdza się

lepszą skuteczność działania preparatów zawierających kilka szczepów w porównaniu do zastosowania jednego szczepu probiotycznego.

Inną istotną cechą dobrego probiotyku jest jego zdolność do przylegania (adhezji) do komórek nabłonka jelitowego lub pochwy, wydzielanie śluzu oraz przeżycie i wzrost w miejscu docelowym. Szczep, który po przyjęciu nie będzie przylegał, będzie wydalany z organizmu. Prawidłowe przyleganie probiotyku do nabłonka zabezpiecza przed inwazją patogenów, co ma zasadniczy wpływ na zdrowie człowieka. Z kolei mikroorganizmy występujące w mleku, naturalne kultury jogurtowe lub kefirowe zwykle nie mają zdolności przylegania do nabłonka ludzkiego i z łatwością są usuwane z organizmu.

Jeśli probiotyk posiadający dobre właściwości probiotyczne ma działać prozdrowotnie w organizmie człowieka, musi być zastosowany w odpowiedniej ilości, którą wyraża się w jednostkach tworzących kolonie – jtk (z ang. *colony forming unit*, CFU). Przyjmuje się, że minimalna ilość terapeutyczna wynosi od 10^6 - 10^9 do 10^8 - 10^{12} jtk dziennie aplikowanych przez przynajmniej 5 kolejnych dni.

Bezpieczeństwo probiotyków

Zakłada się, że bezpieczna porcja probiotyku dla człowieka o masie ciała 70 kg wynosi 35 g suchej masy bakterii. Badania nad ewentualną toksycznością przewlekłą bakterii kwasu mlekowego nie wykazały widocznych skutków toksycznych, w tym zaburzeń funkcji wątroby i śledziony. Przebadane probiotyki nie wywołują efektów karcinogennych, czyli rakotwórczych. Wręcz przeciwnie, w badaniach na szczurach stwierdzono, że mogą hamować rozwój

raka okrężnicy wywołanego karcynogenem (azoksymetanem). Uznaje się, że preparaty zawierające żywe szczepy *Lactobacillus* pochodzenia ludzkiego mogą być przyjmowane bez obawy ich przedawkowania i działań niepożądanych.

Mikroorganizmy probiotyczne tylko w szczególnych okolicznościach mogą stać się chorobotwórcze. Infekcje tymi bakteriami odnotowano tylko u osób z zaburzeniami układu immunologicznego, powstałymi na przykład wskutek terapii chorób nowotworowych, stosowania immunosupresji lub wynikającymi z innych chorób takich, jak AIDS lub cukrzyca. Są to zazwyczaj zakażenia własną florą bakteryjną. W przypadkach tych nie powinno się podawać żadnych produktów z żywymi drobnoustrojami. W pewnych okolicznościach bakterie *Lactobacillus* zawarte w probiotykach mogą zdominować florę jelitową, doprowadzając do kwasicy D-mlekowej.

Podsumowanie

Stosowanie preparatów probiotycznych w probiotykoterapii obejmuje zarówno ich działanie profilaktyczne, jak i lecznicze w chorobach układu moczowo-płciowego czy przewodu pokarmowego o podłożu infekcyjnym (np. biegunki rotawirusowe, podróżne, poantybiotykowe) i nieinfekcyjnym (np. zaburzenia perystaltyki jelit w podeszłym wieku). Probiotyki przywracają równowagę w mikroflorze organizmu człowieka, zapobiegają wyjąłowiению po antybiotykoterapii oraz uszczelniają barierę śluzówkową. Działanie prozdrowotne probiotyków dotyczy nie tylko prawidłowego funkcjonowania miejsca docelowego – przewodu pokarmowego czy układu moczowo-płciowego, ale poprawy kondycji całego organizmu.

KS. MATEUSZ TARGOŃSKI
doktorant w Instytucie Nauk Biblijnych

Z miłości do *Biblii* i Piątej Ewangelii

Biografia ks. prof. dra hab. Mirosława S. Wróbla łączy wiele miejsc – urodzony w 1966 r. w Kędzierzynie-Koźlu, święcenia kapłańskie otrzymał w Lublinie w 1991 r. Z naszym miastem i Uniwersytetem łączy go również studia – najpierw magisterskie, a później licencjackie z teologii biblijnej. Dalejsze zgłębianie wiedzy biblijnej prowadziło go przez Rzym (studia licencjackie z nauk biblijnych w Papieskim Instytucie Biblijnym w latach 1995-1998) do Jerozolimy (studia na Uniwersytecie Hebrajskim w 1997 r.; w latach 1998-2003 studia doktoranckie w École Biblique et Archéologique Française, uwieńczone pierwszym polskim doktoratem w historii tej uczelni). To właśnie tam, w Ziemi Świętej, zostawił dużą część swojego serca. Od roku 2000 jest pracownikiem naszej Uczelni, obecnie kierownikiem Katedry Filologii Biblijnej i Literatury Międzytestamentalnej oraz dyrektorem Instytutu Nauk Biblijnych. W roku 2015 otrzymał tytuł naukowy profesora nauk teologicznych.

Pasje naukowe Księdza Profesora to: pisma Janowe, literatura targumiczna i rabiniczna, ale także pisma z Qumran i relacje między chrześcijaństwem a judaizmem. Na jego dorobek składa się kilkanaście książek, ponad sto artykułów naukowych, ponadto liczne wstępy, rozdziały, recenzje... Ważne miejsce zajmuje w nim *Biblia aramejska*, której pierwszy tom ukazał się w roku 2014, a drugi na początku roku 2017 pt. *Targum Neofiti 1. Księga Wyjścia* – obydwa przetłumaczone i opracowane przez ks. Wróbla.

Poza nauką lubi muzykę klasyczną, poezję (nie tylko czytać) i podróże szlakami biblijnymi.



Z grupą pielgrzymów w Hajfie
– panorama miasta z góry Karmel
(fot. ze zbiorów ks. Mirosława S. Wróbla)

Księżo Profesorze, zaczynając od spraw najbardziej podstawowych, chciałbym zapytać o dwie rzeczywistości: ksiądz – profesor, kapłan – biblista. To chyba dwie najważniejsze pasje: powołanie kapłańskie i miłość do *Biblii*. Skąd się wzięły? Która była pierwsza? Jak na siebie oddziaływały?

Już jako mały chłopiec zakładałem na siebie kapę i „odprawiałem” Mszę św., używając dziecięcej wyobraźni. Choć nie miałem mszału i lekcjonarza, to jednak wchodziłem w misterium innego świata, który poprzez gesty i słowa dziecięcej świadomości chciałem sprowadzić na ziemię. Gdy jako 8-letni chłopiec otrzymałem od mego stryja egzemplarz *Nowego Testamentu*, to pamiętam, że zacząłem czytać go od samego początku. *Kazanie na górze* w ewangelii Mateuszowej zrobiło na mnie tak duże wrażenie, że przy każdym zdaniu ze łzami w oczach wchodziłem w ten „inny świat”, do którego zapraszał mnie Jezus. To doświadczenie było synchroniczne: misterium dostępne zarówno przez liturgię, jak i tekst święty. Kiedy później w tygodniku „Niedziela” ogłoszono konkurs biblijny, postanowiłem w nim wziąć udział. Jak wielka była moja radość, gdy okazałem się zwycięzcą tego konkursu i otrzymałem biblijną nagrodę. Wtedy jeszcze bardziej zapalałem miłością do *Pisma Świętego*.

Najśłynniejszym owocem Księdza pracy naukowej jest projekt *Biblii aramejskiej*. To owoc

pasji biblijnej, ale też dzieło, które ma swój cel, nie tylko naukowy: istnieje wydanie popularne, a promocja projektu nie ogranicza się do środowiska profesjonalnych biblistów. Dla kogo więc i w jakim celu adresowane jest to dzieło?

To starożytne źródło całkowicie mną zafascynowało. Właściwie nie ma dnia, żebym nie zaglądał do tego cennego komentarza, który jest pomostem pomiędzy *Torą* a ewangeliami. I coraz bardziej jestem oczarowany głębią i mądrością tej żydowskiej tradycji. Ze względu na to, że język aramejski stanowił podstawowe medium komunikacji w Palestynie w I w., *Biblia aramejska* cieszyła się większą recepcją i popularnością niż *Biblia hebrajska*. Stąd *Biblię aramejską* można nazwać *Biblią dla ludu*. Była ona kierowana do prostych ludzi w celu przybliżenia im treści Bożego objawienia. Jej bezcenna wartość polega na tym, że nie jest tylko literalnym przekładem *Biblii hebrajskiej*, lecz swoistym komentarzem i parafrazą pozwalającą lepiej zrozumieć sens Bożego słowa zawartego w księgach *Starego Testamentu* oraz otworzyć nową przestrzeń poznawczą dla tekstów zawartych w *Nowym Testamencie*. Jestem przekonany, że Jezus z Nazaretu i autorzy *Nowego Testamentu*, którzy posługiwali się językiem aramejskim jako językiem potocznym, znali to źródło i z niego korzystali, ukazując w swoim nauczaniu świat Boga niewidzialny dla ludzkich oczu. Moim marzeniem jest, aby w kraju nad Wisłą *Biblia aramejska* została odkryta i by ludzie, wchodząc w jej treść, odnajdywali w niej słowo Boga – wiecznie aktualne, twórcze i obdarzające prawdziwym życiem.

„Nie można w pełni zrozumieć nauki Jezusa Chrystusa bez odniesienia do świata żydowskiego i jego tradycji” – pisał Ksiądz przed trzema laty na łamach „Przeglądu Uniwersyteckiego”, prezentując I tom *Biblii aramejskiej*. Można odnieść wrażenie, że wiele uwagi poświęca Ksiądz kontekstom: nauczanie Jezusa w kontekście *Biblii aramejskiej*, kształtowanie się Kościoła w relacji do Synagogi... Skąd się bierze to szerokie spojrzenie?

Jezus z Nazaretu żył w konkretnych warunkowaniach historycznych. Kościół zrodził się z judaizmu. Tylko wejście w ten świat i zamieszkanie w nim pozwala mi głębiej zrozumieć mą chrześcijańską tożsamość i odkryć świat, który wybrał Syn Boży jako scenę objawienia istoty Boga. Źródła żydowskie są wielkim oceanem, w którym Bóg pozostawił ludzkości mądrość i prawdę. Jesteśmy zaproszeni, aby w nim się zanurzyć i odnaleźć prawdziwy sens swojego życia. Zanurzając się w ten ocean, nie tylko będziemy mogli spotkać Abrahama, Mojżesza czy proroków Starego Testamentu, ale także Jezusa z Nazaretu i pierwotne chrześcijaństwo.

Środowisko powstawania *Pisma Świętego* nieuchronnie prowadzi do pytania o Ziemię Świętą. To chyba jedna z większych miłości Księdza Profesora – jak ona się narodziła?

Pierwszy wyjazd studyjny Instytutu Nauk Biblijnych KUL do Ziemi Świętej w 1994 r. pod kierunkiem ks. prof. Ryszarda Rubinkiewicza wywarł na mnie tak duże wrażenie, że później jako student rzymskiego Biblicum pojechałem bez żadnego wahania w 1997 r. na semestr studiów na Uniwersytecie Hebrajski w Jerozolimie, a po skończonym licencjacie w Rzymie w 1998 r. rozpocząłem studia

doktoranckie w École Biblique w Jerozolimie. Ziemia Święta, zwana Piątą Ewangelią i Drugą Biblią, to dla mnie najcudowniejszy komentarz do *Pisma Świętego*. Mimo kilkuletniego pobytu i tak wielu pielgrzymek nigdy nie odczuwam tam znużenia i rutyny. Ona jest dla mnie zawsze inna, zawsze nowa, zawsze świeża. Myślę, że to naprawdę jest miłość.

Co najbardziej zachwyca w tej Ziemi?

Ludzie, którzy są zanurzeni w modlitwie, miejsca, które oddychają *Biblią*, i krzyż, który z Golgoty opasuje całą ziemię. Podpisuję się pod tym, co napisali rabini w *Talmudzie*: „Bóg zesłał na ziemię dziesięć miar piękna, w tym dziewięć przypadło na Jerozolimę. Bóg zesłał na ziemię dziesięć miar mądrości, w tym dziewięć przypadło na Jerozolimę, ale Bóg także zesłał na ziemię dziesięć miar cierpienia, w tym dziewięć przypadło na Jerozolimę”.

Czy mógłby Ksiądz wskazać miejsca szczególnie bliskie sercu?

Golgota, Boży Grób, Jezioro Galilejskie i Nazaret. To miejsca związane ze zbawczą działalnością Jezusa. Miejsca te przeniknięte są szczególną łaską. Można w nich doświadczyć szczególnego dotyku Boga. Dla mnie osobiście bardzo bliska jest także École Biblique – miejsce wielu naukowych odkryć i spotkań z mymi wybitnymi mistrzami: prof. Boismardem, prof. Puechem, prof. Murphym O’Connorem. Do tego miejsca, w którym bije źródło odkryć qumrańskich i mieści się redakcja *Biblii jerozolimskiej*, zawsze wracam z wielkim wzruszeniem i fascynacją.

Wśród zainteresowań naukowych Księdza Profesora można znaleźć również Qumran. Co fascynuje w tym miejscu?

Wiara i duchowość tych, którzy szukali Boga. Z ich pism ukrytych w grotach i odnalezionych po blisko dwóch tysiącach lat możemy dowiedzieć się o zwycięstwie światłości nad ciemnością oraz dobra nad złem. Oni żyli na ziemi, ale ich umysły i serca były w świecie wykraczającym poza doczesność. Qumrańczycy, udając się na Pustynię Judzką, pragnęli pod wodzą Mistrza Sprawiedliwości, przywódcy-kapłana, reprezentować „idealną wspólnotę” Izraela czasów ostatecznych. Chcieli oni „dokonać ekspiacji za kraj i przygotować wieczną wspólnotę, świętą świątynię” (1QS VIII, 1-2). Jako „synowie światłości” pragnęli ściśle wypełniać Boże prawo i przygotować drogę na przyjście dwóch mesjaszy (mesjasza-kapłana z rodu Aarona oraz mesjasza-króla z rodu Dawida). Konkretnie życie wspólnoty polegało na modlitwie, studiowaniu prawa, kulcie i pracy. Na swoje modlitwy i zgromadzenia kultyczne qumrańczycy przywdziewali białe szaty, które podkreślały kapłański rys wspólnoty. Szczególnie rozwinięta była modlitwa ku słońcu, odmawiana o brzasku i o zmierzchu. Głównym celem życia i działania wspólnoty było doprowadzenie swych wszystkich członków do całkowitej komunii z Bogiem na zasadzie przymierza. Na odnalezionym w Qumran cmentarzysku większość grobowców była zorientowana w kierunku południowo-północnym (głowa zmarłego była skierowana na południe, a stopy na północ). Zdaniem pioniera qumranistyki Józefa Tadeusza Milika powodem tego był fakt, że rajski ogród usytuowany był na północy. W ten sposób qumrańczycy mogli wierzyć, że po powstaniu z grobu na końcu czasów będą mogli pójść prosto do raju.

W Starym Domu Polskim w Jerozolimie, prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety (fot. ze zbiorów ks. Mirosława S. Wróbla)



Miłości do Ziemi Świętej nie zatrzymuje Książd dla siebie, ale stara się nią dzielić z innymi, prowadząc kolejne pielgrzymki po ojczyźnie Jezusa. Jakie znaczenie ma ta specyficzna forma duszpasterstwa?

Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej – to powrót do korzeni i dotykanie źródeł naszej wiary. Prowadzenie pielgrzymów do tej krainy – to najpiękniejsze rekolekcje. Kiedy widzę szczęście w oczach pielgrzymów, to w głębi serca czuję, że realizuję wolę Boga. W Nazarecie pielgrzym może zobaczyć miejsce, gdzie odwieczne Słowo Boże stało się ciałem i gdzie mieszkała Rodzina Święta. W Betlejem może pomodlić się w grocie narodzin Zbawiciela. W Jerozolimie, na Golgocie, uświadamia sobie, że znak krzyża, którego uczyła go matka, ma swój początek właśnie w tym miejscu. Przy Bożym Grobie może głęboko przeżywać tajemnicę paschalną. W ten sposób dotyka źródeł swojej wiary i może utwierdzać się w swojej chrześcijańskiej tożsamości.

Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej może być także świadomie przeżywane jako wzmocnienie wspólnoty chrześcijańskiej, która żyje w bardzo trudnych warunkach. Szacuje się, że w Ziemi Świętej jest około 160 000 chrześcijan, którzy stanowią zaledwie 2% całej tamtejszej populacji. Poprzez swoją obecność pielgrzymi są dla chrześcijan Ziemi Świętej wielkim wsparciem w wymiarze duchowym i materialnym.

Pielgrzym z Ziemi Świętej wraca ten sam, ale nie taki sam. Kontakt z topografią i historią tego miejsca pozwala mu głębiej czytać i rozumieć teksty biblijne oraz owocnie uczestniczyć w liturgii. Serce pielgrzyma staje się sercem świadka pośród wszystkich, z którymi dzieli się swoim głębokim doświadczeniem i przeżyciem.

Fascynację Ziemią Świętą przenosi Książd Profesor również na teren naszej Uczelni, czego wyrazem jest współtworzenie sympozjum o duchowości Ziemi Świętej. To nie tylko refleksja naukowa, ale też nawiązanie do życia duchowego człowieka wierzącego. W jaki sposób Ziemia Święta kształtuje ludzką duchowość?

Ziemia Święta nie tylko kształtuje ludzką duchowość, ale wręcz zaprasza, aby naszą ludzką duchowość zanurzać w jej bogactwie religii, historii, kultury, archeologii i topografii. Jest ona jedyna w swoim rodzaju, bo wybrana przez Boga. Przekazuje tajemnicę działania Wszechmocnego w życiu konkretnych ludzi na niej żyjących. To wymaga nie tylko refleksji intelektualnej, ale przyjęcia na kolanach duchowego bogactwa tego miejsca. Bogactwem

konferencji w cyklu Duchowość Ziemi Świętej jest spotkanie ludzi różnych religii: żydów, chrześcijan i muzułmanów. To spotkanie jest dziś bardzo ważne i nasza katolicka uczelnia powinna to w sposób szczególnie realizować.

Na mapie duchowego pielgrzymowania Książd Profesora znajduje się miejsce szczególne – betlejemski klasztor Karmelitanek, z którym związana jest postać św. Małej Arabki. Jakie jest jej znaczenie?

Święta Mariam od Jezusa Ukrzyżowanego jest cudownym kwiatem Palestyny, ukazującym współczesnemu światu, że największe wartości ludzkiego życia są obecne w prostocie serca otwartego na całkowitą moc Ducha Świętego. Jej 33 lata spędzone na ziemi (1846-1878) były świadectwem całkowitego ofiarowania Bogu, przez co stała się przejrzystym świadkiem tych tajemnic, które zostały objawione ludzkości na kartach ksiąg świętych. Jej życie jawiło się jako żywa księga zapisana literami wiary, nadziei i miłości. Ta palestyńska święta zachwyca z jednej strony swoją prostotą i naturalnością, z drugiej zaś swą głęboką mądrością wypływającą ze szczególnego

Jezusie z palestyńskiej ziemi
Odległy i bliski
Kraino najwyższych uczuć
Niezbada i poszukiwana
Jutrzenko wschodzącego słońca
Niewidzialna i widzialna
Powiewie łagodnego wiatru
Muskający i przenikliwy
Serce pulsujące Miłością
Umęczone i chwalebne
Życie rozkwitające wiosną
Stare i nowe
Słowo Bożej Mądrości
Złożone i proste
Niebo ponadczasowych nadziei
Nieuchwytnych i trwałych
Strumyku ożywczych wód
Bystry i spokojny
Tronie najwyższego majestatu
Dumny i pokorny
Jezusie...
Zmarły i żywy
Przygarnij mnie do swego Serca
W Człowieczym i Boskim
Pocałunku Miłości

ks. Mirosław S. Wróbel
Jezusie z palestyńskiej ziemi

otwarcia na moc Ducha Świętego. Jako córka Galilei pragnie przekazać nam żywe orędzie z tej ziemi, którą Bóg wybrał jako kraj patriarchów, proroków, apostołów, a także jako ojczyznę Jezusa i Jego Matki. Kiedy wsłuchuję się w jej głos, to słyszę głos samego Jezusa. Bardzo aktualne jest dla współczesnego świata orędzie tej świętej na temat potrzeby nabożeństwa do Ducha Świętego. W jednej ze swych ekstaz usłyszała ona głos Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ktokolwiek będzie wzywał Ducha Świętego, będzie mnie szukał i mnie znajdzie, znajdzie mnie przez Niego. Jego świadomość będzie delikatna jak polny kwiat. Jeżeli będzie to ojciec lub matka, to pokój zapanuje w jego rodzinie. Pokój będzie w jego sercu zarówno w tym, jak i w przyszłym świecie. Nie umrze w ciemności, ale w pokoju. Żarliwie pragnę, byś powiedziała, że wszyscy kapłani, którzy odpowiadają raz w miesiącu Mszę św. o Duchu Świętym, uczczą mnie. A ktokolwiek mnie uczy i będzie uczestniczył w tej Mszy św., będzie uczczony przez samego Ducha Świętego i będzie miał w sobie światło. W głębi jego duszy będzie pokój. To on przyjdzie uleczyć chorych i obudzić tych, którzy śpią”. Mała Arabka przekazała też światu piękną modlitwę do Ducha Świętego: „Duchu Święty natchnij mnie / Miłości Boża pochłoń mnie / Maryjo, Matko moja z Jezusem błogosław mnie / Na prawdziwą drogę skieruj mnie / Od wszelkiego zła / Od wszelkiego niebezpieczeństwa i złudzenia / Zachowaj mnie. Amen”.

Wśród zainteresowań Książd Profesora jest poezja, nie tylko czytana, ale również tworzona. Czy tego typu wrażliwość pomaga odkrywać *Biblię*, Ziemię Świętą, życie duchowe?

Są takie przeżycia i doświadczenia, które najlepiej można wyrazić w poezji, językiem symbolu i metafory.

Najbliższe plany z pewnością wiążą się z *Biblią aramejską*, choć pewnie na niej się nie kończą. Jakie będą kolejne szlaki pasji Książd Profesora?

Najważniejsze jest rozpoznawanie zamyśłów Boga i stawianie się Jego narzędziem – *hic et nunc* – mimo ludzkiej kruchości. Moim marzeniem jest oczywiście rozwój studiów targumicznych w Polsce oraz ukazanie wartości *Biblii* dla współczesnego człowieka. Z całego serca pragnę, aby badania naukowe przekładać na język prosty i zrozumiały dla wszystkich, którzy pragną w swym życiu doświadczać blasku i mocy słowa Bożego.

Papiestwo – media – uniwersytety

Kilka myśli na kanwie międzynarodowej konferencji poświęconej roli współczesnego papiestwa.

Na granicy między Włochami i Watykanem, tuż obok Auli Pawła VI oraz w odległości kilkudziesięciu metrów od placu św. Piotra znajduje się Campo Santo Teutonico. Historia tego małego skrawka ziemi sięga VIII w. Dziś ma tu siedzibę Arcybactwo Matki Boskiej Bolesnej, Papieskie Kolegium Kapłańskie i rzymska filia Görres-Gesellschaft, a to wszystko dopełnia świątynia oraz zabytkowy niemiecki cmentarz. Bogate dziedzictwo kulturowe i duchowe tego miejsca sprzyja studiom oraz modlitwie. Od niedawna znajduje się tu biblioteka gromadząca ukazującą się na całym świecie literaturę związaną ze spuścizną Josepha Ratzingera / Benedykta XVI – znakomity dowód narodowej jedności i uznania dla dziedzictwa Benedykta XVI składany przez jego rodaków. To wyjątkowe miejsce, otaczane troską przez niemieckich katolików, gościło w dniach 22-26 III 2017 r. międzynarodową konferencję „Der politische Aufstieg der Papsttums: Mobilisierung, Medien und die Macht der moderne Päpste / Popes on the Rise! Mobilization, Media, and Political Power of the Modern Papacy”. Organizatorami tego dwujęzycznego wydarzenia było kilka instytucji niemieckich, a uczestniczyli w nim przedstawiciele dziewięciu krajów. Wśród mówców znaleźli się zwłaszcza historycy, socjologowie, politolodzy i medioznawcy. Zaprezentowana problematyka dotyczyła między innymi takich zagadnień, jak: rola Stolicy Świętej w światowej polityce i we wspólnocie międzynarodowej, Stolica Święta wobec problemów gospodarczych świata i jej wpływ na opinię publiczną, medialny wizerunek współczesnych papieży. Konferencja dała ciekawe spojrzenie na najnowszą historię papiestwa, pokazała jego moralne oddziaływanie we współczesnym świecie, rolę papieża wśród przywódców religijnych i miejsce chrześcijaństwa w różnicowanym religijnie świecie; uświadomiła też siłę medialnego przekazu na temat Kościoła. Nie



Autor artykułu (drugi z prawej) wraz z uczestnikami konferencji w Muzeum Radia Watykańskiego (fot. ze zbiorów Stefana Heida)

brakło wątków polskich. Był wśród nich referat o pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do Polski (znakomicie zrekonstruował to wydarzenie prof. Peter Bösch z Poczdamu) oraz moje wystąpienie o polskich źródłach pielgrzymowania Jana Pawła II. Na owoce i znaczenie konferencji można patrzeć z różnych perspektyw. Spróbuję podzielić się kilkoma refleksjami z punktu widzenia jedyne Polaka wśród prelegentów oraz przedstawiciela uniwersytetu katolickiego.

Z pewnością Polacy wypadają dobrze na tle wspólnoty międzynarodowej jako spadkobiercy chrześcijańskiej wiary i tradycji. W niewielu krajach Kościół jest tak żywotny i młody jak w Polsce. Mamy wyjątkowy na skalę światową fenomen pielgrzymkowy. Być może nigdzie wizyty Jana Pawła II nie spotkały się z tak żywym oddźwiękiem i nie zgromadziły tak wielu uczestników jak nad Wisłą. Osoba i dokonania polskiego papieża są wciąż wielkim bogactwem dla Kościoła powszechnego i Polski. Wzbudzają zainteresowanie nie tylko naukowców. Widać to codziennie w bazylice św. Piotra, gdzie przy grobie naszego rodaka gromadzą się duże grupy wiernych z wielu krajów. Również podczas konferencji panowało zgodne przekonanie o wielkim wpływie Jana Pawła II na Kościół i ożywczych impulsach, jakie wypływały z jego pontyfikatu dla świata. Zadaniem polskich uczonych jest obecnie dbałość o to, aby nauczanie, które pozostawił, nie przestało zapładniać myśli humanistycznej. Duchowe bogactwo Polski powinno

znaleźć zaplecze w pogłębionym studium naukowym.

Istotnym zadaniem współczesnego Kościoła powinna też być jego obecność w różnego rodzaju mediach, zwłaszcza elektronicznych. Jeszcze nigdy w historii nie rozwijały się one tak dynamicznie jak obecnie. Dlatego podczas konferencji nie tylko ciekawostką była wizyta w pierwszej siedzibie Radia Watykańskiego – dziś interesującym muzeum i miejscu świadczącym o tym, jak Kościół kładł nacisk na wykorzystanie nowoczesnych wynalazków techniki w dziele ewangelizacji. Ta wizyta mogła uświadomić, że kontakt Kościoła ze światem poprzez media musi być rozwijany i Kościół powinien być wciąż na pierwszej linii wykorzystania zdobyczy technicznych do przekazywania wiary, zwłaszcza młodzieży.

W ewangelizacji przez media bardzo ważna rola przypada uczelniom katolickim, które szczególnie powinny kształtować wrażliwość na prawdę, zainteresowanie życiem Kościoła, dojrzałość intelektualną połączoną z pogłębioną duchowością chrześcijańską, odporną na wpływy sekularyzmu i synkretyzmu religijnego. Czy uda się to zrobić? Konferencja dała powody do optymizmu. Pokazała, że współczesny świat potrzebuje papiestwa, a więc i Kościoła. Potrzebuje też chrześcijańskich uczonych oddanych służbie prawdzie, kreatywnych i wrażliwych na znaki czasu. Wreszcie potrzebuje katolickich uniwersytetów świadomych swej tożsamości i zadań.

JADWIGA JAŻWIERSKA

Biblioteka Uniwersytecka KUL

Pierwsza siedziba Biblioteki Uniwersytetu Lubelskiego

Przyszłoroczny jubileusz stulecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – to równocześnie jubileusz Biblioteki Uniwersyteckiej, której pierwotną lokalizację, personel i czytelników prezentują historyczne fotografie.

Pierwszą siedzibą uniwersyteckiej księżnicy, powstałej w 1918 r., została część pozyskanych od władz austriackich pomieszczeń dawnego klasztoru Bernardynów przy ul. Dolnej Panny Marii 2 (obecnie 4). Lokalizację tę od początku traktowano jako tymczasową. Biblioteka mieściła się w części zachodniej zespołu poklasztorowego, w dwóch przylegających do siebie trzykondygnacyjnych skrzydłach – dłuższym południowym i krótszym zachodnim (ze schodami od strony wirydarza), stykającym się z nim narożem. Zajmowała 12 pomieszczeń o łącznej powierzchni 504 m², między innymi dawny refektarz klasztorny – dużą salę na parterze, sklepioną kolebką z lunetami, i dwuczęściowe pomieszczenie przy klatce schodowej.

Mury budynków, pochodzących z XVI w., od początku użytkowania przez Bibliotekę były w złym stanie, z tego powodu zdecydowano o ich remoncie (październik 1918 – luty 1919). W następnych latach stopniowo podejmowano kolejne próby renowacji pękających stropów, wzmacniania murów i przebudowy ścian. W pomieszczeniach bibliotecznych nie było bieżącej wody ani kanalizacji, wewnątrz ogrzewano piecami, brak było wind i wyposażenia, instalacje elektryczne założono dopiero w 1924 r. Czytelnia mieściła się w sklepionej sali refektarza na parterze, do której wejście prowadziło przez magazyn oddzielony od korytarza siatką; pracownia znajdowała się na pierwszym piętrze.

Zarówno w okresie międzywojennym, jak i do przeprowadzki w 1949 r. do budynku przy ul. Chopina, Biblioteka była czynna tylko przez kilka godzin dziennie. Z powodu ograniczonej powierzchni użytkowej kilka działów mieściło się w jednej sali, a wypożyczalnia była połączona z czytelnią, w której zaledwie 20 miejsc było przeznaczonych dla czytelników. Magazyny nie były w stanie pomieścić całości zbiorów, wysokie regały wymagały używania drabin, a część materiałów z konieczności przechowywano w przyrmach. Dwukrotnie, w 1928 i 1935 r., podejmowano próby przeniesienia Biblioteki do gmachu Uniwersytetu przy Alejach Racławickich. Nie doszło jednak do tego i w tych trudnych warunkach lokalowych księżnica przetrwała aż do 1949 r.

BIBLIOTEKA

(Gmach Biblioteki, ulica Panny Marii Dolna № 2):

DYREKTOR

Stanisław Ptaszycki

p. o. BIBLIOTEKARZY

Zygmunt Mocarski

Emilja Szeliga-Szeligowska

Pomoćników 5.

Czytelnia otwarta codziennie, prócz dni świątecznych,
od godz. 10 — 1 i od 3 — 6.

Wypożyczalnia otwarta od godz. 3 — 6.

Fragment z publikacji „Uniwersytet Lubelski.
Spis wykładów i wykaz instytucji uniwersyteckich. Półrocze zimowe
1918/1919”, Lublin 1919, s. 33





Pracownia biblioteczna

Studentki praktykantki w pracowni (ostatnia w lewym rzędzie Jadwiga Rosińska, druga z prawej Kazimiera Dunajówna)



Nowe regały biblioteczne w magazynie



Studentki praktykantki z bibliotekarką: (stoją, od lewej) Łucja Hejnówna, Helena Jezierska, (siedzą, od lewej) Cecylia Świderkówna, Emilia Szeliga-Szeligowska, Jadwiga Rosińska, (poniżej) Zofia Ostrowska (1919 r.)



Studentki praktykantki i bibliotekarka (druga od lewej) w czytelni (Zofia Ostrowska, Emilia Szeligowska, Łucja Hajnówna, Cecylia Świderkówna, Jadwiga Rosińska, Helena Jezierska, 1919 r.)

MAGDALENA SICZEK
prezes Koła Naukowego Sławistów

Dzień Ukraiński

...to wspinała okazja do wysłuchania ciekawych prelekcji i obejrzenia prezentacji multimedialnych na temat szeroko rozumianego pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego, zaprezentowania kultury naszych wschodnich sąsiadów czy promowania kierunku filologia słowiańska.



Studentki slawistyki – Klaudia Gola i autorka tekstu Magdalena Siczek w strojach ukraińskich (fot. Martyna Kuraś)

Dnia 7 IV 2017 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II już po raz czwarty odbył się Dzień Ukraiński, zorganizowany przez studentów filologii ukraińskiej Instytutu Filologii Słowiańskiej. Celem tego przedsięwzięcia jest zainteresowanie mieszkańców Lubelszczyzny naszym wschodnim sąsiadem poprzez przybliżenie jego kultury, literatury, języka czy obyczajów oraz zachęcenie uczniów szkół ponadgimnazjalnych, by dołączyli do grona sławistów studiujących na KUL. Nad tą cykliczną inicjatywą studentów opiekę sprawuje dr Dagmara Nowacka.

Program Dnia Ukraińskiego został tak skonstruowany, aby uwzględnił nasze zainteresowania oraz podkreślał umiejętności i kompetencje, które zdobywamy w trakcie studiów. Pod nazwą filologia słowiańska kryje się wiele treści programowych, które z młodych ludzi czynią przygotowanych do pracy zawodowej dziennikarzy, nauczycieli, tłumaczy czy fachowców z branży turystycznej. Podczas każdego z corocznych

spotkań z Ukrainą staramy się zaprezentować część tych umiejętności: wcielamy się w rolę dziennikarzy zachęcających w filmach produkcji własnej do studiowania sławistyki, próbujemy swoich sił jako nauczyciele podczas warsztatów pisania cyrylicą oraz pokazujemy, na jakie pułapki językowe jest narażony tłumacz języka ukraińskiego.

W tym roku swoją obecnością zaszczycił nas konsul Ukrainy w Lublinie Artem Walach, który dokonał uroczystego otwarcia Dnia Ukraińskiego, dziękując za podjęcie inicjatywy oraz zapewniając o wsparciu naszych działań również w przyszłości. Głos zabrali także prodziekan ds. studenckich Wydziału Nauk Humanistycznych dr hab. Arkadiusz Stasiak oraz dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej dr hab. Maria Mocarz-Kleindienst, prof. KUL.

Pierwszym punktem programu była prelekcja długoletniego pracownika Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie dra Mariusza Sawy, który opowiedział

o polskich i ukraińskich miejscach pamięci na Chełmszczyźnie. Następnie odbyła się projekcja filmu promującego kierunek filologia słowiańska. Przygotowany przez studentów, pokazał, dlaczego warto otwierać się na Wschód.

Ważnym punktem corocznych spotkań jest rozstrzygnięcie konkursu multimedialnego dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Temat szóstej już z kolei edycji brzmiał „Na dalekiej Ukrainie. Śladami bohaterów trylogii Henryka Sienkiewicza”. Laureaci oraz osoby wyróżnione otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, a pozostali uczestnicy konkursu oraz ich opiekunowie – pamiątkowe dyplomy oraz drobne upominki. Nagrodzone osoby miały również okazję przedstawić swoje zwycięskie prezentacje.

Tego dnia mogliśmy poznawać Ukrainę z różnych perspektyw. Adrian Zarański – student III roku przybliżył najważniejsze informacje oraz różne ciekawostki na temat naszego sąsiada. W magiczny świat Lwowa przeniosła nas Małgorzata Sosnowska – lubelska fotograf, która zaprezentowała nie tylko serię niezwykłych zdjęć, ale również podzieliła się wrażeniami z podróży do tego pięknego miasta.

Wydawałoby się, że język polski i język ukraiński są bardzo do siebie podobne i w zasadzie podobnie brzmiące słowa oznaczają w obu językach to samo. Otóż nic bardziej mylnego. Na problemach tłumaczeniowych skupił się pracownik Instytutu Filologii Słowiańskiej dr Andrij Saweneć, który wzbogacił naszą wiedzę na temat różnic językowych, by w przyszłości uniknąć ewentualnej gafy językowej. Punktem kulminacyjnym wystąpienia stał się quiz przygotowany dla uczestników, a osoba z największą liczbą punktów otrzymała nagrodę książkową.

W przerwach między punktami programu goście mieli okazję spróbować ukraińskich specjałów. Oprócz znanych Polakom słodkości (ukraińskich cukierków czy chałwy) były to nieznane w Polsce kanapki ze słoniną i bryndzą, marynowane pomidory i inne przekąski. Nie mogło też zabraknąć kwasu chlebowego oraz bardzo popularnego na Ukrainie napoju o nazwie żywczyk.

Dzień Ukraiński – to nasze doroczne spotkanie z Ukrainą. Dla nas Ukraina – to tęskne śpiewy, skoczne tańce oraz barwne wyszywane stroje, które mogliśmy podziwiać na studentach wcielających się w rolę modeli. Studenci pragnęli pokazać jednocześnie, że studiowanie – to czas, kiedy rozwijamy oraz odkrywamy swoje pasje. To czas, kiedy zawieramy przyjaźnie na długie lata. To czas zabawy poprzez podróże, które wzbogacają nas o ciekawe doświadczenia. Naszą pasją jest Ukraina i wszystko, co z nią związane. Dlatego już dziś pragniemy zaprosić na kolejną edycję Dnia Ukraińskiego za rok.

Elektroniczna Biblioteka Uniwersytecka



We współczesnym świecie, w związku z bardzo szybkim rozwojem technologiczno-informacyjnym, rzeczywistość cyfrowa zaczyna dominować we wszystkich zakresach funkcjonowania bibliotek naukowych. Informatyzacja, digitalizacja, aplikacje internetowe zmieniły i ciągle przeobrażają procesy: tworzenia, gromadzenia, zarządzania i udostępniania informacji.

Cyfrowa Biblioteka Uniwersytecka KUL rozwija się i coraz bardziej zyskuje na znaczeniu. W roku akademickim 2015/2016 liczba tradycyjnych udostępnień publikacji czytelnikom wyniosła około 230 000 (książek i czasopism) i tym samym zmniejszyła się o 18% w stosunku do poprzedniego roku akademickiego. Równocześnie zanotowano – co należy zdecydowanie podkreślić – duży wzrost (o 46%) wyszukiwań bibliotecznych poprzez stronę internetową (niemal 6 milionów). Czytelnicy korzystają przede wszystkim z multiwyszukiwarki Primo. Za pomocą jednego kliknięcia mają dostęp do katalogu komputerowego Biblioteki (liczącego około 800 000 rekordów egzemplarzy), zasobów elektronicznych (baz danych, czasopism i książek elektronicznych), publikacji dostępnych w Bibliotece Cyfrowej KUL i zasobów Open Access.

Pracownicy naukowci i studenci korzystają z baz danych (np. EBSCO, Elsevier, JSTOR, ProQuest, Science, Scopus, SpringerLink, MathSciNet, Wiley, Legalis, Lex System Informacji Prawnej) oraz książek elektronicznych (w tym IBUK LIBRA) poprzez zdalny dostęp. Ponadto posługują się Elektronicznym Katalogiem Kartkowym KUL, pozwalającym na przeglądanie zeskanowanych katalogów kartkowych Biblioteki Głównej i bibliotek specjalistycznych.

Popularnością wśród czytelników cieszy się Biblioteka Cyfrowa KUL. W związku z problemami z wyświetlaniem dokumentów w formacie DjVu został wdrożony na początku 2016 r. mechanizm pozwalający przeglądać publikacje bez konieczności instalacji wtyczek. System opiera się na technologii HTML5 i stworzony został przez twórców oprogramowania dLibra. W ostatnim roku akademickim Bibliotekę Cyfrową

KUL odwiedziło około 930 000 czytelników (wzrost o 74% w porównaniu do poprzedniego roku akademickiego), którzy wyświetlili ponad 330 000 publikacji (wzrost o 57% w stosunku do roku 2014/2015). W tym czasie opracowano i wprowadzono do Biblioteki Cyfrowej około 5000 opisów, do których załączono pliki PDF zdigitalizowanych publikacji. Łączny stan Biblioteki Cyfrowej wyniósł na koniec ubiegłego roku akademickiego ponad 26 000 obiektów cyfrowych.

Materiały Biblioteki Cyfrowej KUL zostały pogrupowane w następujące kolekcje: dziedzictwo kulturowe (w tym kolekcja: 700 lat miasta Lublina), czasopisma i wydawnictwa seryjne KUL, biblioteki specjalistyczne KUL, mediateka, książki po 1945 r. (w tym publikacje pracowników naszej Uczelni). Najczęściej czytаныmi publikacjami są roczniki – *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1910* (Lwów: Nakładem C. K. Namiestnictwa 1910; ponad 11 000 wyświetleń) oraz *Schematismus für die Königreiche Galizien und Lodomerien: sammt einem Namen-Register: für das Jahr 1822* (Lemberg: zu haben bei Joseph Joh. Piller 1822; ponad 10 000 wyświetleń). Największa liczba wyświetleń dotyczyła regionu Galicji (około 40 000).

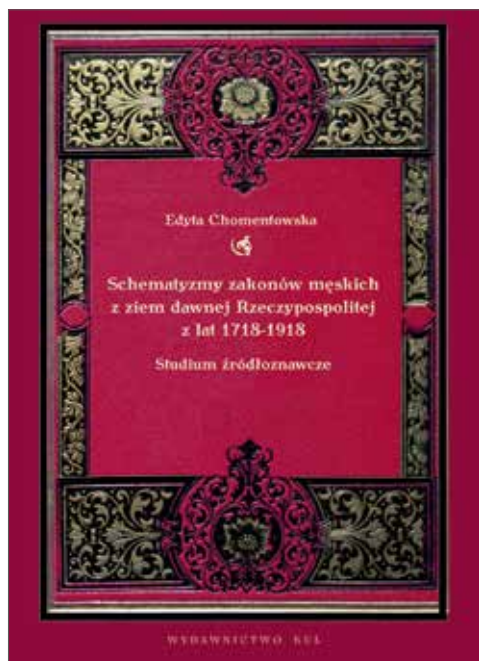
Warto również wspomnieć, że pod koniec 2016 r. Biblioteka Uniwersytecka KUL rozpoczęła realizację projektu utworzenia Repozytorium Instytucjonalnego KUL, mającego na celu upowszechnianie dorobku naukowego pracowników i doktorantów naszej Uczelni oraz promocję uniwersyteckiego potencjału kapitału ludzkiego. Działalność tej komórki organizacyjnej BU będzie polegała na deponowaniu, archiwizowaniu i udostępnianiu w formie cyfrowej prac naukowych, badawczo-rozwojowych

i dydaktyczno-edukacyjnych opracowanych przez pracowników i doktorantów KUL lub wydanych na KUL. Tym samym nasza Uczelnia dołączy do uniwersytetów oferujących usługi zarządzania i upowszechniania cyfrowych dokumentów członkom swojej społeczności.

W związku ze zmianami technicznymi współczesnego świata Biblioteka Uniwersytecka KUL zmienia swoje metody pracy, zadania oraz rolę w środowisku naukowym i społeczeństwie informacyjnym. Nowe technologie wpłynęły na proces tworzenia, gromadzenia, zarządzania oraz udostępniania informacji. Zmianie ulega kontakt z użytkownikami dzięki wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi komunikacji. Zasadniczym zadaniem dla bibliotekarzy staje się realizacja zadań szkoleniowych i dydaktycznych, które zmierzają do zapoznania czytelników z nowoczesnymi e-zasobami. Biblioteka Uniwersytecka KUL aktywnie włącza się w urzeczywistnianie koncepcji społeczeństwa informacyjnego i kształtowanie kultury informacyjnej jej użytkowników. W związku z tym angażuje się w intensywny rozwój w kierunku cyfrowym. Dostosowuje się do zmieniającego się otoczenia, prowadząc praktyczny benchmarking (jedna z najbardziej popularnych metod doskonalenia organizacji, polegająca na porównywaniu sposobów działania firmy ze stosowanymi w innych przedsiębiorstwach, uważanych za najlepsze w danej dziedzinie, i twórcza adaptacja ich najlepszych wzorów).

Wszystkie dane liczbowe dotyczą stanu na dzień 30 IX 2016 r. i pochodzą ze *Sprawozdania z działalności Biblioteki Uniwersyteckiej KUL za rok akademicki 2015/2016* (1 października 2015 r. – 30 września 2016 r.).

Publikacje Wydawnictwa KUL i TN KUL



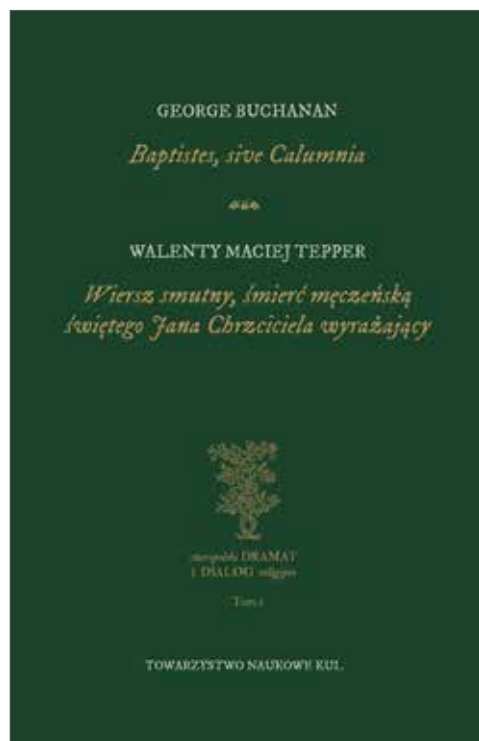
Wydawnictwo KUL
ul. Konstantynów 1H
20-708 Lublin
wydawnictwo.kul.pl

Edyta Chomentowska
Schematyzmy zakonów męskich z ziem dawnej Rzeczypospolitej z lat 1718-1918. Studium źródłoznawcze

ISBN 978-83-8061-306-5
Lublin: Wydawnictwo KUL 2016, ss. 404

Publikacja jest pierwszą wszechstronną próbą zaprezentowania schematyzmów (katalogów) zakonnych wydanych w latach 1718-1918 przez wspólnoty, które swoją działalność na ziemiach Rzeczypospolitej rozpoczęły przed 1772 r. Przyjmując za kryterium wydawcę, którym mogły być zakony męskie, jak i – choć w mniejszej skali – żeńskie, autorka skupiła się na schematyzmach publikowanych przez te pierwsze. Zasadniczy zrąb niniejszego opracowania stanowi przedstawienie treści tego rodzaju druków. Do najważniejszych informacji w nich zawartych należały między innymi: dane personalne zakonników, struktura organizacyjna ujęta w katalogach, informacje dotyczące lokalizacji domu zakonnego. Omówiono w ten sposób zarówno wiadomości występujące w katalogach każdorazowo, wręcz – jak sama nazwa wskazuje – schematycznie, ale również zauważono te, które właściwe były dla niektórych zakonów, a nawet tylko dla niektórych roczników. Nie pominięto w tej części studium wykazów osobowych zakonnic, jeśli tylko gałąź żeńska zakonu była w nich odnotowywana. Oprócz opisu powyższych zagadnień dokonano krytyki zewnętrznej schematyzmów jako źródła historycznego oraz podjęto próbę charakterystyki tego rodzaju produkcji wydawniczej (według zakonów i zaborów). Rozważania uzupełniono licznymi tabelami i wykresami. Dzięki temu, jak się zdaje, udało się przeprowadzić analizę czynników wpływających na pojawianie się katalogów we wspólnotach zakonnych oraz wskazać możliwości wykorzystania schematyzmów w badaniach z zakresu historii, prozopografii, statystyki czy geografii historycznej. (Edyta Chomentowska)

Beata Duma, kierownik Działu Handlowego Wydawnictwa KUL



Towarzystwo Naukowe KUL
ul. Chopina 29/11
20-023 Lublin
tn.kul.pl

George Buchanan, **Baptistes, sive Calumnia**
Walenty Maciej Tepper,
Wiersz smutny, śmierć świętego Jana Chrzciciela wyrażający
wydali i opracowali Elwira Buszewicz i Roman Mazurkiewicz
redakcja naukowa Piotr Urbański

ISBN 978-83-7306-750-9 (seria), ISBN 978-83-7306-751-6 (t. I)
Lublin: TN KUL 2016, ss. 306
Źródła i Monografie 438

Tom zawiera edycję krytyczną nowołacińskiej tragedii *Baptistes, sive Calumnia* (Londyn 1577) oraz jej polskiego przekładu (Zamość 1774). Oba teksty publikowane są równolegle, poprzedza je zaś wstęp redaktorów, a za tekstami zamieszczone są niezbędne objaśnienia i komentarze.

Podejmując znany wątek *decolatio* Jana Chrzciciela, szkocki humanista G. Buchanan znalazł w dramacie odpowiednią formę literacką dla opracowania swych poglądów na temat monarchii i tyranii, hipokryzji i teatralności życia politycznego. Tragedia pozwala aktualizować narrację ewangeliczną o ścięciu Jana Chrzciciela choćby w kontekście problemu prześladowań przywódców wyznań dysydenckich. Z kolei przekład W.M. Teppera nabiera nowych znaczeń, jeśli się go skonfrontuje z czasem jego powstania – po stłumieniu konfederacji barskiej i po uwięzieniu, a przed uwolnieniem uważanego za jej proroka ks. Marka Jandołowicza.

Książka inauguruje nową serię wydawniczą, w której publikowane będą ważne dla historii literatury czy historii religii dzieła renesansowe i barokowe o szeroko pojętej cesze teatralności. Dzieła te, pisane po polsku i po łacinie, wierszem i prozą, wyrosły ze środowisk tak katolickich, jak i protestanckich, a ich krytyczne opracowanie uwzględnia europejski kontekst, z jakim nierzadko są powiązane. Seria zakłada dla większości utworów edycje dwujęzyczne, co nie tylko uprzyściplnia lekturę mało znanych, a ważnych dzieł literatury dawnej, ale pokazuje też, jak owa literatura wchłaniała i przetwarzała najatrakcyjniejsze wątki, pobudzając zróżnicowane konfesyjne środowiska ówczesnych humanistów do dyskusji i polemik w szerokim kontekście europejskim.

Stanisław Sarek, TN KUL



MUZEUM
KATOLICKIEGO
UNIwersytetu
LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II

**NIEZWYKŁE
ODKRYCIE**

IKONA **Jerzego Nowosielskiego** **Wizerunek św. Pawła**

Zbiory sztuki KUL wzbogaciły się o kolejną ikonę jednego z najwybitniejszych artystów polskich XX w. – Jerzego Nowosielskiego. Wizerunek św. Pawła został odkryty podczas prac konserwatorskich prowadzonych w Muzeum Lubelskim, do którego zostały wypożyczone trzy ikony tego artysty (*Przemienienie na Górze Tabor*, *Chrystus Pantokrator* i *Matka Boża Orantka*) znajdujące się w kolekcji KUL dzięki darowiźnie samego Nowosielskiego. Dzieło, ukryte pod ikoną *Chrystus Pantokrator* przez blisko 60 lat, nienarażone więc na działanie warunków atmosferycznych, przetrwało w stanie idealnym. Przez najbliższy rok będzie ono prezentowane w Muzeum Lubelskim, po czym znajdzie się na ekspozycji stałej w salach malarstwa polskiego w Muzeum KUL.

BOGACTWO KOMPETENCJI

Studia podyplomowe KUL

REKRUTACJA DO

30

WRZEŚNIA

2 0 1 7

